№ 36. WARSZAWA, dnia 4 września 1920 r. Rok 2.

GAZETA Policji państwowej

WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, — DŁUGA 33.
REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 6—8 WIECZ.
TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY:
M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI,
J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 25 M. MIESIĘCZNIE.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 7 MAREK.
ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

Prof. WŁ. DZWONKOWSKI.

CUD ODRODZENIA DUSZY CHŁOPSKIEJ.

Pamiętam, jak przed paroma miesiącami, jeszcze w dobie naszych tryumfów kijowskich, pułkownik Kukiel, należący do najgorętszych entuzjastów armji polskiej, mówił mi, nie przypuszczając, że słowa jego tak rychło się sprawdzą: „Oczywiście, armja nasza młoda jest, a więc doskonała jedynie w natarciu; w razie jednak jakichś nieprzewidzianych niepowodzeń w defensywie, mogłaby zawieść pokładane w niej nadzieje".

Dla armji tej niezbędne były rezerwy, niezbędny choćby krótki wypoczynek, a wreszcie, by znieść nadludzkie przeciążenie, winna ona była odczuwać nieustanne mocne podtrzymanie w społeczeństwie. Gdy zasilono ją formacjami ochotniczemi, gdy poczuła się ukochanem dziecięciem narodu, gdy wreszcie znalazła się wśród ojczystych niw, — jak mityczny bohater grecki nabrała mocy od samego zetknięcia się z rodzinną ziemią, matką i żywicielką. Znany jest sąd generała Sikorskiego, który „cud Wisły" tłumaczy „przemianą w psychice żołnierza wskutek akcji społeczeństwa".

Ten cud jednakże był do przewidzenia. Większym atoli cudem jest przełom w psychice naszego ludu wiejskiego pod wpływem najazdu bolszewickiego: „Wprost trudną do uwierzenia jest zmiana, jaka zaszła w usposobieniu chłopa naszego i w jego stosunku do armji w ciągu paru ostatnich tygodni", mówił mi jeden ze znajomych ochotników, który uczestniczył w odwrocie z Brześcia pod Warszawę, a potem w ofensywie z pod Karczewa na Brześć. „Gdyśmy się cofali, chłop usposobiony był do nas wrogo; żałował nam szklanki wody; dochodziło do najgwałtowniejszych scysji i niekiedy trzeba było nawet kolbą karabinu puszczać w ruch. Chłop zdradzał zadawniony sentyment rusofilski, od bolszewików aczkolwiek z pewną rezerwą, bądźcobądź oczekiwał jakichś inowacji społecznych, jakiegoś w pewnej mierze objawienia. Obecnie, gdyśmy parli naprzód, nie poznałem tej samej wsi podlaskiej. Całe wioski wylegały na nasze spotkanie, witano nas jako wybawców i tryumfatorów, zasypywano kwiatami, wynoszono na poczęstunek wszystko, cokolwiek było pod strzechą: a cóż tu dopiero mówić o dziewczętach, te nigdy chyba nie były bardziej hojne i całem sercem oddane... Powstał żywiołowo masowy chłopski ruch zbrojny: armja nasza jest dziś niezwłocznie informowana o każdym kroku oddziałów bolszewickich i ich liczebności; chłopi napadają na bolszewików i mordują ich bez pardonu kosami, cepami i widłami; tak że pod tym względem żołnierz nie potrzebuje się już trudzić, przychodzi do gotowego. Jedynie tylko dzięki partyzantce chłopskiej, partyzantce, przypominającej groźny ruch sfanatyzowanego chłopstwa włoskiego w dobie legjonowej (1799) oraz hiszpańską guerillasówkę w r. 1808, bitwa przegrana przez bolszewików przekształciła się w doszczętny ich pogrom... A co najbardziej zdumiewające, że nie było widocznej przyczyny do takiej zasadniczej zmiany w nastroju chłopa polskiego: na szlaku, którym szliśmy w obie strony, żołnierz bolszewicki zachowywał się względem chłopów nieźle, rekwirował, za wyjątkiem koni, stosunkowo mało, za wszystko płacił; zdarzył się nawet wypadek, że zapłacił za nóż, który nie chcący złamał..."

Poprostu przez te parę lat chłop przyzwyczaił się już do wolności i samodzielności i przy pierwszem zetknięciu się z najazdem, z przedsmakiem niewoli, z obcą opieką nad sobą, odruchowo poczuł wstręt, zgrozę, bezgraniczną nienawiść: obudziło się w nim uczucie godności ludzkiej, które zdążyło w nim wyrość tak jakoś, że on sam tego nie zauważył. I gdy okropna rzeczywistość zajrzała mu w oczy, spłynął z niego odrazu ten nalot tradycyjnych nałogów myślowych, obudził się w nim świadomy człowiek, obywatel kraju, narodowo uświadomiony.

To też jeżeli mówimy o nastroju społeczeństwa, który się odbił na samopoczuciu żołnierza, to zmiana, jaka zaszła w psychice chłopskiej, odegrała tu stokroć większą rolę, niż postawa inteligencji i wogóle żywiołów miejskich. Myśl żołnierska, wykuta w szkole legjonowej, poraz pierwszy znalazła oddźwięk i oparcie w tem rodzimem wioskowem otoczeniu, najdroższem żołnierzowi i najbliższem jego sercu.

Bohaterowie wojny.

—o—

Wojna, raczej z górą już sześcioletni okres wojen światowych, zakończonych rozrachunkiem Polski z nawałą nowoczesnego naśladowcy Attylli, Tamerlana i Dżyngischana, nam, potomkom bojowników o wolność i niepodległość, właściwie nie powiedziały nic nowego.

Te rozprawy rozpaczliwie krwawe, spadkobierców cnót rycerskich odziedziczonych po praprzodkach z pod Psiego Pola, Grunwaldu, Wiednia, Samosierry, Racławic i olszynek grochowskich, naszego żołnierza zastały oczywiście w stanie ostrego pogotowia.

Walcząc od pierwszej chwili wybuchu wojny bezprzykładnej i krew przelewając na wszystkich frontach i po wszystkich stronach frontów, Polak, owa wówczas ofiara potrójnej niewoli i niedoli, ciężko wypracował dla siebie prawo utworzenia własnej armji pod własnemi orlemi sztandarami.

Dziś, wszystkich najbardziej walecznych i najzasłużeńszych bohaterów walk z pierwszego okresu aż do ostatnich lwich skoków o całość Ziemi polskiej, nawet choćby z nazwiska wyliczyć niepodobna. Przygodnego kronikarza wkrótce zastąpią roczniki pułkowe, skrzętnie zapisujące nazwiska wszystkich bez wyjątku zmarłych za świętą sprawę wyzwolenia.

Ostatnie zdarzenia przynoszą nowe dokumenty waleczności i poświęcenia bojowników, dokumenty przed któremi pochylają się czoła współczesnych, serca zaś w pełni wdzięczności i uznania, płoną dla bohaterów najczystszym płomieniem miłości i dziękczynienia.

Oto znowu, w obronie Warszawy padł śmiercią rycerza porucznik, dowódca 1-go baonu 28 p. strzelców Kaniowskich, ś. p. Stefan Pogonowski. W najbardziej krytycznym momencie, w nocy z d. 15 na 16 sierpnia, gdy losy stolicy, oblęganej przez czerń bolszewicką, gwałtownie się chwiały, ten szlachetny syn Ojczyzny swojem niesłychanem męstwem, na czele szczupłego oddziału, powstrzymuje nawałę i własną śmiercią rozstrzyga zwycięstwo na odcinku.

Lub postać świetlana, iście legendowa pacholęcia jeszcze, muzyka z powołania i zamiłowania ś. p. Zygmunta Karola Płoszki. Chłopczyna kilkunastoletni na pierwsze hasło porzuca ukochany fortepian, wstępuje do oddziału ochotniczego weteranów z 1863 r. i w zapasach o obronę Warszawy kładzie młode życie w ofierze. Jego matka pełniła w tym oddziale ciężką służbę sanitarjuszki. Nie odstępowała swego oddziału ani na chwilę i w dniu już wymienionym, gdy Loluś Płoszko, z karabinem w wątłych dłoniach, świeci przykładem towarzyszom, bohaterska matka jest prawie świadkiem jego zgonu. Pierwsza przybiega na świeże pobojowisko ażeby podnieść okrwawione zwłoki ukochanego synaczka. Nie jest że to skończony obraz męstwa i poświęcenia matki bohaterki polskiej?

Tejże nocy na polach Ossowa padł ugodzony kulą wrażą ś. p. por. Stanisław Matarewicz. Oddał czysty swój, żywot prowadząc do boju hufiec chłopców ochotników.

Cześć bohaterom narodowym, cześć i pamięć po wieki!

W. L-cz.

ANTONI LANGE.

NAUKA OBYWATELSKA.

(Dokończenie).

Forma państwa może być rozmaita (monarchja, republika i t. d.); również rozmaitą może być forma rady państwowej, która się najpowszechniej za naszych czasów utrwaliła w formie parlamentu, jak u nas mówią „Sejmu". — Oprócz Sejmu działa też czasami izba wyższa Senat. — Parlament uchwala zasadniczą ustawę państwową (konstytucję), która stanowi oś kierowniczą państwa na pewien okres. Sejm stanowi władzę ustawodawczą, rząd-władzę wykonawczą, wreszcie mamy władzę sądową: trzy te władze tworzą tzw. *funkcje państwowe*. Poza tem państwo ma do spełnienia *funkcje społeczne*, które są powierzone pieczy różnych ministerjów.

Do ważnych spraw państwowych należy samodzielność albo samorząd rozmaitych mniejszych części państwa, a więc samorząd powiatów, miast, gmin wiejskich i t. d. W państwie nowoczesnym zasada wolności z całości państwa przechodzi na pojedyńcze, mniejsze związki ludzkie; obok wielkiego Sejmu — mamy Sejmiki.

Bardzo, ciekawy rozdział III mówi o powstaniu i upadku państw. Nie możemy tu iść za autorką zwrócimy tylko uwagę na to, że sprawa upadku u nas jest sprawa bardzo gorącą bo jeszcze w r. 1918 Polska była państwem w upadku; bądź jak bądź odrodzenie Polski świadczy, że upadek nie zawsze bywa realnym upadkiem: a przecież z narodów starożytnych nie jeden zginął jak Rzym lub Grecja po sławnych dziejach — lub bez śladu i bez historji, jak Traki, Illiry, Daki, Gebidy i t. d. W dalszym ciągu mówi autórka o konstytucjach w rozmaitych państwach, o prawach i obowiązkach obywateli; dalej mamy historyczny przegląd ustrojów państwowych (Wschód, Grecja, Rzym, W. średnie, nowożytne od XVI w., wreszcie współczesne od rewolucji francuskiej), oraz przegląd wybitniejszych pisarzy politycznych (Platon, Arystoteles, Cycero, Sty Tomasz z Akwinu, Makjawel, Bodin, Hobkes, Locke, Grotins, Monteskjusz, J. J. Russo, Kant, Hegel, Ang. Comte, Spencer, Marx i t. d.). Ostatnim myślicielem politycznym jest Wilson którego 14 paragrafów stanowi jakby Deklarację nowych praw społeczno-politycznych.

Uzupełnieniem książki są wiadomości o nauce politycznej w Polsce i o pisarzach politycznych polskich (Ostroróg, Modrzewski, Skarga, król St. Leszczyński, St. Konarski, Staszyc, Kołłątaj, Mickiewicz, Cieszkowski, Trenkowski, Mochnacki i t. d.). Ostatni rozdział nosi tytuł. *Państwo polskie w przeszłości dziejowej. Stan obecny. Rzut oka w przyszłość.*

Książka jest niewielka, liczy stron 107, ale jest pełna treści; napisana jasno i przystępnie. Innego zupełnie rodzaju jest książka W. Förstera: nie o same wiadomości mu chodzi, gdyż te w jego kraju właściwie są już upowszechnione, ale raczej o rozwój tych uczuć, które z człowieka tworzą obywatela. Förster jest to pedagog-psycholog i zastanawia się, jak w szkołach i poza szkołą uświadamiać młodzież o poczuciach społeczno-obywatelskich i jak te poczucia rozwijać. Teoretyczny wykład daje tylko wiadomości o tej nauce; ale to nie wystarcza. Konieczne jest odpowiednie ćwiczenie sił duchowych ucznia: konieczne jest przygotowanie do życia obywatelskiego. Jako Niemiec autor podnosi z uznaniem wpływ państwowości na życie pojedyńczych Niemców, na tę ich cechę, że umieją oni cząstkę swej osobowości złożyć na ofiarę państwa; że do pewnego stopnia każdy Niemiec zwalczył swój egoizm osobisty czy klasowy. — Ale Niemiec jest zmechanizowany; Niemiec traci swoją odrębną twarz ludzką — i nie wykonywa swych obowiązków jako świadoma istota, ale pod wpływem długiej tresury, pod wpływem odziedziczonego przymusu. — Chodzi tu przedewszystkiem o warstwy ubogie, o dzieci ulicy, o proletarjat oddany na pastwę zepsucia w powietrzu wielkich miast. — I jak my poszukujemy wzorów w Niemczech, tak Förster sięga po wzory do Anglji i Ameryki. W obu tych krajach rozwinął się odrębny tup ludzki: karny jak Niemiec i zarazem wolny jak Francuz, u którego często wolność przechodzi w swawolę. Anglosasi utrzymali się w pośrodku — i dla tego u nich to rozwinęły się najlepiej owe praktyczne szkoły obywatelstwa, jakiemi są parlamenty i sądy szkolne, również wybory szkolne, kluby uliczników *(settlements)*, skauting, który się i u nas rozwinął i wiele innych tego rodzaju urządzeń. Bardzo ciekawą próbę zrobiła pani Addams w Chicago, gromadząc młodzież starszą od lat siedemnastu; założyła dla nich „szkołę tańca", która właściwie jest szkołą dobrego tonu; z ulicznych dzieci robi gentlemanów; słusznie mówi, że liczne występki to tylko „spaczone przyjemności". — Nadto w Ameryce kwitną „związki sąsiedzkie", „ligi konsumentów" „towarzystwo podróżnicze", obwożące młodzież zagranicę lub wewnątrz kraju i t. d. — Główną pobudką tych wszystkich związków jest pewne uczucie religijne: znalezienie duchowego pomostu od tych którzy krzywdę cierpią, do tych, którzy krzywdę czynią lub na nią zezwalają. Bardzo ciekawe są uwagi F. o Armji Zbawienia, o pedagogji murzyna Booker-Washingtona i inne. Słowem dla F. główną podstawą uczuć obywatelskich jest rozwój poczucia odpowiedzialności jednostki i zrozumienie obowiązków

---

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

Na sejmie walnym Piotrkowskim w r. 1497 wydał statut, nie o wiele mniejszy rozmiarami od Wiślickiego, z powtórzeniem ustaw Nierzawskich ojca i z dodaniem nowych, własnych: o wymiarze sprawiedliwości, o pożyczkach żydowskich, o zwoływaniu sejmików w 17-u miastach Wielkiej i Małej Polski przed każdem pospolitem ruszeniem, wreszcie o wyjątkowych prawach szlachty. Otrzymała ona mianowicie: *1) wolność od płacenia cel na komorach granicznych, 2) wyłącznie dostojeństw i beneficjów duchowieństwa, 3) wzmocnienie władzy pańskiej nad kmieciami.* Przywilej ctowy zwalniał szlachtę od opłaty za wszelkie produkty i towary, sprowadzone do domów ich na własną potrzebę, lub z domu własnych plonów.

Szlachcic przeto mógł sprzedawać swoje zboże, drzewo, łoje, potaże do Gdańska, lub gdzieindziej zagranicę, bez żadnej opłaty do skarbu królewskiego, ku wielkiej krzywdzie kupców, mieszczan, którzy tracili tym sposobem możność uczciwego handlu produktami rolnictwa i musieli szukać zarobku tylko na towarach bławatnych, lub wyrobach zbytkowych. A właśnie w tych czasach powiększała się szybko sprzedaż zboża polskiego do Anglji, Holandji i Francji, potem aż do Hiszpanji i Włoch, za pośrednictwem Gdańska. Każdy właściciel majątku ziemskiego starał się jaknajwięcej pól obsiać, żeby mieć jaknajwięcej produktu na wywóz zagraniczny. W XV-ym wieku wytwarza się „wielka uprawa", czyli gospodarstwo folwarczne; ziemi nie brakło, chodziło tylko o robotnika. Więc duchowieństwo i możniejsza szlachta zaczynają wymagać od kmieci nie danin lub czynszów, ale roboty na łanach pańskich, czyli *pańszczyzny* zrazu pół dnia na tydzień, a później i więcej.

Pierwszy ślad, a może pierwszy wzór *pańszczyzny* historycy rolnictwa naszego znajdują w umowie, zawartej pomiędzy kapitułą gnieźnieńską i jej kmieciami w r. 1421, o pół dnia roboty na tydzień z każdej chaty. Stało się to w lat 26 po roku pamiętnym r. 1394, kiedy zawinęło do Gdańska 300 okrętów zagranicznych z żądaniem zboża za niezwykle wysoką cenę 9 grzywien za łaszt; wtedy Krzyżacy wyprzedali wszystkie zapasy z magazynów swoich.

Rozłakomione tem *ziemiaństwo pożąda coraz większej współpracy kmieci*, nie poprzestając na dobrowolnych umowach, szlachta obmyśla różne środki przymusowe. I oto Jan Olbracht w statutach piotrkowskich zamieszcza surowe *przepisy, że kmiecie nie mogą wychodzić ze wsi swoich* do miast, lub do innych panów w liczbie większej, jak po jednemu ze wsi na rok; że do szkół na naukę wolno będzie wyjść jednemu tylko chłopu z całej wsi i to za piśmiennem pozwoleniem pana: zbiegły zaś chłopiec ma być schwytany i do swojego pana odstawiony „bez hałasu sądowego", pod obawą kary 14-u grzywien. Tylko duchowieństwo, nieśmiąc zapierać się zasad kościoła, przypuszczało nadal plebejuszów, tak mieszczan jak chłopów, do służby ołtarza. I ono wszakże zgodziło się na utrudnienie im przystępu do wyższych stanowisk w kapitułach diecezjalnych pozostawiano dla nich tylko kanonie doktoralne, po jednej albo dwie do teologji, prawa kanonicznego i medycyny.

Zabroniono też mieszczanom kupować wsi i miasteczek, zostających pod prawem ziemskiem, z powodu, że „nie pełnią oni służby rycerskiej krajowi."

Prawnicy-historycy (Bostel, Wszeteczka) nadają ówczesnej formie rządu polskiego nazwę *monarchji elekcyjnej*, lecz z zastrzeżeniem, że elekcja była ograniczona do domu Jagiellońskiego t. j. do wyboru króla z pomiędzy kilku członków tego domu. Ograniczenie takie nie jest wyrażone stanowczo i jasno w jednej ustawie, jaką mieści przywilej jedliński Władysława Jagiełły (Volumina legum I. 89); fakty zaś świadczą, że przy każdej elekcji stawał jakiś Piast mazowiecki bezkarnie, a nawet z poparciem jakiegoś mniej więcej licznego stronnictwa. Jak sam Jagiełło otrzymał koronę polską od możnowładców, jedynie w celu połączenia Litwy z Polską, tak i potomstwo jego zwyciężało innych kandydatów tylko potrzebą polityczną unji dwóch państw, której byli przedstawicielami.

Gdy tedy Jan Olbracht umarł na apopleksję, bezżenny i bezdzietny Aleksander zażądał korony w imię unji z Litwą. Zawdzięczał obiór swój większości głosów senatu. Obiór odbył się w Piotrkowie w izbie, przy drzwiach zamkniętych; marszałek, obchodząc senatorów według porządku miejsc odbierał głosy; potym wyszedł do stojącego na dworze pospólstwa szlacheckiego, ogłosił obiór Aleksandra, a zgromadzenie okrzykiem go przyjęło, dlatego. Zapewne Aleksander, spotkawszy w Mielniku powitalną deputację, podpisał osławiony *przywilej mielnicki*, czyniący króla zależnym od Senatu w każdej decyzji i pozwalający każdemu Senatorowi, w razie doznanego od króla gwałtu, uciekać się do innego „pana", zwolniwszy się od przysięgi wierności. Nadto ujmował sobie panów rozdarowywaniem dóbr, z taką hojnością, że zubożył i osłabił władzę monarszą.

Ale nadmierna władza nie podobała się szlachcie, która na sejmikach swoich odmówiła podatków i pospolitego ruszenia, aż wymogła na króla w Radomiu 1505 r. *„ustawę nil novi"*, opiewającą, że „nic nowego" t. j. żadne prawo stanowione inaczej nie będzie, jak za spólną zgodą Rad Koronnych (Senatu) i Posłów Ziemskich. Tym sposobem stał się niezbędnym *Sejm wolny*, powszechny dla całej Korony, składający się z trzech stanów: 1) króla, 2) izby Senatorskiej, w której zasiadać mieli wojewodowie, kasztelanowie więksi i mniejsi, oraz ministrowie, pod przewodnictwem marszałka wielkiego i 3) izby poselskiej, którą tworzyli wybrańcy ziem i województw, zaopatrzeni w instrukcję, na sejmikach elekcyjnych przez szlachtę wskazaną i obierając sobie marszałka Sejmowego do przewodnictwa w obradach. Podatki i pospolite ruszenie uchwalały się odtąd na takich sejmach centralnych, państwowych; jednakże posłowie ziemscy częstokroć odnosili „do braci" uchwałę Sejmową dla zatwierdzenia jej na Sejmikach *„relacyjnych"*, zwoływanych w dwa tygodnie po ukończeniu Sejmu wolnego. Zdarzało się, że Sejmik zmniejszał podatek lub opierał się wykonaniu uchwalonej konstytucji. Smutny okres bez ładu zakończył Aleksander śmiercią swą w Wilnie, gdzie został pochowany, nie zaś w Krakowie.

(D. c. n.)

FRANCISZEK REINSTEIN.

Policja a mieszczaństwo w dawnej Polsce.

Na podstawie nie ogłoszonych, drukiem materjałów z akt cechów rzemieślniczych warszawskich.

(Ciąg dalszy).

Przepis ów, wyrosły z bujnego pojęcia dawnego rzemieślnika o uczciwości kupieckiej, zabraniał zabijania „zwierząt nieczystych" jak pies i kot, choćby przypadkiem, a to dla ustrzeżenia cechów od poszlaki, iż swoje wyroby fałszują niedozwolonemi sposobami.

Dla przykładu jak wielką wagę przykładano do sprawy o której mowa, przytacza się w całości treść protokułu:

„Działo się w cechu ślusarskim i puszkarskim Miasta Starej Warszawy na sesji extraordynaryjnej dnia 22 miesiąca stycznia 1786 roku Pańskiego w przytomności J. M. Panów ichmościów radców i asesorów miejskich i braci zgromadzonych, to jest Jana Reintla, Bonawentury Naścińskiego, Wojciecha Zakrzewskiego, Franciszka Czechowicza, Jana Bachmana, Wojciecha Stolarskiego, Jędrzeja Pfaua, Tomasza Honegi, Franciszka Szymańskiego. Adama Pfaua, Jakuba Szpakowskiego.

Na sesji niniejszej, czeladź starsza gospody polskiej zaskarżyła sławetnego Pfau względem uderzenia i przypadkiem zabicia kota. Cech ślusarski i puszkarski M. S. W. rozpoznawszy tak akcją do cechu swego przez czeladź starszą gospody polskiej wniesioną, o uderzenie i przypadkiem zabicie kota, przez sławetnego Pfau uczynić miane, jako też o tejże sprawy interesie, stron obydwóch zeznań wysłuchawszy: gdy wzmiankowana tej sprawy okoliczność w przypadkowym kota przez sław. Pfaua uderzeniu, ztąd trafunkowem onego zabiciu, to jednak nie dobrowolnie uczynionym, poza poprzedzającym przez tegoż kota królików sław. Pfaua uderzeniem, pomienionego sław. Pfaua rzeczywiście obwinionym być nie pokazuje: przeto cech niniejszy wszelkie wnioski ze strony czeladzi gospody polskiej i odpowiedzi sław. Pfaua w tej sprawie zachodzące roztrząsnawszy, stosując się do zdania i sentencji J. Mciów Radców i asesorów Świetnego Magistratu jako w sprawie niniejszej żadnemu złemu uczynkowi nie podlega, lecz tylko spokojność wzajemną mieszający, dla której zachowania milczenie wieczne i dobre mienie obiema stronom zalecając, naprzód tak gospodzie starszej, jako i wszystkim czeladzi o takowym przypadku przez wspominanie onego przed innemi zamilczanie ostrzegając: chłopcu zaś sław. Pfaua imieniem Józefowi Sowinskiemu, za wyrzucenie pomienionego kota, od kogokolwiek w czasie wyzwolenia swego, zakał zadającego, poczciwość i dobre mienie, pod karami zachowawszy, nakoniec sław. Pfaua, lubo potwarz niewinną na osobę jego rzuconą, a honor czerniącą, dekretem niniejszym umarzając, jeden za rozkazanie wyrzucenia chłopcu swemu wyż wyrażonemu wspomnianego kota, wyrokiem cechu swego, chcąc go nadewszystko dla zachowania spokojności wieczystej, na konsolację gospodzie polskiej i wszystkim czeladzi złożył złotych 18, do cechu zaś swego, dwie pary wachli, (świec woskowych p. a.) na sesji najpierwszej sprawić starał się". Cechy, co prawda w czasach już późniejszych, zdobywały się niekiedy na samorzutną inicjatywę w celach polepszenia warunków hygienicznych.

Tak, więc na sesji z d. 27 marca 1808 r. cechu piernikarzy i woskowy m. st. W. uchwalono, iż przekupniom brudno utrzymującym straganу, żaden majster towaru dawać nie będzie. Niemniej postanowiono: „koszyków, koni, karet etc. Hole Waare zwanych, pod żadnym pretekstem, jako zdrowiu dzieci szkodliwych z przyczyny farby, majstrowie robić nie mają".

Lecz podobnych przykładów dbałości w onych czasach naogół było bardzo nie wiele.

Sądy, procesy, zajścia, samowola i walka z nią.

Zasługą cudzoziemców którzy do Polski wchodzili było, iż prawo, a z niem i sądy ze sobą wprowadzili; winą—iż praw sądu nadużywali. Jak świadczą stare kroniki cechowe, było też owych nadużyć co niemiara tak dalece, iż sądy nad samosądem, nieraz były aż przez królów rozstrzygane.

Państwu jeszcze słabo urządzonemu pod względem ekonomicznym i wogóle kulturalnym, zależało oczywiście na licznym napływie do miast, ludzi wykształconych w rzemiosłach, handlu i przemyśle. W celu zachęcenia do imigracji, pomiędzy innymi przywilejami, dawano więc przybyszom i prawo własnych sądów korporacyjnych. Tak więc przywileje dane cechowi krawców warszawskich z r. 1505 głoszą: „Którzy zaś przystąpiwszy do prawa cechowi należącego, jak Polak, tako y każdy cudzoziemiec, temu... sądzić y karać pochwalamy, ten zaś winowaty za nieposłuszeństwo Prawu y Artykułom Cechowym popada Winę Kamienia Wosku".

Przy tej sposobności należy zaznaczyć iż w tymże roku 1505 wyszedł statut o żydach, którego autor obmyślił swoistą walutę karną: „Rzucający kamieniami na szkołę żydowską, da staroście za grzywny dwa funty pieprzu". Funt pieprzu kosztował wówczas 8 gr. starosta musiał więc być z nadmiaru kar zadowolony.

Urzędy cechowe w licznych wypadkach trzymały stronę majstrów i stosowały przeciwko czeladnikom przemoc. Sprawiedliwość, o ile obżałowany nie wniósł instancji do sądu grodzkiego, była wymierzaną z obejściem praw, czasem z poniżeniem godności pracownika. U kuśnierzy znalazłem przepis wydany przez magistrat w r. 1551: „Punkt 36. Towarzysz gdy od mistrza odchodzi, ma tłumok przy warsztatniku (zarządzający warsztatem p. a.) sznurować, a gdyby warsztatnika nie było, tedy przy mistrzu albo przy kimkolwiek domowym dla złego mniemania o sobie, także i robieniec (wyrobnik, czeladnik nie cechowy p. a.), gdyż to jest starodawny zwyczaj".

Sądy marszałkowskie rozstrzygały sprawy wtedy tylko, gdy jedna ze stron jako do cechu nie należąca, tem samem nie podlegała prawu rzemieślniczemu. W cechu pomienionym przechował się dekret z r. 1590 z nadpisem: „Banicja otrzymana na Józefie Złochowiczu w sądzie Marszałkowskim, ratione wykupienia Soboli winy dwa tysiące Czerwonych złotych według dekretu Miejskiego" i w. in. W ustawie z r. 1616 dla cechu ślusarzy m. st. W. § 4 zawiera przepis będący podstawą do sądzenia sporów i niesnasek: „Dziś wiek teraźniejszy nazbyt się domyśla nowych i nienawistnych przezwisk ku zelżeniu i potwarzy innych, zkąd często niesnaski i zwady powstają, tedy chcemy, aby ta lekkość z braci naszego cechu była precz wyrzucona. A ktoby drugiego brata nowo zmyślonym przezwiskiem omyślem obrazy mianował, piętnaście groszy winny przepada".

W zatargach pomiędzy sobą, majstrowie cechowi omijają sądy miejskie jakby w mniemaniu iż to im ujmę przynosi. W ustawie miejskiej dla siodlarzy warszawskich z r. 1675 wydanej „na proźbę mistrzów sławetnych Krystyana Geyzlera, Jana Białokurowicza i Adama Woycika", podpisanej przez Augusta Orlemusa proconsula Ant. Varsaviar są punkty:

„W cechu gdy zasiądą, mają się Bracia spokojnie zachować, a gdzieby który którego jakiemi Słowy, urodzenia nie tykając, zelżył albo mu przezwisko insze zadał, takowy ma dać wine pare funtów wosku". W razie cięższej obelgi „ma bydź karany wieżą do upodobania Starszych Braci. Żaden z Braci Cechowey aby się nie ważył drugiego Brata o małą rzecz przed Sąd Mieyski pozywać, nie przełożywszy skargi wprzod przed Starszemi Cechowemi pod winą czterech złotych".

(D. c. n.).

HENRYK CEDERBAUM. 17)

Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

Przekład tajnych raportów rosyjskich.

(Ciąg dalszy).

Nie ulega wątpliwości, że istniała styczność pomiędzy komitetem a „Zjednoczeniem związków młodzieży polskiej". Stwierdza to między innemi okoliczność. że były prezes koła w latach 1890 i 1891 obecnie zmarły student Leon Rutkowski mieszkał w domu Nr. 20 przy ulicy Długiej, razem z Władysławem Kierstem, którego adres znaleziono przy rewizji w Krakowie u Warzyckiego. Ten ostatni posiadał też i adres „Warszawskiej, Centralizacji Rewolucyjnej" która mieścić się miała również przy ulicy Długiej Nr. 20 m. 7.

Każdy kurs każdego wydziału wybiera z grona swego delegata, którego obowiązkiem jest zawiadomiać komitet o wszystkiem, co wchodzi w zakres życia uniwersyteckiego i komunikować studentom danego kursu o zarządzeniach komitetu, którego posiedzenia odbywają się co tydzień.

O wszelkich nagannych postępkach studentów, zarówno względem kolegów, jak i w stosunku do ogółu—w szczególności zaś o nieodpowiedniem postępowaniu ich w rozumieniu polsko-patrjotycznem, decyduje komitet, który oddaje winnych pod sąd koleżeński, przyczem mając na względzie rodzaj występku i jego znaczenie z punktu widzenia politycznego albo sądowi kursowemu, albo sądowi fakultetu, albo wreszcie sądowi ogólno-uniwersyteckiemu. Kary, wymierzane na studentów przez sąd koleżeński, są następujące: 1) ograniczenie praw koleżeńskich, polegające na pozbawieniu winnych możności być delegatem kursu, sędzią i wogóle pełnomocnikiem lub przedstawicielem kolegów, 2) infamia—wykluczenie ze sfery studenckiej, a każdy student, który nie zerwie stosunków z infamisem, takiej samej ulega karze i 3) wykreślenie z listy studentów, która obowiązuje skazanego do opuszczenia uniwersytetu.

Sąd ten jest potężną bronią w rękach komitetu w celu podtrzymania wśród studentów zasad korporacyjnych i karności, a wszystko naturalnie w duchu polsko-patrjotycznym. W roku 1891 sądzeni byli studenci, którzy mieli odwagę potępiać głośno demonstrację 3 maja, a w r. 1894 oddany został pod sąd student Rontaler za zeznanie zgodne z rzeczywistością, złożone przez niego oficerowi żandarmów co do udziału, jaki brał w demonstracji 17 kwietnia tegoż roku.

W ścisłym związku z komitetem administracyjnym znajduje się kasa studencka „pomocy bratniej", będąca w zawiadywaniu 48 delegatów (po dwóch z każdego kursu). Fundusze kasy tworzą się ze składek miejscowych studentów, ofiar od osób prywatnych i dochodów z balów, koncertów i t. p., urządzanych na korzyść studentów. Działalność kasy, która ma wpływu rocznego około 7000 rubli, nie jest w zasadzie naganna, gdyż stara się tylko o pomoc dla niezamożnych studentów, lecz pozostając bez jakiejbądź kontroli ze strony władzy i ulegając panującemu wśród studentów kierunkowi, staje się z natury rzeczy jednym ze środków, przy których pomocy działa komitet dla osiągnięcia swego celu: student, którego postępowanie jest nienależyte w znaczeniu polsko-patrjotycznem, nie może liczyć na pomoc kasy.

Wspomnieć też należy o przenośnej bibljotece uniwersyteckiej, składającej się przeważnie z książek o kierunku polsko-patrjotycznym i innych wydawnictw zakazanych. Wobec niebezpieczeństwa, które powstać mogło w razie, gdyby bibljotekę przechowywano w jednem stale określonem miejscu, urządzono ją inaczej. Student, chcący daną książkę puścić w obieg, meduje o tym zamiarze delegatowi kółka swego. który wpisuje książkę do katalogu, oznacza ją numerem i zapisuje nazwisko składającego. Ten zapisuje znowu nazwisko kolegi, któremu książkę pożycza, a ten ostatni, po przeczytaniu książki, oddaje ja innemu studentowi, oznaczywszy uprzednio nazwisko jego i t. d. i w ten sposób książki znajdują się w ciągłym obiegu między studentami, przechodząc z rąk do rąk.

Obracając się stale w tak wrogiem dla wszystkiego, co rosyjskie, środowisku, które żadnych innych wpływów zewnętrznych nie dopuszcza, unikając w miarę możności stosunków z władzami uniwersyteckiemi, nie sympatyzującemi z takim kierunkiem, w szczególności zaś z profesorami rosyjskimi, pozbawionymi wszelkiego wpływu na młodzież, studenci uni-

Rozwój prostytucji i nadzór nad nią.

Napisał Dr. WACŁAW MĘCZKOWSKI.

(Dalszy ciąg).

W konstytucji Sejmu Grodzieńskiego z czasów króla Jana III znajdujemy taki ustęp: „Białogłowa nierządnica ma być pojmana, u pręgierza sieczona y na uszach naznaczona.“

Za Sasów, według Kitowicza, ks. misjonarze łapali osoby podejrzane o nierząd, a zaprowadziwszy na cmentarz, wyganiali z nich przez dziadów konopnem kropidłem ducha nieczystego i na skuteczniejsze obrzydzenie występku zamykali w kunie kościelnej dla publicznego wstrętu.

Ostrzejsze kary mają być stosowane względem rajfurów, namawiających do nierządu.

Statut Litewski orzeka: „Wszystkie zwodnice lub zwodnicy dla utrzymania sprośności i namawiania kobiet do rozpusty cierpianemi być nie mają; owszem nos i uszy mają być takim ludziom oberznięte, a gdyby jeszcze po otrzymanej karze także popełniali winy, gardłem karani będą.“

W Warszawie nierządnice karano siedzeniem w klatce, zwanej *kobotem, kaczą* lub *koszem*, oraz wystawiano na pośmiewisko tłumu ulicznego. Dość często powtarzały się uchwały urzędów miejskich, nakazujące wypędzać nierządnice z miasta.

Lecz—co podkreślić należy—kary za nierząd w Polsce dotyczą nie tylko kobiet, lecz i mężczyzn. Statut Kazimierza Wielkiego podaje, że za zgwałcenie chłopki przez pana wolno wszystkim poddanym tej wioski opuścić go natychmiast. W r. 1387 skazano na wygnanie parobka malarskiego Piotra Zwirczela za uczęszczanie do domów rozpusty.

Interesującym jest nadto następujący fakt. Urząd m. Krakowa w 1398 r. zwraca się do prof. teologji, rektora szkoły klasztornej Jana Folkenberga z zapytaniem, czy prawo boskie pozwala na istnienie nierządnic. Uczony Dominikanin odpowiada: „Prawo ludzkie nie może we wszystkiem dosięgnąć doskonałości prawa boskiego, musi znosić zło mniejsze, aby uniknąć większego; urząd miejski, o ile nie powinien ciągnąć zysku z nierządu, o tyle musi owem złem mniejszem większe niebezpieczeństwo zażegnać.“

Znajdujemy również dowody podejmowania walki z chorobą weneryczną. W 1528 r. urząd m. Krakowa uznał potrzebę założenia osobnego szpitala „dla tych, którzy w tem mieście chorobą francuską są zarażeni, w którymby mogli być leczeni.“ Król Zygmunt I uchwałę tę zatwierdził. W myśl tego założono szpital miejski św. Sebastjana. W połowie XVI w. istniał w Poznaniu szpital św. Walentego dla chorych wenerycznych. W Warszawie przed założeniem szpitala św. Łazarza chorzy weneryczni przyjmowani byli do innych szpitali. W 1572 r. magistrat m. Warszawy zawiera umowę z chirurgiem Kacprem, według której ten ostatni zobowiązuje się leczyć w szpitalu św. Ducha chorych francowatych na ich koszt własny. Wreszcie w 1591 r. staraniem ks. Piotra Skargi powstaje dla tych chorych szpital św. Łazarza.

Koniec wieku XVIII stanowi epokę w dziejach prostytucji. Ówczesny ruch reformatorski dotknął sprawy prostytucji.

Wielka rewolucja francuska znosi wszelkie kary względem nierządnic i przywraca im prawa publiczne. Mogą one być pociągane przed trybunały tylko wówczas, gdy obrażają moralność publiczną przez zachowanie się skandaliczne i widoczne (prawo z d. 17 lipca 1791).

Jednocześnie, w ostatnich latach XVIII w., wprowadzona zostaje formalnie we Francji „reglamentacja“, nadzór nad prostytucją, mający na celu względy sanitarne. Oddawna odzywały się oddzielne głosy, domagające się wprowadzenia zasad nadzoru sanitarnego. Już w XVI w. lekarz Cezar Borgia pisał: „Choroba francuska może być wykorzeniona przy pomocy Boga Wszechpotężnego i matki Jego Dziewicy Marji, jeśliby władza, papież, cesarz, królowie i inni książęta zechcieli delegować matrony któreby wyszukiwały te choroby i któreby naprzód badały kobiety publiczne, które o ile okażą się choremi winny być izolowane w miejscu wskazanem przez księcia i poddane leczeniu lekarskiemu“. Głosy takie w w. XVIII odzywały się coraz częściej. Lecz przez dwa wieki głosy te nie znalazły posłuchu. Dopiero w ostatnich latach XVIII w. wprowadzono główne zasady reglamentacji policyjno-sanitarnej. Istotę jej stanowi rejestrowanie wszystkich prostytutek i poddawanie ich oględzinom lekarskim.

Jednocześnie wiek XIX wniósł nową i rozumną ideę: w sprawie nierządu oddzielono samo zjawisko społeczne istnienia prostytucji od drugiej sprawy, związanej z prostytucją — sprawy chorób wenerycznych, jako zjawiska towarzyszącego nierządowi. 18 wieków trwała walka z prostytucją, prześladowanie, lecz przez ten czas świat cywilizowany nie zajął się badaniem przyczyn szerzenia się nierządu, nie podjęto walki z przyczynami. Wiek XIX przystąpił do badania zjawiska prostytucji, przyczyn jej, warunków rozwoju z jednej strony — z drugiej zaś do obmyślenia akcji w kierunku walki z chorobami wenerycznemi. Obie te strony są ściśle z sobą związane, lecz odróżnianie tych dwóch punktów było słuszne i owocne.

Pierwsze pytanie — pochodzenie i przyczyny prostytucji — dało początek licznym studjom społecznym i ekonomicznym w różnych krajach. Studja te wykazały, że główną przyczyną oddawania się dziewcząt nierządowi w znakomitej większości przypadków jest nędza, warunki życia służących i proletarjatu robotniczego, ciemnota, chorobliwe zboczenia i t. p. Ze studjów tych wynika, że w wielkiej liczbie przypadków nie kamieniem potępienia rzucać należy w prostytutkę, lecz mieć dla niej współczucie, jako do nieszczęśliwej ofiary warunków, które wyrwały ją z życia ludzkiego i wtrąciły w przepaść nierządu.

Reglamentacja policyjno sanitarna lub policyjno lekarska była niewątpliwie wielkim krokiem naprzód względnie do dawnych wieków. Wprowadzony stopniowo w wielu krajach, stosowany szczególnie surowo we Francji, Niemczech i Rosji, system reglamentacji dał w niektórych krajach lepsze wyniki zdrowotne względnie do dawnego stanu, a nadewszystko przez wprowadzenie nadzoru lekarskiego i badania istoty nierzędu ruszył sprawę z martwego punktu, na jakim prostytucja spoczywała przez 18 wieków. Poczynając od tego okresu, reformy w zakresie nadzoru nad prostytucją posuwały się już znacznie szybszym krokiem.

Wkrótce jednak reglamentacja policyjno-lekarska ujawniła wiele rysów ujemnych, a nadewszystko nie ziściła całkowicie pokładanych nadziei. Najważniejsze braki były następujące: 1) Możność rejestracji wszystkich prostytutek okazała się czystą illuzją; znakomita większość prostytutek uchyla się od rejestracji, tworzy szeregi tajnej prostytucji, albowiem zapisanie się do rejestru to dla prostytutki jarzmo niewoli, śmierć cywilna; w Niemczech np. w 1906 roku, zarejestrowanych prostytutek było 12000, faktycznie zaś było przeszło 150000; toż samo we wszystkich miastach i krajach liczba tajnych prostytutek przekracza liczbę zarejestrowanych 10—20 razy; wobec tego cały system rejestracji w głównym swym punkcie przestaje być celowym; 2) iluzją okazało się, że perjodyczne oględziny lekarskie prostytutek dają mężczyźnie bezpieczeństwo: prostytutka jednego dnia uznana po zbadaniu jej za zdrową następnego dnia może być zarażoną i zarażać dziesiątki mężczyzn; 3) obawa rejestracji odstrasza prostytutki od leczenia się; 4) reglamentacja policyjno-lekarska dotyczy tylko kobiet: mężczyzna zarażony syfilisem lub rzeżączką, może bezkarnie i swobodnie szerzyć chorobę i faktycznie szerzy. Fakty powyższe wskazują, że reglamentacja nie mogła osiągnąć w całej pełni założonych celów.

(D. c. n.).

---

wersytetu warszawskiego nie mogli rewolucyjnej organizacji swej zamknąć w murach uczelni i przenieśli ją na zewnątrz.

* * *

Jeszcze w r. 1881 powstał wśród studentów związek pod nazwą: „Kółko oświaty ludowej“. Pod wpływem panującej wówczas w społeczeństwie teorji „pracy organicznej“, kółko to, chociaż nie obce narodowej tendencji polskiej, nie miało na widoku szerokich celów politycznych. Zadanie jego polegało głównie na oświacie włościan przez rozdawanie darmo popularnych wydawnictw ludowych, przez umacnianie chłopów w zasadach moralności i dostarczanie im potrzebnych w gospodarstwie wiadomości praktycznych. Każdy członek kółka wnosił po 15 kop. miesięcznie i zbierał ofiary wśród znajomych; za uzbierane tą drogą fundusze nabywano w księgarni Prószyńskiego odpowiednie wydawnictwa i rozdawano je włościanom podczas ferji letnich. Ogólna sympatja inteligencji miejscowej otoczyła kółko, fundusze jego powiększały się szybko i na listę członków zapisywać się zaczęły i osoby poza uniwersytetem stojące. Wskutek tego działalność szersze zatoczyła kręgi. W roku 1885 kółko posiadało już bibljotekę własną, złożoną z około 1000 tomów, a że w skład jej wchodziły i wydawnictwa zagraniczne, zakazane, przeto dla bezpieczeństwa bibljotekę podzielono na części i przechowywano u różnych członków związku. Wówczas też pod osłoną firmy wydawniczej Prószyńskiego kółko zaczęło drukować własne książki dla ludu, w obawie zaś, ażeby cenzura z jakichbądź przyczyn nie zakazała wydań następnych, książki te drukowano w znacznie większej liczbie egzemplarzy w porównaniu do tej, o której zawiadomiono cenzurę. Pilnie ukrywając działalność swą i w obawie, że udział studentów zwrócić może uwagę rządu, członkowie kółka postanowili w r. 1887 podzielić się na dwie grupy: na „kółko wydawnicze“ i „kółko rozdawnicze“. Z grupy pierwszej wykluczono studentów i w skład jej weszli: redaktor gazety „Głos“ Potocki, brat jego Antoni Potocki i współpracownik tejże gazety Mieczysław Brzeziński; druga grupa składała się wyłącznie ze studentów, którzy zajęli się kolportowaniem wydawnictw głównie w czasie wakacyj. Nowy kierunek, który ukazał się wówczas w życiu politycznem Polski i który wyraz swój znalazł w broszurze „O obronie czynnej“, nie pozostał bez wpływu i na kółko: zaczęło ono dążyć ku oświacie narodu w duchu polsko-patrjotycznym w celu rozwinięcia w nim poczucia narodowego i przeciwdziałania rusyfikacji kraju. Kółko nabrało zdecydowanego charakteru i powoli od wydawnictw przez cenzurę dozwolonych przeszło do kolportowania zagranicznych, rewolucyjnych książek polskich, pisanych dla ludu.

W roku 1891 kółko, korzystając z pozwolenia, udzielonego niejakiemu Obuchowskiemu, otworzyło własną księgarnię przy ulicy Szpitalnej i wówczas na jednem ze swych wydawnictw p. t. „Opowiadania ciekawe i pouczające“ umieściło inicjały „WK. Ol.“ (Warszawskie Kółko Oświaty Ludowej), cenzurze zaś oświadczono, że jest to pseudonim autora książki Brzezińskiego, który używać miał pseudonimu—Wiktor Olszewski *). Następnie w lutym 1893 roku kółko zakupiło prawo wydawnicze gazety „Zorza“ i będący obecnie redaktorem jej Malinowski, zgodnie z informacjami agenturowemi, otrzymuje pensję od kółka i obowiązany jest postępować zgodnie z udzielanemi mu instrukcjami. Informacje te znalazły potwierdzenie w trakcie dochodzenia z powodu demonstracji 17 kwietnia 1894 roku, gdyż skonstatowano, że proklamacje do włościan rozsyłane były głównie prenumeratorom gazet „Zorza“ i „Głos“, których redakcje są w kontakcie z kółkiem oświaty. Kółko to miało dużo filij we wszystkich miastach Królestwa i znaczną liczbę członków. Jak niebezpieczną jest działalność, widać z tego, że redaktor gazety „Głos“ Potocki i współpracownik jej Brzeziński brali czynny udział w demonstracji 17 kwietnia, za co też byli wysłani w drodze administracyjnej do wewnętrznych guberni Rosji pod dozór policji. Brat redaktora Antoni Potocki uciekł za granicę, gdyż pociągnięty był w charakterze oskarżonego do odpowiedzialności za przywożenie z zagranicy i kolportowanie wydawnictw socjalno-rewolucyjnych. Współpracownicy tejże gazety Popławski i obywatel Józef Błasko, biorący wydatny udział w kółku wydawniczem, pociągnięci zostali do odpowiedzialności i aresztowani pod zarzutem należenia do polskiej patrjotycznej organizacji rewolucyjnej.

(D. c. n.)

* * *

*) Autor raportu myli się co do daty. Inicjały „WK. Ol.“ ukazywały się na wydawnictwach już w roku 1881. (Przyp. tłóm.).

Prokurator ERYK WULFFEN—tłómaczył H. SANDBONG.

Młodociani złodzieje.

Wszyscy złodzieje, zarówno „wybitni“, jak i pośledni zanim ulegli nieuleczalnemu nałogowi i zawodowemu procederowi przywłaszczania sobie cudzej własności — pierwsze swe kroki na tej drodze postawili już w okresie szkolnym, a nawet i wcześniej. Od najmłodszych lat zaprawiali swe dłonie i palce do tak delikatnych czynności, rozwijając w sobie instynkt pożądania cudzej własności.

Jako pierwsza sposobność popełnienia kradzieży nasuwala się portmonetka, ukryta najczęściej w szafce lub stoliku, klucze od których porzucane są zwykle niedbale gdzie popadnie. Chłopiec, pragnący zawładnąć pieniędzmi matki upatruje chwilę odpowiednią, gdy niema nikogo w pokoju, czai się do kluczów na kółku i ujmuje je ostrożnie, z precyzją, wiedząc, że wydają charakterystyczny chrzęst, mogący obudzić czujność ojca, siedzącego w sąsiednim pokoju. Włożenie klucza do zamku, czy sunięcie szuflady, lub otwarcie drzwi wymagają również ostrożnego zachowania się małego złodzieja. Wysubtelnia on wtedy swe rękoczyny. Tak wyrobiona zręczność i błyskawiczność poruszeń pozwala mu zawładnąć ołówkiem, gumą lub scyzorykiem towarzysza ławy szkolnej, gdy ten na chwilę opuści swe miejsce, lub choćby zwróci się w stronę. Następnym etapem jest kradzież książek i podręczników szkolnych, nabywanych nieopatrznie lub występnie przez antykwarjuszów.

Posuwając się tak „od łyczka do rzemyczka“ młodociany złodziej domowy przedostaje się i do kasy ojcowskiej. Następuje to już jednak zwykle później, po bezkarnem okradaniu mniej przezornych i zabezpieczonych, a i mniej rachunkowych matki i służącej.

Lecz teren domu rodzicielskiego jest zbyt ograniczony. Wyrodny młodzieniec postanawia spróbować szczęścia poza pieleszami rodzinnemi. Tam już trudniej uśpić czujność i podejrzenie dla obcego osobnika i dla ziszczenia złodziejskiego zamiaru trzeba działać zbiorowo. O takie stowarzyszenie nie trudno. Pośród rówieśników i koleżków niestety nie brak takich, którzy już odbyli nowicjat złodziejski w kole rodzinnem. Dwóch lub trzech takich młodocianych przestępców, porozumiawszy się, urządzają wyprawy planowe na kramy i sklepy. Gdy jeden dopytuje się o towar, przegląda go i targując odwraca uwagę kupca, pozostali kradną niepostrzeżenie. Najbardziej łakomym łupem są łakocie, znaczki pocztowe i galanterja.

Takie kradzieże zbiorowe zataczają coraz szersze koła. Stowarzyszenie młodocianych przestępców rozszerza się, jak również teren i sposób występku. W Berlinie i innych miastach ujawniono stowarzyszenia złodziejskiej młodzieży szkolnej, liczącej 30-u i więcej uczestników. Jednym z nich był chłopiec poniżej 12-u lat. Gdy go ujęto okazało się, że już od kilku dni bujał poza domem rodziców i objawiał zupełne zdziczenie obyczajów. Policja wykryła wtedy kryjówkę bandy, mieszczącą się w opuszczonym budynku na niezabudowanym placu. Tam odbywały się narady bandy i tam przechowywano skradzione przedmioty. Śledztwo ustaliło, że do bandy tej należeli nietylko uczniowie szkół początkowych, lecz i wyższych klas gimnazjalnych. Banda, doskonale zorganizowana, z przezornym podziałem czynności działała tak sprawnie i solidarnie, iż pewnie długo jeszcze grasowałaby bezkarnie, gdyby nie traf, że jeden ze złodziejaszków, poszedłszy do spowiedzi, wyznał na niej swą winę i w skrusze usłuchał nakazu spowiednika, aby wydał swych spólników w ręce władzy.

Bardzo też często młodzież szkolna dopuszcza się kradzieży ze względów „naukowych“. W jednym z miast pruskich ujawniono, że syn dyrektora gimnazjum w zmowie ze swymi kolegami wykradł ojcu koperty, zawierające tematy wypracowań egzaminacyjnych. Za toż samo przestępstwo sąd okręgowy w Gnieźnie skazał w r. 1910 kilku uczniów gimnazjum miejscowego klasy 4-ej i 5-ej po 2 tyg. aresztu.

Kradzieże, zapoczątkowane w gnieździe rodzinnem lub w gmachu szkolnym przenoszą się na ulice, gdzie najczęściej padają ofiarą łupu przedmioty, umieszczone w szafkach wystawowych lub reklamowych. Szafki te albo kradzione są w całości, albo też rozbijane przy pomocy precyzyjnych narzędzi złodziejskich.

Młodzież szkolna żeńska nie jest też wolna, acz w mniejszym stopniu od występku kradzieży. W berlińskiem muzeum kryminalnem przechowywany jest młotek, przy pomocy którego 13-letnia uczenica popełniła około tuzina włamań na strych w celu kradzieży bielizny. Wprawą, z jaką dziewczynka rozbijała młotkiem kłódki mógłby się szczycić najbieglejszy ślusarz.

Niemal jednocześnie ujęto w Mottingham 15-letnią włamywaczkę, która była postrachem miasta i całej okolicy. Z odwagą wzbudzającą podziw i z wyrafinowaną zręcznością spełniła ona szereg włamań do zamieszkałych i niezamieszkałych domów.

(D. c. n.)

A. FRUCHTMAN.

Kontrola i ocena produktów spożywczych.

(Dokończenie)

Lód jestto woda zmarznięta. Rozróżniamy lód naturalny i sztuczny. Pierwszy dobywa się zimą ze zmarzniętych stawów i służy przeważnie do chłodni. O ile lód taki nie styka się bezpośrednio z artykułami spożywczemi, nie należy stawiać względem niego zbyt wielkich wymagań. Inaczej przedstawia się sprawa z lodem sztucznym. Ten ostatni wyrabiany bywa w specjalnych fabrykach maszynowo przez oziębianie wody w t. zw. bloki. Lód sztuczny -używany bywa również do wewnątrz, wobec czego żądania stawiane tutaj powinny być identyczne z żądaniami stawianemi względem wody do picia. Zanieczyszczenia gromadzą się zazwyczaj w t. zw. mętnych „jądrach“ bloków, gdy część przezroczysta pod względem chemicznym przedstawia się jako czysta woda. Do badania wysyłamy kawałki lodu po odtajaniu ich.

Do napojów chłodzących należą sztucznie gazowane wody, mieszaniny ich z syropami lub sztucznemi esencjami, t. zw. lemoniady gazowane.

Organy kontrolujące powinny tu zwracać baczną uwagę na gatunek wody, używanej do wyrobu tych wód, na czystość stosowanego do gazowania płynnego kwasu węgiowego, na czystość butelek, korków.

Zafałszowania w tym kierunku są bardzo liczne. Dość powiedzieć, że istnieją napoje chłodzące, zwłaszcza lemoniady, złożone oprócz wody, z samych sztucznych składników, a mianowicie: syropy używane do wyrobu ich bywają konserwowane za pomocą kwasu salicylowego, do nadania lemoniadom zapachu właściwego nazwie ich dodaje się odpowiednie etery owocowe, dla osłodzenia — nizkie gatunki słodyczy (sacharynę, dulcynę), dla nadania właściwej barwy — farby smołowe, dla lepszego burzenia się lemoniady — nalewki mydlane!

II. Badanie i ocena przedmiotów użytku domowego.

Przy ocenie podlegających tu omówieniu przedmiotów użytku domowego, chodzi wyłącznie o to, czy przy odpowiedniem użyciu ich zagrażają zdrowiu naszemu, czy też są wprost dla zdrowia szkodliwe.

1. Handel kosmetykami. kontroli podlegają tu wszelkie istniejące w handlu środki kosmetyczne, służące do pielęgnowania i farbowania skóry, włosów, pielęgnowania zębów i jamy ustnej, a więc: rozmaite farby do włosów, olejki, pomady do włosów, pomady do ust, fiksatuary, szminki, pudry, proszki do zębów, pasty do zębów, wody tualetowe, eliksiry do ust, mydła tualetowe i t. p.

Oczywiście sprawę zafarbowań rozstrzygnąć może jedynie chemik.

2. Zakłady, trudniące się sprzedażą tapet, materjałów meblowych, kotarowych, na ubrania, dywanów, świec, sztucznych liści, kwiatów i owoców.

Tapety mogą zawierać arszenik zarówno zielone, jak i niebieskie, czerwone, białe. Również wykrywano arszenik w szaro-zielonych dywanach, materjałach zielonych, pokryciach dywanowych, w gazie zielonej, w wełnie, w woalkach, chustkach do nosa i t. p.

3. Naczynia kuchenne, glazurowane, pokryte emalją, przy wadliwej glazurze lub emalji mogą zawierać ołów, szkodliwy dla zdrowia.

Naczynia miedziane i mosiężne bez pobiały lub z uszkodzoną pobiałą nie powinny być używane do pokarmów, gotowanie w nich bowiem, z powodu tworzenia się kwasów dających z miedzią rozpuszczalne związki miedzi działają trująco na organizm.

Wyłączone z użycia powinny być naczynia do gotowania, jedzenia i picia, zawierające w miejscach spajania więcej, niż 10 proc. ołowiu, części metalowe flaszek dla ssawców, o ile zawierają więcej niż 1 proc. ołowiu, spajane naczynia blaszane, o ile miejsca spajania zawierają więcej, niż 10 proc. ołowiu to samo dotyczy puszek do konserw. Wzbronione jest przemywanie szrutem naczyń, używanych do przechowywania napojów; stosowanie zawierających ołów rurek gumowych do odciągania piwa, wina lub octu — nasadek gumowych dla ssawców, lalek gumowych.

Naczynia niklowe i aluminiowe, jako naczynia nieszkodliwe z pod kontroli mogą być wyjęte.

4. W handlu materjałami piśmiennemi organy kontrolujące powinny zwracać uwagę na papier listowy, koperty i bibułę zwłaszcza barwne, na papier kolorowy, atrament, ołówki w drzewie kolorowem, o ile farba nie obciągnięta jest lakierem, ołówki kolorowe, obsadki kolorowe (jak wyżej ołówki), tak, kredki kolorowe; zwłaszcza te ostatnie, zawierające bardzo często arszenik i ołów.

Kontroli podlegają również znajdujące się w handlu arkusze z obrazkami, książki z obrazkami, farby dla dzieci, jako zawierające niekiedy arszenik i ołów.

5. Zabawki. Tu wymienić wypada zabawki drewniane, malowane farbami, zawierającemi arszenik i ołów. Farby takie, przy dotykaniu wilgotnemi palcami, ścierają się. Szczególnie szkodliwemi okazały się farby białe, czerwone i żółte, zawierające biel ołowiową (bleiwas) lub związki chromowe ołowiu.

U zwykłych lalek spotykano ręce i nogi, pociągane bielą ołowianą, ścierającą się przy dotykaniu palcami wilgotnemi.

Główki woskowe u takich lalek nie powinny zawierać w 100 częściach masy więcej niż 1 część ołowiu.

Figury gumowe dla dzieci nie powinny zawierać wcale ołowiu, ani też farb szkodliwych i ścierających się.

Gwizdawki, fujarki, trąbki, organki powinny posiadać nasady (mundsztuki) niklowe.

6. Wyroby woskowe. Świece woskowe ulegają zafałszowaniu przez domieszkę cerezimy (wosku ziemnego), parafiny, stearyny i t. p. Zielone świece woskowe mogą być barwione zielenią szweinfurtską. Sprzedaż takich świec jest niedozwolona. To samo dotyczy świec czerwonych, barwionych cynobrem, przy paleniu których wydobywają się trujące gazy rtęci.

LITERATURA.

Dr. Serkowski. Domowe sposoby badania produktów spożywczych 1911.

Dr. Kraus. Nahrungsmittelchemie und Nahrungsmittelkontrolle 1911.

Dr. Raumer i Dr. Spaeth. Die Vornahme der Lebensmittelkontrolle.

Schweizerisches Lebensmittelbuch, bearbeitet vom Verein schweiz. analitischer Chemiker 1899.

Dr. Mansfeld. Die Untersuchung der Nachrungsmittel sowie einiger Gebrauchsgegenstände 1918.

Dr. Hasterlik. Die praktische Lebensmittelkontrolle 1906.

Dr. Treue. Die polizeiliche, kontrolle des Kleinhandels mit Nahrungsmitteln, Genunszmitteln und. Gebrauchsgegenständen 1911.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

O NARODZIE MÓJ!

O, Narodzie mój! pioruny
Na swą harfę nieśmiertelną
Jak ogniste zawiąż struny
I zaśpiewaj pieśń weselną!
Śpiewający wichr za włosy
Dłonią chwyć: niech z tobą śpiewa.
W chór niech twoje szumią drzewa,
Skowronkowe twe niebiosy
Niechaj śpiew twój w głos rozdźwięczy,
Rzeki niech śpiewają chyże,
Niechaj burza gra na tęczy,
Jak na siodmiostrunnej lirze,
Niech grób każdy, miast pacierzy
Hymn gra na anielskiej surmie,
W krzyk niech każda pierś uderzy
I jak działo gra przy szturmie,
Aż się Bóg zdumieje w górze,
Że ci, co płakali smutnie,
Piorunami biją w lutnie,
W gardziel trąb wtłoczyli burze
I że wichr z pod niebios zimny,
W lawie serc stopili w hymny.

Śpiewaj, Polsko! Nad twą głową
Gwiazdy dzwonią promieniami,
Słońce pieśń gra purpurową,
Niebo śpiewa obłokami.
Chwała ci, po trzykroć chwała,
Ty, w zwycięstwa byskawicy,
I że dusza twoja biała,
Jako dusza anielicy,
W łez perlistych naszyjniku,
Nagle — za rozkazem Boga,
Tak się stała, jak pożoga;
I że w serc okropnym krzyku,
W skurczu serdecznego bolu,
Ty, coś tak się pochyliła,
Jak spróchniały krzyż na polu,
Pochylona aż do grobu,
Nagle ogniem wystrzeliła
Z rozciągniętych ramion obu,
I żeś stała się straszliwa
Jako lew, co śmiercią skoczy:
Rudy płomień — twoja grzywa,
Krwawe słońca — twoje oczy,
A twa moc — z twojego ducha,
A twój hart — to twe nieszczęście,
Twój lot — wichrów zawierucha,
Straszne młoty dwa — twe pięście.

Ponad śmiertelnem urwiskiem,
Jako stróżowie anieli,
Przez źrenic opary krwawe
Cud swój ujrzeli — Warszawę!
Niech pieśń twoja o nich będzie,
Śpiewaj szumem krwi swe dzieła
Ode wschodu do zachodu,
Żeś swą własną moc pojęła
I że patrząc przez ócz szkliwo
W nurty styksowego brodu,
Twarz ujrzałaś swą straszliwą,
Jako słońce, co już gasło...
Że twe serce pod pazurem
Już umarłe, — krzykiem wrzasło,
Krwią swą zachłyśnięte żywą,
A serc miljon na to hasło
Strasznym odkrzyknęło chórem
I, wołając Świętej Panny,
Krwią buchnęły, jak fontanny
W promieniste lice słońca!
Przeto śpiewaj hymn bez końca,
A krzyk twój niech w niebo mierzy,
Jak złocone ostrze wieży,
Jak Te Deum pieśń dostojna,
Jako huczne z dział organy,
Gdy swój śpiew zawodzi wojna,
Albo sławą obłąkany,
Rycerz tarczą grzmi swe męstwo:
Tak ty śpiewaj swe zwycięstwo!
Wołaj: krzyk niech w gwiazdy rośnie;
Grzmij: niech echem zagrzmią morza;
Jako ziemia tkwa o wiośnie,
Śpiewaj, jak blaskami zorza...

Ale najpierw pieśń niech będzie,
Jako królewskie orędzie,
Tak dostojna — jako trumna,
A jak wielka moc — tak dumna,
I zanim wysławisz wodze,
Śpiewaj owym, co umarli,
Co się na warszawskiej drodze
Sercem w glinę ziemi wżarli,
Wczepili się pazurami,
I krzyczeli w głos oczyma:
Jezu, zmiłuj się nad nami!
I sercem strasznem olbrzyma,
I rozpaczą, i szaleństwem,
I widzącym krwawo mózgiem,
Jak kulą bili przekleństwem,
A jak falą, co się wełni
Szałem pian i krwawym bluzgiem,
W wał wydęci — przystanęli,
Aż się stali śmierci pełni...,
I ostatnim oczu błyskiem,
Jako kielich, co krwią przelan:
Oto przed niebieskie sędzie
Święty wiedzie ich kapelan,
A przed tron ich wiedzie boski
Jasny rycerz — Rogonowski.

A potem rycerze żywe.
Śpiewaniem śpiewaj gorącem,
I lutni zadzwoń tysiącem,
I wołaj — niechaj świat słucha,
Że twoi walczą żołnierze
Mieczem ze stali i z ducha.
Za wszystką ziemi słoneczność
W ciebie wpatrzeni i w wieczność;
Pieśnią bij jasną w zachwycie,
Aż wszystkie usłyszą ludy
I w twojej duszy błękicie,
Niewidziane ujrzą cudy
I z krwawego wołaj szańca,
Ty, z Nike promienną w zmowie,
Aż z drugiego ziemi krańca
Twoja siostra ci odpowie,
Radosnem wołaj wołaniem:
To Francja swe daje ci serce,
Nie, gdyś w pysznym była stroju,
Lecz gdy byłaś w poniewierce,
Bez tchu, okrwawiona w boju,
Z gardłem w pętlicy postronka,
Rozdzierana przez centaury,
Oto ona poprzez morza,
Swoje ci rzuciła laury
I jak posłannica boża,
Mocą ducha — nie oręża,
Tę ci dała tajemnicę,
Co straszliwą śmierć zwycięża,
I, jak w arkan — w błyskawicę,
Chwyta ból, by nie wył z lęku,
A rozpacz zmienia na szały
Z piorunowym mieczem w ręku,
I naród wiedzie na wały!
Tego wyśpiewaj Bayarda,
W którym dusza nieczłowiecza,
Lecz potężna i ogromna,
Jak stopiony piorun twarda,
A jak dusza dziecka skromna,
Straszną żmiję twego miecza,
Jednym skierowała ruchem,
W serce wroga robaczywe,
I pobija je twym duchem.
Rozbłyśniętym, jak monstrancja.
Śpiewaj, krzycz: Niech żyje Francja!
Co nie pyszne pióropusze,
Lecz cą swoją dała duszę
I piorunu swego ostrze:
Krwawa siostra — krwawej siostrze.

Śpiewaj! — już nie jak łabędzie,
Lecz z każdego pieśni słowa,
Niech ci nowa moc przybędzie,
Szału pełna, piorunowa.
I, śpiewając chwałę słońca,
Walcz do końca! Walcz do końca!

Co przynosi tydzień?

„Tryumf idei". — Odbudowa ziemi i ducha ludzkiego.— Nasz „maxymalizm".—Nieco o propagandzie.—Bolszewizm u progów Polski,—Pro domo sua.—Nasz Policjant państwowy.

Hen, o kilka setek kilometrów od Polski, na olbrzymim obszarze północno - wschodnim, nowa idea „raju na ziemi" zmiotła z jego powierzchni wszelką radość życia. Stargała choćby najdrobniejszy atom praw człowieka, w wyjałowioną glebę rosyjską wcisnęła miljony istnień ludzkich, zburzyła świątynie, unicestwiła dorobek nikłej kultury tamtejszej, splugawiła związki rodzinne i na oroszonem śmiertelnym potem łonie jeszcze pozostałej przy życiu cząstki społeczeństwa, zwycięsko ustawiła ciężką stopę skrajnego barbaryzmu.

Niechże tam sobie bolszewizm otrabuje hejnały tryumfu. My, Polacy, ludzie ześlubowani od wieków z łaciną i subtelną cywilizacją Zachodu, po klęskach niewoli, a później katastrofach wojen cudzych i własnych, odbudowujemy własne pielesze.

Odbudowę prowadzimy według swoistego rozumu i serca. Nasz polski „bolszewizm" żąda możliwie najszerszych praw dla wszystkich warstw społeczeństwa bez wyjątku. Z chwilą gdy w sali sejmowej, obok umitrowanego magnata, ramię w ramię zasiada żylasty robotnik i kmieć ogorzały, by wspólnie radzić nad sta- rownem i wygodnem usłaniem gniazda ojczystego, faktycznie już rozpoczęło się wcielanie w życie naszych szczerze polskich idei „maksymalistycznych".

To się dzieje w naszym parlamencie, skąd fluidy odżywcze rozlewają się na rząd narodowy.

Jednocześnie z rozwojem budowy państwa, władze, instytucje oraz coraz liczniejsze grupy jednostek światłych i opromienionych dobrą wolą, zajęły się odbudową ducha i umysłu warstw ludowych.

Dziś kto żyje w Polsce i myśli po polsku, prowadzi propagandę we wspomnianym kierunku. Nadewszystko mnoży się olbrzymio liczba pism perjodycznych, poświęconych kształceniu, uświadamianiu i uobywatelnianiu sfer tych zwłaszcza, które w przeciągu stu kilkudziesięciu lat najcięższej niewoli, z nakazu ciemięzców, trwały w nieuctwie i nieuspołecznieniu.

Zasługi w tym względzie, aż kilku propagand wydawniczych podjętych przez sztaby i oddziały ministerjum spraw wojskowych, już zaczęły wydawać smaczne i odżywcze owoce. Historja wojen polskich, już przebytych i jeszcze nie ukończonych, niezadługo podsumuje nam korzyści, jakie zaważyły na szali naszych zwycięstw, dzięki nader szeroko i z niesłychanym nakładem pracy oraz środków pieniężnych rozwiniętej propagandzie duchowej i wogóle moralnej wśród naszych wiarusów. Nie tylko społeczeństwo nasze lecz i świat cały dowie się, iż młoda armja nasza, swój szybki rozwój wszechstronny pod względem specjalnie technicznym, specjalnie naukowym, oświatowo szkolnym, moralnym i polityczno - patrjotycznym, zawdzięcza jedynie i wyłącznie już nie dziesiątkom, lecz licznym setkom książek, broszur i pism perjodycznych, bezpłatnie lub prawie zadarmo rozrzucanym pomiędzy żołnierstwo.

Zupełnie podobny posiew, chociaż na cokolwiek mniejszą skalę, (ze względu na kryzys wydawniczy), dostrzegać się daje w stosunku do innych klas narodu. Pomimo przeszkód natury technicznej i pieniężnej, piętrzących się obecnie zarówno w księgarni wydawniczej jak i w prasie, fala rzeczy wzniosłych i pożytecznych zalewa sferę, która łaknie wiedzy i szczerego słowa, przemawiającego wprost do duszy zbudzonej z uśpienia.

Powstają coraz nowe korporacje oświatowo wydawnicze. Książka i gazeta już coraz natrętniej kołacą do drzwi robotnika, drobnego mieszczanina, włościanina-gospodarza, nawet do wyrobnika.

A wyniki w tych czasach krytycznych, przełomowych i na ogół niepewnych?

Wyniki są te, iż bolszewizm rosyjski, sprośny, cyniczny i usiłujący pożreć ludzkość zachodnią, skruszył swoje kły stalowe na książce dla ludu polskiego. Hasło „raju bolszewickiego", zamarło na samym wstępie w progi Polski czytającej. Propaganda oświatowa polska, ocaliła od powodzi bolszewickiej śmiało rzec można, rozległe lądy europejskiego Zachodu.

W tym ogólnym pochodzie ku światłu, prawdzie chrześcjańskiej oraz dążeniom do ucywilizowania, dosłownie do uobywatelnienia

mas, — musimy to powiedzieć — i my, pracownicy Policji państwa polskiego, staramy się w miarę wątłych sił płynąć za ogólnym prądem. I my też, w imię dobra ogólnego dążymy do odbudowy ziemi ojczystej drogą oświecania paru dziesiątków tysięcy policjantów, rozproszonych po wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej.

Wydajemy obecnie dwa pisma fachowe, z których jedno „Na Posterunku“, treści technicznej i oświatowej, służy za strawę umysłową dla niższych funkcjonarjuszów służby porządku i bezpieczeństwa publicznego. Nie jest to jeszcze zamknięciem granic działalności naszej. Będzie ona z biegiem czasu rozszerzana i uzupełniana szeregiem wydawnictw książkowych.

Czytelnik i w tem miejscu zapyta: czy są już jakieś realniejsze wyniki tej waszej propagandy?

Odpowiemy nieobłudnie:

Pomijając objawy postępu ściśle służbowego, policjantów państwowych świeżo spotkała zaszczytna ocena ich działalności jako obywateli i obrońców ojczyzny.

Podczas ubiegłych walk z nawałą bolszewicką, główne dowództwo armji ochotniczej, łaskawie złożyło im publiczne uznanie za waleczność bojową i współudział z armją w pokonaniu wroga. Jest to świadectwem, iż policjant polski stanowi żywioł, dla którego warto jest myśleć i pracować.

Znicz.

KAZ. SZCZEPAŃSKI.

Szkoły policyjne w Danji.

——o——

Hakon Jórgensen kierownik szkoły policyjnej w Kopenhadze podaje w „Archiw für Kriminologie“ ciekawe szczegóły o zasadach, na jakich szkoła taka jest urządzona w Danji (otwarto ją w r. 1914)—koszta utrzymania wyniosły w r. 1916 — 33255 koron duńskich. Zanim przystąpię do streszczenia pracy dr. Jórgensena muszę zaznaczyć, że P. P. jest w Danji zorganizowana na innych zasadach niż u nas.

Przedewszystkiem istnieją tam policje komunalne, (Ortspolizei) z swymi dyrektorami a obok nich P. P. podlegająca min. sprawiedliwości i dyzlokowane w miastach okręgów sądowych.

Urzędnicy P. P. nie noszą mundurów, jako legitymację mają t. zw. markę policyjną, a co do wyekwipowania, noszą z sobą kajdanki, łańcuszek do prowadzenia, latarkę kieszonkową, laskę policyjną, rewolwer — wogóle możliwie najlepszy ekwipunek.

Z początku, gdy zaprowadzono P. P. bywały między nią a pol. komunalną dosyć częste starcia, z czasem jednak, zmalała liczba sporów zawodowych do minimum.

Dr. Jórgensen zaznacza na początku swego artykułu, że fachowe wykształcenie policjanta a zwłaszcza funkcjonarjuszy kryminalnych okazało się koniecznością, którą wszyscy funkcjonarjusze odczuli tak dalece, że zaczęli tworzyć, obok państwowej, swoje własne szkoły policyjne, w małym naturalnie rozmiarze. Zasadnicze reguły szkoły kopenhaskiej są:

1) Wszystkie koszta utrzymania pokrywa państwo, którego jednem z najważniejszych zadań jest sprawa policji państwowej.

2) Do szkoły mogą być przyjmowani tylko kandydaci. którzy już pełnią służbę policyjną, albowiem szkoła nie może wykształcić na dobrego policjanta kogobądź z ulicy, może jednak ludziom wypróbowanym w służbie dać konieczne teoretyczne wykształcenie.

3) Nauczycielami w szkole mają być wyćwiczeni w praktycznej służbie urzędnicy wyżsi, a i ci są przydzielani zasadniczo na oznaczone okresy czasu, by nie tracili kontaktu z praktyką służbową.

4) Nauczycielami wogą być funkcjonarjusze z grona korpusów polic. wielkich miast, u których przypuszczać można wielostronne i większe doświadczenie.

Ponieważ powoływanie nauczycieli wyłącznie na pewne okresy czasu, okazało się niepraktycznem, zamianowano nauczycieli stałych — a obok nich osobnych dla a) policji po za stolicą, b) nauki o zasadach zewnętrznych (Signalement), c) dla gimnastyki i boksowania, d) tresury psów policyjnych i e) dla wykładów ogólno kształcących.

Uczniów komenderują do szkoły dyrektorowie policji w miastach większych, zaś komendanci (Polizeimeister), powiatach, wszyscy zaś po uprzedniem porozumieniu z komendantem szkoły (Schülmeister).

Uczniowie nie pełnią podczas nauki, żadnej służby i pobierają pełny żołd, tak że z tego powodu nie narastają mu żadne ciężary, ewent. zwyżkę wydatków w wielkiem mieście pokrywa fundusz szkolny państwowy. Szkoła dzieli się na dwa działy, a to A. dla uczniów z policji kopenhaskiej, B. dla pozostałych t. zw. juryzdykcji.

W Kopenhadze samej przydziela się uczniów do szkoły na kurs początkowy już czasem po dwuch miesiącach służby.

Wstępny (początkowy) kurs A trwa 2 miesiące i obejmuje następujące przedmioty:

a) Instrukcja służbowa i rozkazy dzienne policji w Kopenhadze,

b) ustawy policyjne policji kopenhaskiej,

c) ustawy o święceniu dni świątecznych, o zamykaniu sklepów i przedsiębiorstw, ustawy gospodnio-szynkarskie, ust. samochodową, ust. przemysłowe i w głównych zarysach ustawy karne,

d) język duński,

e) pisanie sprawozdań służbowych,

f) nauka o samorządzie — łącznie z nią zwiedzanie muzeów i zbiorów państw. zbiorów Sądu najw. (pod kierunkiem rzeczoznawców),

g) służba samarytańska (pomoc w nagłych wypadkach, opatrunki i t. p.),

h) gimnastyka i boksowanie.

Kurs kończy się *bez egzaminu*, a uczniowie *wracają do swych oddziałów na 2 do 3-ch lat, poczem*, o ile się nadają, *przechodzą na drugi kurs*, również dwumiesięczny z takim samym programem, cokolwiek pogłębionym. Na tym powtórnym kursie wykładają naukę o znakach zewnętrznych i portrecie pamięciowym, naukę śledzenia przestępstw i t. p. *Po ukończeniu tego drugiego kursu następuje egzamin.*

Oprócz kursów tych, przeznaczonych dla młodszych policjantów istnieją także dwumiesięczne kursa dla starszych funkcjonarjuszy — jako repetycja, aby nie zapomnieli nabytych dawniej wiadomości. I na te kursa bywają funkcjonarjusze odkomenderowywani.

Prócz opisanych kursów istnieje jeszcze w Kopenhadze (dla zdolniejszych jednostek) 1, względnie 3 miesięczne kursa dla policji prowincjonalnej, gdzie program nauki obejmuje:

a) teorję sprawozdań służbowych,

b) daktyloskopję i portret pamięciowy,

c) naukę śledzenia przestępstw,

d) wiadomości o traktowaniu śladów, pozostawionych przez zbrodniarzy, o opisie miejsca czynu i t. d.

(Dok. n.).

Posterunkowy zapisuje.

— Niektórzy paskarze warszawscy zupełnie nie chcą stosować się do istniejących przepisów i rozporządzeń. W tych dniach ogłoszono rozporządzenie o ustanowieniu sądu doraźnego na lichwiarzy żywnościowych. Słyszałem



że paskarze najzatwardzialsi, mają być nawet wieszani. Tymczasem cóż się dzieje? Mam w moim rewirze składnika, który jeździł po wsiach okolicznych i zajmował się haniebną agitacją wśród kur włościańskich. Podmawiał je mianowicie, ażeby zapisały się do związku zawodowego nieśnych kokoszek i żeby nie ośmielały się znosić jaj taniej niż po 3 mk. 20 fen. od sztuki franco i loco sklepik pana Butersznyckiego, bo tak się tenże prowokator nazywa. Pomyślałem sobie że on to właśnie najbardziej zasługuje na najsurowszy wyrok sądu doraźnego. Naraz, gdy byłem w obchodzie, zaczepia mnie wybladła, bardziej niż zwykle rozczochrana i trzęsąca się z przejęcia sama pani Butersznycka. Zostawiła swoje zbutwiałe masło na łasce losu, ażeby mnie zawiadomić iż przed kwadransem mąż jej się powiesił. Chciała go w prawdzie odciąć, ale nóż był tępy a nożyczki gdzieś się zawieruszyły. Może upadły pod ladę, lub może Jadzia zabrała do wycinania lalek. Pani Butersznycka co prawda latała po sąsiadach, ale krawiec Bursztyniak akuratnie rozpruwał starą jedwabną podszewkę od damskiej mantylki dla wykrajania pokrycia na męzki parasol, więc mu nożyczki były bezwarunkowo potrzebne i nie mógł być gadania żeby je mógł pożyczyć bo z tego żyje. A znowuż maglarka z suteryny, gościła u siebie wyewakuowaną bratową z pod Radzymina, której bolszewicy polubownie zabrali krowę i zapłacili gotówką siedem arkuszy rubli sowieckich. Więc że to jest gospodyni na własnej kolonji, matka dzieciom, osoba ogromnie punktualna i lubi systematyczność, tedy potrzebowała z poczucia moralnego te arkusze porządnie porozcinać. A jak bolszewicy już cały świat na nic pobiją i rubel sowiecki będzie płacony na wagę złota a może jeszcze drożej, wtedy ta bratowa ruble sobie wymieni, dokupi gruntu, córki wyposaży i będzie panią całą gębą. Przez ten czas jak się to wszystko działo, Butersznycki wisiał, a ponieważ sznurek mu sie poplątał, więc chociaż rozmyślił się i rękoma majstrował, ale jak nie można to już trudno i nikt nie poradzi. Więc chociaż kiwał na żonę jako że miał dużą chęć nie wisieć w powietrzu ale stać na podłodze, ale jednak taż sama żona pchnęła parobka czy czasem nożyczki nie dadzą się z pod lady wyciągnąć pogrzebaczem, to Butersznycki zachłysnął się jakby po wypiciu pieprzówki na przedwojennym spirytusie 96 próby, oczy całkiem wyszły mu z fasonu i postawił na swojem, bo powiększył grono aniołków — jak to się czytuje po płatnych nekrologach w „kurjerze“. A że ziemia którą ukochał nie była mu lekka o tem mogę zaświadczyć z doświadczenia osobistego.

Bo jak go w mojej urzędowej obecności stróż domu nareszcie odpiłował pilnikiem, wtedy Butersznycki nikomu nie przymawiając, rymnął na podłogę z zanadto wielkim hukiem że aż sąsiedzi z pod spodu przysłali czy czasam co nie sfermentowało i nie rozsadziło beczek. Uspokoiłem ich iż gdy policjant jest osobiście obecny to nic podobnego zdarzyć się niema prawa.

Jednak najważniejsza sprawa z punktu służbowego jest ta, że nieboszczyk Butersznycki nie miał żadnej podstawy wieszać się samowolnie i na własny rachunek, jeżeli według moich skrupulatnych wymiarów i obliczeń, bez całego kramu i niepotrzebnego pisania, byłby powieszony rzetelnie i na koszt skarbowy. Co się zaś tyczy wdowy Butersznyckiej, melduję posłusznie że protokularnie przyrzekła poprawę i zaraz natychmiast tego samego dnia przez łatwe do zrozumienia po takim wypadku roztargnienie, dla uśmierzenia nerwów zjadła trochę własnego sera i leży obłożnie niestrawna ze względu że był w pełni zgniliżny i bakcyljuszów po 75 mk. funt, co jest brudnem zdzierstwem.

fr.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE:

TO, CO KAŻDY POLICJANT WIEDZIEĆ POWINIEN.

ROZKAZY
Gł. Komendanta Policji Państwowej.

Rozkaz z d. 30-VIII 1920 r. Nr. 72.

*** Podaje do wiadomości rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 11 sierpnia 1920 r. nr. 10102-Org.

Wobec zgłoszenia sie policji państwowej do wzięcia udziału w akcji ochotniczej przez formowanie z jej członków ochotniczych oddziałów piechoty i jazdy, a z uwagi na specjalny charakter funkcjonarjuszów P. P., jako będących w służbie państwowej, ustala M. S. Wojsk. tym rozkazem w porozumieniu z Min. Spr. Wew. osobne normy organizacji tych oddziałów i ochotniczej służby wojskowej f. p. p. jak poniżej:

1. Ze względu na zagwarantowanie łatwego wycofania oddziałów p. p. w odpowiedniej chwili, celem powrotu do właściwej im służby bezp. ochotn. oddz. p. p. będą używane do czynnej akcji wojskowej w ten sposób, by wycofanie to mogło nastąpić jaknajszybciej. Termin powrotu określi M. S. Wojsk. w porozumieniu z Min. Spr. Wewn.

Zresztą wyjątkowo mogą być poszczególne oddziały zwalniane ze służby wojskowej także i wcześniej, a to na odpowiedni wniosek Min. Spr. Wewn.

2. Ochotnicze oddz. p. p. formują władze policyjne we własnym zakresie, przeprowadzając same również zaciągi i rejestrację ochotników według dyrektyw M. S. Wojsk. (Sekcja pob. i uzup. O I Szt.) odnośnie oddz. p. p. ustala się następujące normy organizacyjne:

a) obowiązują etaty jak dla ochotn. oddz. piech. i jazdy według rozp. O I Szt. 6685-Org.

b) wszystkie stanowiska etatowe w oddz. ochotn. p. p. od D-cy komp. (szwadr.) włącznie wdół zajmują zasadniczo sami ochotnicy funkcjonarjusze policji państwowej.

Stanowisko od D-cy baonu w górę zajmować mogą tylko wojskowi, jakich wyznaczą na nie odnośne władze wojskowe.

c) ochotnicy p. p. zatrzymują swoje umundurowanie z tem, że zmieniają tylko dystynkcje na wojskowe według przyznanych im przez wojskowość stopni.

d) z chwilą oddania oddziału p. p. do dyspozycji wojskowości przechodzi on do wojskowości gospodarczo tylko pod względem zaprowiantowania oraz uzbrojenia w specjalne środki (K. M., granaty ręczne i t. p.) zaopatrzenia w amunicję i kuchnie polowe.

Zaopatrzenie w broń, umundurowanie i wyekwipowanie należy nadal do władz policyjnych, jakoteż i wypłata należności pieniężnych.

e) z chwilą zupełnego sformowania ochotn. oddz. p. p. oddaje go następnie Główna Komenda P. P. w obszarze O. Gen. Warsz. bezpośrednio do dyspozycji Gub. Wojsk. W. — sformowane zaś i znajdujące się na terytorjum inne O.-Gen. do dyspozycji M. S. Wojsk. O I Szt., które zarządzi odpowiedni ich przydział taktyczny.

3. Warunki przyjęcia i służby ochotników w ochotniczych oddziałach p. p. są następujące:

a) może być przyjęty każdy funkcjonarjusz p. p., o ile już nie pełni służby wojskowej.

b) ochotnik obowiązuje się już przez sam fakt zarejestrowania się tem samem do służby wojsk. do czasu ponownego oddania go do dyspozycji Głównej Komendzie P. P.

c) od chwili oddania oddziału do dyspozycji wojskowości ad e) podlega on jak i każdy w skład jego wchodzący ochotnik w zupełności służbowo odnośnym władzom wojskowym ad e), równocześnie nabywają ochotnicy wszystkie prawa ad b), c), d), jakie przysługują osobom, pełniącym czynną służbę wojskową, oraz obowiązują ich z tą chwilą wszystkie przepisy i rygory wojskowe.

d) ochotnikom przysługuje również prawo noszenia odznaki identycznej jak ochotnikom oddziałów Obrony Warszawy.

e) od chwili oddania oddziałów do dyspozycji władz wojskowych przysługują ochotnikom prawa rent inwalidzkich, rodziny ich zaś mają prawa do zasiłków na ogólnych zasadach, przewidzianych dla rodzin osób, pełniących obowiązkową służbę wojskową.

f) czas przebyty w służbie w ochotn. oddz. p. p. będzie liczony, jako służba wojskowa przy unormowaniu swojego czasu obowiązku służby wojskowej.

4. Ci funkcjonarjusze Pol. Państw. ochotnicy, którzy służąc już gdziekolwiek posiadali stopień ofic., będą mieli stopnie te zatwierdzone na czas służby w oddziałach ochotn. p. p:

Szeregowi, pełniący funkcje podoficerskie w w. p. zatrzymują dotychczasowy swój stopień.

Prawo zatwierdzania stopni oficer. przysługuje M. S. Wojsk. Dep. I, Sekcja piech. i Sek. jazdy, stopnie podoficerskie zaś, zatwierdza to D-two pułku, wzgl. sam. baonu, w skład którego dany oddział wchodzi.

W tym celu przekładają odpowiednie wnioski do M. S. Wojsk. względnie D-cy komp. d-com pułków wzgl. baonów.

Wszyscy zaś ochotnicy mogą awansować w czasie swej służby w oddziale i na czas ich służby tamże na ogólnych warunkach, obowiązujących w W. P.

Pozatem mogą oficerowie policji państwowej otrzymać stopnie oficerów ochotniczych do kapitana (rtm.) włącznie o ile odpowiadają wymaganym warunkom, zasadniczo o stopniu ofic. ochotn. decyduje funkcja, pełniona w p. p.

5) Zaznacza się jeszcze, że rozkaz niniejszy nie dotyczy i nie zmienia w niczem ostatniego rozporządzenia R. O. P. z dnia 6 sierpnia r. b. w sprawie tymczasowych zmian, dotyczących organizacji i zadań policji państwowej; w związku z tym ostatnim wyda M. S. Wojsk. osobne zarządzenia wykonawcze.

6. Ochotnicze oddziały policji państw. powinny być jaknajlepiej wykorzystane, a więc używać ich należy przedewszystkiem do funkcji policyjno-wojskowych.

Minister Spraw Wojsk.
(—) SOSNKOWSKI, gen. por.

Za zgodność Szew Oddziału I Sztabu
(—) PRICH, pułk. szt. gen.

*** Z dnia 20 sierpnia Sąd Wojskowy O. G. W. i Prokuratora tego Sądu zostają przemianowane na Sąd Polowy Rejonu Warszawskiego, wobec czego wszystkich aresztowanych. oraz różne doniesienia karne należy kierować wprost do Sądu Polowego Rejonu Warszawskiego Plac Saski nr. 5 lub Królewska nr. 2.

Na podstawie ustawy sejmowej z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu wyższych i niższych funkcjonarjuszów policji Państwowej (Dziennik Ustaw nr. 65, z dnia 31 lipca 1920 r. poz. 431), oraz na podstawie ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych (Dziennik Ustaw nr. 65 z dnia 31 lipca 1920 r. poz. 429) wszystkim funkcjonarjuszom Policji, oraz urzędnikom należy wypłacić w dniu 1 września pobory według nowej ustawy. Ponadto wszystkim funkcjonarjuszom i urzędnikom policji państwowej należy wypłacić różnicę poborów za miesiąc lipiec i sierpień obliczając je przez odjęcie od pensji wyliczonej na wrzesień dla danego funkcjonarjusza — pensję otrzymaną przezeń w lipcu.

Komendy Okręgowe winny co rychlej przystąpić do ułożenia list płac na pensję wrześniową według nowych norm i różnicy poborów za miesiąc lipiec i sierpień z tem, żeby listy płac pensji wrześniowej były gotowe na 1 września, listy zaś różnicy poborów możliwie najwcześniej. Przy obliczaniu poborów wrześniowych, oraz różnicy za lipiec i sierpień nie należy uwzględniać dodatku za wysługę lat i dodatku za studja wyższe, które to dodatki zostaną funkcjonarjuszom przyznane później przez oddzielne komisje weryfikacyjne i wypłacone po zapadnięciu uchwał tych komisji.

Pensję zasadniczą należy obliczać podług norm podanych w ustawie o uposażeniu wyższych i niższych funkcjonarjuszów policji państwowej oraz w ustawie o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych. Pracownikom nie należącym do składu urzędników jako to: woźnicom, woźnym, rzemieślnikom, robotnikom, posługaczom i t. p. należy wypłacić pensję zasadniczą podług jednego ze stopni płacy podanych w części drugiej ustawy o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Dodatek drożyźniany urzędnikom i funkcjonarjuszom policji państwowej należy wypłacić podług zasad podanych w rozporządzeniu Rady Ministrów o dodatkach do płac zasadniczych funkcjonarjuszom państwowym (Dziennik Ustaw Nr. 77 poz. 521 część II dodatek drożyźniany str. 1377 i nast).

W celu ustalenia wysokości dodatku drożyźnianego należącego w myśl zasad powyższego rozporządzenia poszczególnym funkcjonarjuszom policji państwowej, należy niezwłocznie zarządzić wypełnienie przez nich kwestjonarjuszy podług wzoru jaki wskazuje załącznik Nr. 5 do wspomnianego rozporządzenia (vide str. 1389 Dziennika Ustaw), poczem przystąpić do obliczenia dodatków biorąc pod uwagę:

dla funkcjonarjuszów policji państwowej (służba zewnętrzna) — pozycję D tabeli dodatków drożyźnianych (Dz. Ustaw str. 1395).

dla urzędników pol. państw. (służby wewnętrznej) oraz dla robotników i rzemieślników — pozycję A tabeli dodatków drożyźnianych (Dz. Ustaw str. 1392—3).

* * *

Rozkaz z d. 31-VIII 1920 Nr. 73.

*** Doszło do wiadomości Komendy Głównej Policji, że rachunki za użyte przez policję podwody nie są regulowane, co powoduje ciągłe skargi i niezadowolenia. Wobec tego polecam p. Komendantom Okręgowym ściśle stosować się do instrukcji wydanej w rozkazie № 27 Komendy Głównej Policji.

*** Podaje się do wiadomości, celem zaznajomienia podwładnych organów, że użycie broni przy sciganiu lub eskortowaniu dezerterów jest dozwolone w tym samym zakresie, jak przy ściganiu lub eskortowaniu osób które popełniły zbrodnie, gdyż dezercja jest zbrodnią i w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dn. 23 lipca 1920 r. (Monitor Polski № 165) winni dezercji oddawani będą pod sąd doraźny i karani śmiercią.

*** P. P. Komendanci Okręgowi wydadzą zarządzenia, aby Dziennik poufny, jakoteż protokuł kar dyscyplinarnych i pochwał załatwiali komendanci powiatów osobiście, w razie nieobecności komendantów ich zastępcy.

*** Obecne położenie wymaga, aby zwrócić baczną uwagę na ruch ludności oraz dopilnować, by przepisy meldunkowe były jaknajściślej wykonywane, zaś winnych ich przekroczenia należy pociągać bezzwłocznie do odpowiedzialności.

Zechcą więc p. p. Komendanci Okręgowi wydać podwładnym organom odpowiednie w tym kierunku zarządzenia i równocześnie także polecić, aby celem wykrycia niebezpiecznych dla ładu i bezpieczeństwa publicznego agitatorów i innych elementów o antypaństwowem usposobieniu tudzież celem uniemożliwienia zgubnej dla państwa propagandy przeprowadzały kontrolę dokumentów osobistych jednostek jeżdżących kolejami tak po wszystkich stacjach kolejowych jak i po pociągach.

Przeprowadzenie tej kontroli zarządzają organa P. P. po porozumieniu się z miejscowemi władzami kolejowemi, przyczem baczyć należy, aby ruch służbowy kolejami nie doznawał najmniejszej przerwy lub przeszkody, a publiczność nie była narażona na jakiekolwiek większe przeszkody.

Wogóle organa P. P. winny pracować w jaknajwiększej zgodzie z organami kolejowymi, które otrzymają z Ministerstwa Kolei Żelaznych odpowiednie instrukcje, aby wszelkiemi siłami wspierały w służbie funkcjonarjuszów P. P.

*** Prokuratorja Generalna Rz. P. zawiadomiła, że Skarb Państwa ponosi znaczne straty skutkiem tego, że organa Skarbowe przeważnie nie dostają wiadomości o śmierci osób, które nie pozostawiły spadkobierców.

W celu częściowego zaradzenia temu polecam nakazać podwładnym organom policji, aby w tych wypadkach śmierci, które do ich wiadomości dojdą, zbierały na miejscu informacje (od domowników etc.) czy wiadomo jest o istnieniu spadkobierców i, jeśli informacje te pozwolą przypuszczać, że zmarły nie pozostawił spadkobierców, aby zawiadomiły właściwy Inspektorat Skarbowy.

*** Doszło do wiadomości Komendy Głównej Policji, że organa policji, sprawujące kontrolę graniczną popełniają uchybienia, a mianowicie:

a) przepuszczają z zagranicy osoby, nie mające wiz konsulatów polskich, natomiast przepuszczają osoby na zasadzie zaświadczeń przeznaczonych jedynie do informacji odnośnego konsula,

b) oraz dopuszczają do przekroczenia granicy osoby, nie posiadające żadnych paszportów

Taki stan rzeczy świadczy, że funkcjonarjusze policji niedostatecznie są poinformowani o swoich obowiązkach.

Wobec powyższego polecam zwrócić specjalną uwagę na wyszkolenie organów kontrolujących ruch graniczny, ściśle przestrzegając tymczasową instrukcję dla organów kontrolujących ruch osobowy na granicach Państwa (Rozkaz K. G. P. P. Nr. 42 z dn. 12.III r. b.) oraz zarządzić częstą i ścisłą inspekcję w punktach kontroli granicznej.

⁂ Coraz częściej zdarzają się wypadki, iż władze policyjne przesyłają do Ministerstwa Spraw Zagranicznych rekwizycje władz austrjackich i czecho-słowackich niewykonane bądź z powodu jakoby władzom tym nie przysługiwało prawo bezpośredniego zwracania się do polskich władz bezpieczeństwa, bądź z powodu, iż rekwizycje pisane są w języku niemieckim względnie czeskim, powołując się przytem na rozkaz Komendy Głównej Nr. 49 p. III.

Ze względu na to, iż z Austrją zawarta została umowa co do przyjmowania wzajemnych rekwizycji sądowych w języku polskim i niemieckim, że władze państw Austrji i Czecho-Słowacji nie czynią trudności w przyjmowaniu i załatwianiu bezpośrednich polskich rekwizycji naszych władz w kwestjach bezpieczeństwa publicznego, w szczególności w stosunkach władz policyjnych, gdy chodzi o listy gończe, poszukiwanie przestępców, wniosków o zaaresztowaniu i t. p., polecam na przyszłość przyjmować i załatwiać bezpośrednio wszelkie rekwizycje austrjackich i czecho-słowackich władz rządowych, autonomicznych oraz zakładów i przedsiębiorstw o charakterze publicznym lub charakterze użyteczności publicznej nawet wówczas, jeżeli pisane są w języku niemieckim lub czeskim.

Ułatwienia powyższe znajdują swe uzasadnienie w tem, że z państwami owemi Rząd Polski pozostaje w stosunkach likwidacyjnych, a stosowanie przeciwnej praktyki ze strony władz polskich pociągnęłoby za sobą ze strony wymienionych państw działalność odwetową, która z uwagi, iż chodzi często o doniosłe i bardzo pilne sprawy bezpieczeństwa publicznego, byłaby bardzo niepożądana.

Poza tem wyjątkowem traktowaniem wyliczonych spraw w stosunku do państw Austrji i Czecho-Słowacji p. III rozkazu Komendy Głównej P. P. Nr. 49 nadal obowiązuje.

Jednocześnie polecam załatwiać bez zwłoki rekwizycje władz z terenu plebiscytowego Górnego Śląska, pisane w językach obcych, ze względów bowiem politycznych jak i praktycznych, terenów plebiscytowych nie można traktować jako zagranicę.

Komendant Główny Policji
Wł. Henszel w. r.

Policja stołeczna

ROZKAZY KOMENDANTA ST. M. WARSZAWY.

Rozkaz z d. 27 VIII 1920 r. № 1348. ⁂ Pp. komisarze zapoznają się i podwładnych sobie funkcjonarjuszów z treścią ustawy z d. 2 lipca r. b. o zwalczaniu lichwy wojennej („Monitor Polski" z d. 24 b. m. № 191).

⁂ Poniżej podaję do wiadomości №№ telefonów komisarjatów policji kolejowej:

I kom. pol. kol. Dworzec Warszawa	Gł. Osob.	105-34
II „ „ „ „ „	„ Towar,	105-64
III „ „ „ „ „	Gdańska	142-62
IV „ „ „ „ „	Wschodnia	105-67
V „ „ „ „ „	Wileńska	216-59
Dworzec Praga Pelcowizna		217-04
Referat pol. kol. komendy okr. m. st. Warszawy Dworzec Warszawa-Główna		93-41.

Rozkaz z d. 29 VIII 1920 Nr. 1350. ⁂ Na czas nieobecności inspektora 2 inspekcji Maurycego Sonnenberga deleguję z dn. 26 b. m. na jego zastępstwo komisarza Jerzego Porazińskiego. Czwartą inspekcję powierzam zastępczo komisarzowi 14 kom. Gustawowi Lichtenszteinowi.

⁂ Przypominam rozkaz dz. Nr. 1338 p. 7 z dn. 15 b. m. i polecam zwracać baczną uwagę, aby żołnierze nie sprzedawali koni wojskowych na targowiskach, krańcach miasta, na Pradze i t. p. Do rzeczonego handlu nie należy dopuszczać pod żadnym pozorem.

⁂ W związku z rozkazem Gubernatora Wojskowego z d. 18 sierpnia r. b. w przedmiocie meldowania się osób wojskowych, przybyłych do Warszawy, polecam, aby treść rzeczonego rozkazu przez organy policji była ściśle przestrzegana. Za wykonanie powyższego czynię pp. komisarzy osobiście odpowiedzialnymi.

⁂ Państwowy Urząd Zbożowy komunikuje, iż w Warszawie zostały otwarte dwa magazyny tegoż Urzędu, mieszczące się w budynkach kolejowych na dworcu Wschodnim i w elewatorach na Czystem. Wszystkie transporty zboża, dostarczane przez producentów jako kontyngent, winny być kierowane do wyżej wskazanych magazynów.

⁂ Podaję do wiadomości, że z dn. 28 b. m. ograniczenie ruchu ulicznego obowiązywać będzie od g. 12 w nocy do g. 4 rano. Legitymacje urzędników państwowych oraz poselskie będą w dalszym ciągu służyły jako przepustki nocne.

Od wymienionego terminu teatry i kinematografy, restauracje i kawiarnie 1-go rzędu mogą być otwarte do godz. 11 w nocy.

Polecam, aby powyższe było ściśle przestrzegane. Należy dopilnować, aby w godzinach zakazanych nie znajdował się na ulicach miasta nikt bez przepustek ewentualnie legitymacji, oraz by teatry i restauracje we wskazanej porze były zamykane.

Rozkaz z d. 31.VIII. 1920 Nr. 1351. ⁂ Z raportów, otrzymywanych przezemnie, wynika, że organa policyjne nie zupełnie energicznie pracują nad zwalczaniem lichwy wojennej, ograniczając się przeważnie do interwenjowania i prowadzenia dochodzeń na skutek otrzymanych zażaleń i zameldowań. Tego rodzaju akcja nie jest zgodna z duchem rozporządzenia o zwalczaniu lichwy i ustanowieniu cen maksymalnych na artykuły żywnościowe i nie może być skuteczną. Celem radykalnego zwalczania lichwy, polecam, pp. komisarzom uruchomić niezwłocznie specjalne oddziały policyjne z pośród funkcjonarjuszów policji umundurowanej i śledczej, któreby dokonywały systematycznych obchodów i rewizji, kontrolując przestrzeganie cen maksymalnych i ujawniając wszelkie przejawy niestosowania się do zarządzeń, mających na celu przeciwdziałanie lichwie. Winnych należy niezwłocznie pociągać do odpowiedzialności przed sądem doraźnym.

Rozkaz z d. 1 IX. 1920 r. Nr. 1352. ⁂ Podaję do wiadomości, że komitet Gruziński w Polsce uzyskał w dn. 21 lipca r. b. od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pozwolenie na wydawanie zaświadczeń obywatelom gruzińskim. Zaświadczenia te redagowane są w językach polskim i francuskim i zaopatrzone w podpisy prezesa komitetu, sekretarza, jak również w własnoręczny podpis i fotografję petenta, oraz zawierają rubryki—imię i nazwisko, zawód, stan, wiek, wzrost, oczy, włosy, twarz i szczególne znamiona. Zaświadczenie takie ważne jest na przeciąg 6 miesięcy od daty wystawienia.

⁂ Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 16 b. m. (Dziennik Ustaw Nr. 83 z dn. 28 sierpnia r. b. poz. 556) i na podstawie rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dn. 6 sierpnia r. b. (Nr. 73 Dz. Ust., poz. 501), art. 2 ustawy z dn. 30 czerwca 1919 r. (Nr. 55 Dz. Pr. poz. 341), rozdziału XXV austr. ustawy postęp. karnego i rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dn. 20 lipca 1920 r. (Nr. 61 Dz. Ust. poz. 393), wprowadzone zostało w okręgach warszawskiego i lubelskiego sądów apelacyjnych na sześć miesięcy, w okręgach zaś lwowskiego i krakowskiego sądów apelacyjnych aż do odwołania postępowanie doraźne względem przestępstw, popełnionych przez urzędników a przewidzianych w art. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 30 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. 11 poz. 60), nie stanowi różnicy, czy chodzi o przestępstwa dokonane, czy usiłowane.

O powyższem podaję do wiadomości i wykonania.

⁂ Pomimo wielokrotnych w tym względzie rozkazów, zauważyłem stałą nieobecność wyższych szarż na ulicach miasta. Okoliczność ta ujemnie wpływa na pełnienie służby przez posterunki policyjne i niekorzystnie odbija się jak na całokształcie służby zewnętrznej, tak i na stanie bezpieczeństwa Stolicy.

Przypominam rozkaz dz. 1197 p. 10 i polecam wszystkim wyższym szarżom bezwzględnie przebywać na ulicach w obrębie swych okręgów przynajmniej jedną godzinę dziennie. Panowie inspektorzy pod osobistą ich odpowiedzialnością dopilnują, aby powyższe było ściśle przestrzegane.

⁂ Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych elektrycznych i gazowych d. 2 września r. b.:

Zapalanie godz. 8.15 wiecz.
Gaszenie godz. 4.30 rano.

Komendant (—) M. Szaciński.

Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.

Okrąg Krakowski.

Rozkaz z d. 28 VIII. 1920 № 73. ⁂ Rozkaz KPP. na Małopolskę we Lwowie L. 4149 Adj. z dnia 24 VIII 1920 podaje się do wiadomości i natychmiastowego powiadomienia podwładnych organów o treści niniejszego rozkazu:

Zabraniam najsurowiej rekwizycji wszelkiego majątku ruchomego jak koni, wozów, bydła, zapasów żywności, odzieży i t. p. należących do uchodźców z miejscowości zajętych przez nieprzyjaciela, względnie zagrożonych inwazją.

Przekraczających ten rozkaz nakazuję stawiać przed sąd doraźny.

⁂ W dniu 1 września 1920 roku zostaje utworzony posterunek P. P. w Zbylitowskiej Górze pow. Parnów.

Do tego posterunku przydziela się następujące gminy: Klikowo, Chyszów, Biała, Zbylitowską Górę, Dąbrówkę Infułacką, Świerczków, z rejonu posterunku w Tarnowie i Koszyce Wielkie oraz Zgłobice z rejonu posterunku Rzuchowa.

Jak z pisma Pow. Komendy P. P. w Skole z dnia 10 VIII br. L. 872 wynika, zostało po zmarłym w d. 9 IV 1919 r. starszym żandarmie Karolu Erneście Chytrym, a następnie w dniu 16 VII 1919 r. zmarłej jego żonie, troje małoletnich sierot, z których najstarsza córka liczy lat 9, bez najmniejszego zaopatrzenia. Z powodu tego cierpią one wielką nędzę, pozostając na łasce swego dziadka, który również jest biedny, a nadto starym, do pracy nie zdolnym człowiekiem.

Chcąc tym biednym sierotom choć częściowo pomódz, apeluje tutejsza Komenda do serc funkcjonarjuszów okręgu, z którymi zmarły, jako żandarm, służył o jakiekolwiek dobrowolne datki, które należy wraz z wykazem ofiarodawców przesłać do Kom. Okręgu.

Okręg. Komendant (—) Ledenberger.

Okrąg Lwowski.

Rozkaz z d. 20.VIII-20 r. Nr. 25

*** Okręgowa komenda P. P. udziela st. poster. Albinowi Józefowi z P. K. P. P. Stryj pochwały i wyraża uznanie za to, że z prawdziwem zaparciem i nakładem pracy wyśledził niebezpiecznego agitatora bolszewickiego Mojżesza Freilicha, desygnowanego przez bolszewicki rząd w Moskwie na komisarza komunistycznego na okrąg Stryj. Nadto udziela tut. Komenda funkcjonarjuszowi Albinowi remuneracji w kwocie 500 (pięciuset) mk. Do l 5957.

Okręgowa Komenda P. P. we Lwowie wyraża posterunkowemu Gustawowi Scheerowi z P. K. P. P. w Gródku Jagiel. pochwały i uznanie za energiczne wystąpienie wobec 11 uzbrojonych dezerterów, których rozbroił, aresztował i odstawił do dowództwa placu w Gródku Jagiel. Do l. 6042.

Okręgowa komenda P. P. wyraża Ostrowskiemu Soterowi, wywiadowcy z Ekspozytury policyjno śledczej w Stanisławowie pochwały i wyraża uznanie za wykrycie sprawców kradzieży, popełnionej w magazynach tytuniowych w Stanisławowie na łączną kwotę 148530 mk. i udziela mu remuneracji w kwocie 500 mk. Do l. 5912.

Okręgowa komenda wyraża st. poster. Franciszkowi Bieńkiewiczowi, komendantowi posterunku i st. poster. Adamowi Wojtyńskiemu, obu z posterunku P. P. w Obroszynie, pochwały i uznanie za wykrycie sprawców większej kradzieży w ich rejonie i udziela im remuneracji w kwocie po 140 mk. Do l. 6149.

*** Ponieważ niektórzy funkcjonarjusze policji państwowej używają poza służbą ubrań cywilnych podaję do wiadomości, iż używanie ubrań cywilnych jest zabronione aż do odwołania, wyjątek stanowią jedynie wywiadowcy. Do l. 5518.

*** Na mocy § 7, a ust. z dnia 5 maja 1869, Nr. 66 Dz. pr. p. zakazuje się w dalszym ciągu rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym następujących pism:

Broszur wydawanych przez Centralny komitet komunistyczny partji robotniczej polskiej w Wiedniu „Rozmowa Macieja z Jędrzejem" i „W walce o ziemię, wolność i chleb".

O tem zawiadamia się z poleceniem wciągnięcia do ewidencji bezzwłocznego wydania stosownych zarządzeń, celem udaremnienia rozszerzania wspomnianych wyżej pism. D. l. 1124 prez. 1114 pr. i 1109 pr.

*** Wobec zobowiązania się redakcji dziennika „Neue Freie Presse" wychodzącego w Wiedniu do niewystępowania wrogo względem państwa polskiego, cofam tutejszy zakaz rozszerzania tego pisma na obszarze Małopolski z 4 lipca 1920 L. 15481 prez. i przywracam temu dziennikowi debit pocztowy. Do l. 896.

*** Zachodzą częste wypadki przerw na linjach telegraficznych, których powodem są zabawy dzieci w tak zwane „orły".

„Orły", oplątane o drut telegraficzny łączą ze sobą poszczególne przewody telegraficzne wskutek czego powstają przerwy, usunięcie których nieraz w polu poza miastem trwa kilka dni.

Powiatowe komendy P. P. zwrócą na to uwagę i zarządzą niszczenie „Orłów" widzianych obok trasy telegraficznej, niejednokrotnie powodują one nieczynność linji.

Komendant (—) Wiczyński.

* * *

Okrąg Łódzki.

Rozkaz z d. 25.VIII 1920 № 33.

*** W związku z rozporządzeniem naczelnego komisarza do spraw walki z epidemjami (Dziennik Ustaw № 71 z d. 9-VIII r. b. poz. 493), w przedmiocie zakazu sprzedaży owoców na wszystkich dworcach kolejowych, posterunkach dla postojowych, pociągów ewakuacyjnych, tudzież przy gościncach, placach publicznych pod rygorem konfiskaty owoców oraz kary pieniężnej w wysokości 1000 mk., poleca się K-dom pow., K-dzie na m. Łódź i Komis. Kolejow. P. P., wobec stale wzrastającej epidemji czerwonki (dezynterji) roztoczyć nadzór nad przestrzeganiem przepisów sanitarnych, dotyczących handlu produktami spożywczymi, a szczególnie owocami i warzywem, oraz napojami chłodzącymi na ulicach, targowiskach i sklepach, tudzież czystości w domach mieszkalnych.

Nadmienia się, że sprzedaż owoców i warzyw winna odbywać się ze stołów lub koszów, owoce winny być dostarczane i przewożone na czystych wozach i wózkach. Dozwolona jest sprzedaż owoców wyłącznie dojrzałych. Sprzedawcy owoców niedojrzałych, przeznaczonych do celów kuchennych winni umieścić o tem odpowiedni napis w widocznem miejscu. W razie stwierdzenia sprzedaży niedojrzałych lub zgniłych owoców należy je konfiskować.

Sprzedaż wody sodowej dozwolona jest wyłącznie w sklepach i kioskach, przyczem do płukania szklanek winny się znajdować na miejscu płuczki automatyczne. Balony miedziane przeznaczone do wody sodowej winny mieć stempel i datę polewy (bielenia), a także mają być zaopatrzone w etykiety zakładów wyrabiających napoje. Polewa winna być odnowiona conajmniej raz na 3 lata.

Winnych nieprzestrzegania powyższych przepisów należy pociągać do surowej odpowiedzialności.

*** Komendom powiatowym, k-dzie m. Łódź i komis. kol. poleca się ściśle przestrzegać aby w restauracjach i wszelkiego rodzaju zakładach ze spożyciem na miejscu nie sprzedawano żołnierzom napojów wyskokowych.

W przeciwnym razie należy sporządzać protokuły i kierować je bezpośrednio do komisarjatu rządu.

*** Doszło do wiadomości komendy okręgu, że osoby wojskowe sprzedają handlarzom, przeważnie żydom i osobom prywatnym przedmioty: stanowiące własność skarbu państwa, jako to: ekwipunek, furmanki, konie, skóry, uprząż, artykuły spożywcze i t. p., których przedmioty te nabywają dla własnego użytku, lub też w celu zbytu. Poleca się k-dom powiatowym, k-dy m. Łodzi i kierownikom komis. kol. P. P. pouczyć podwładnych funkcjonarjuszów, że wymieniony handel jest surowo wzbroniony. W każdym poszczególnym wypadku należy interwenjować i niedopuszczając do podobnych nadużyć, znalezione przedmioty konfiskować, a winnych pociągać do odpowiedzialności sądowej.

*** Stosownie do okólnika wydz. II komendy głównej podaje się do wiadomości rozporządzenie rady ministrów z d. 31 lipca 1920 r. w przedmiocie dyet i kosztów podróży dla funkcjonarjuszy policji państwowej na terytorjum b. zaboru rosyjskiego.

W uzupełnieniu i częściowej zmianie ust. II rozporządzenia rady ministrów z dn. 16.I-20 r. w przedmiocie dyet i kosztów podróży dla funkcjonarjuszów państwowych na terytorjum b. zaboru rosyjskiego w uwzględnieniu wyjątkowych warunków rozjazdów służbowych funkcjonarjuszów policji państwowej postanawia się:

Dyety dziennie dla funkcjonarjuszy policji państwowej w razie podróży służbowych w obrębie państwa bez względu na długość pobytu w danej miejscowości wynoszą:

Komendant główny	Mk.	175,—
Zastępca komendanta głównego .	„	175,—
Inspektor	„	150,—
Podinspektor	„	125,—
Nadkomisarz	„	100,—
Komisarz	„	100,—
Podkomisarz	„	87,50
Młodszy podkomisarz	„	87,50
Starszy przodownik	„	60,—
Przodownik	„	60,—
Starszy posterunkowy	„	50,—
Posterunkowy	„	50,—

W razie dalszych zmian cen art. pierwszej potrzeby należy powyższe kwoty dyet poddać rewizji, równocześnie z podaniem rewizji dodatków drożyznianych do poborów funkcjonarjuszy policji państwowej.

Wysokość dyet tych obowiązuje także etat dla dyet ewakuacyjnych.

Komendant (—) Wróblewski.

Rzeczy znalezione.

Dnia 10-VIII r. b. na stacji Skarżysko, w wagonie III kl. pociągu osobowego Nr. 11 znaleziono walizkę zawierającą notes, pas z 79 nabojami, 3 szczoteczki, brzytwę z paskiem do ostrzenia, 1 parę bielizny, ręcznik. 1 parę mankietów z 2-ma parami spinek, 2 chusteczki do nosa 1 mydlarkę z pendzelkiem, 1 kołnierzyk, 1 spryczkę, 1 derkę. Rzeczy powyższe po udowodnieniu można odebrać w komisarjacie kolejowym P. P. na st. Skarżysko.

Unieważnione legitymacje.

Bronisław Jaskowski, posterunkowy 7 kom., zgubił portfel wraz z legitymacją № 2088.

Zagubiono legitymację № 796 z Kom. P. P. pow. Skierniewickiego wydaną urzędniczce Aleksandrze Majkowskiej.

Unieważnia się skradzioną legitymację № 1663, wystawioną przez komendę P. P. Lwów-miasto na nazwisko poster. Jana Kubackiego. Do l. 5745.

Unieważnia się skradzioną legitymację № 1306, wystawioną przez P. K. P. P. Stanisławów na nazwisko poster. Stanisława Podkornego. Do l. 5570.

Z Komendy Straży Obywatelskiej.

Komenda straży obywatelskiej m. st. Warszawy nadsyła nam następujący komunikat:

Na wezwanie władzy wojskowej oraz społeczeństwa stawiła się początkowo bardzo liczna rzesza obywateli m. st. Warszawy do utworzenia straży obywatelskiej i przyznać należy, że początkowo ludzie ci w poczuciu przyjętych na siebie obowiązków obywatelskich spełniali takowe z całą sumiennością.

Zdawałoby się, że to przyjęcie na siebie obowiązków obywatelskich będzie przez cały czas trwania S. O. przestrzegane z jednakową skrupulatnością i sumiennością.

Okazuje się jednak, że spełnianie obowiązków obywatelskich nie jest jednakowo pojmowane przez pojedyńczych członków S. O., gdyż niejednokrotnie zdarzają się wypadki lekceważenia tychże obowiązków w postaci samowolnego nie stawiania się na wyznaczoną służbę, co bezwzględnie nie zgadza się z rygorem wojskowym, pod który podciągnięte zostały czynności S. O. Fakta te są rzeczywiście nader smutne, gdyż przekonywują jak małe jest poczucie obowiązku w naszem społeczeństwie.

Ponieważ Komenda S. O., jako formacja wojskowa, posiada możność stosowania bardzo surowych kar, przeto dla zapewnienia zupełnego bezpieczeństwa ludności i strzeżonego majątku państwowego, powinna skorzystać z przysługujących jej praw i z całą stanowczością przystąpić do czynności dyscyplinarnych względem niesumiennych współpracowników.

Kary te powinny być tem surowsze, że zaniedbywanie się w obowiązkach jednych zmusza komendę poszczególnych komisarjatów do nadmiernego przetrzymywania znajdujących się na służbie członków, co też wywołuje zupełnie uzasadnione i zrozumiałe niezadowolenie i sarkanie pokrzywdzonych, którzy uczciwie pojmują spełnianie przyjętych na siebie obowiązków.

* * *

Komenda S. O. m. Warszawy ogłasza że w miarę posuwania się naprzód wojsk naszych, działanie straży staje się więcej jeszcze niż poprzednio wzmożone, dlatego też wnioski instytucji i urzędów o zwalnianie urzędników z szeregów straży nie będą mogły być uwzględniane.

ROZBROJENIE CZŁONKÓW STRAŻY OBYWATELSKIEJ.

Dnia 25 b. m. stojący na warcie przy rzeźni wojskowej na Solcu, członek straży obywatelskiej zauważył że wydana przepustka na wywóz mięsa z rzeźni nieodpowiadała ilości wywożonego mięsa, wskutek tego zażądał zatrzymania furgonu, celem sprawdzenia ilości wywiezionego mięsa. Woźnica zaalarmował komendanta rzeźni, który niedopuścił do sprawdzenia ładunku i rozbroił członków straży obywatelskiej, pełniących wartę.

Analogiczny fakt miał miejsce z członkami straży obywatelskiej, pełniącymi wartę przy składach wojskowych na Powązkach.

GŁOSY PRASY.

„Słowo Kujawskie" w № 118 z dnia 24-II podaje:

Przewóz przez Wisłę odbywa się w najfatalniejszych warunkach, Właściciele łódek, łodzi, batów i przeróżnych środków przewozowych żądają niemożliwych cen za przewożenie. Opowiada, nam jeden z właścicieli ziemskich z za Wisły, że za przewiezienie kilku wozów i kilkunastu koni zażądali przewoźnicy 2000 mk.

Jeżeli zważymy, że transport koni za Wisłę zająłby najwyżej dwie godziny, to łatwo wyliczyć możemy, ile przewoźnicy chcą zarobić na czem — na nieszczęściu ludzkiem.

Mamy władze wojskowe, policyjne miejskie i policję wiślaną, czyż żadna z tych władz nie chce ustrzec nas od wyzysku i zorganizować przewóz za Wisłę?

Otóż policja nie może sama organizować przewozu przez rzekę; należy to do miejscowych władz administracyjnych, wzgl. do Zarządu Żeglugi. Policja będzie mogła tylko po zorganizowaniu przewozu przestrzegać, aby prawidła, zgodnie z któremi przewóz ma się odbywać, nie były gwałcone.

Głosy publiczności.

Szanowny Panie Redaktorze.

Ośmielony wezwaniem, zamieszczonem kiedyś w pańskiej Gazecie, zachęcającem czytelników z pośród publiczności, aby zabierali głos, jeżeli zauważą coś niepomyśli w działalności policji, przesyłam następujące spostrzeżenia.

Jestem mieszkańcem Woli. Za czasów moskiewskich policji w ścisłem znaczeniu tam nie mieliśmy, gdyż należeliśmy do gminy. Władze polskie utworzyły tu komisarjat.

Odetchnęliśmy. Nareszcie wzięto nas pod opiekę. Cóż że początkowo policja nie wiele mogła zdziałać, nie będąc obeznana z terenem działalności i to jeszcze z takim ferenem jak Wola, naszpikowanym. elementem występnym. Obecnie zaś, policja gdzieś zniknęła, czyli jak mówią w naszych stronach tutejsi autochtoni „glina dostała kamfory".

Następstwa już się ujawniły, liczba kradzieży i napadów wzrasta, a zaczepiani policjanci tylko bezradnie załamują ręce bo i cóż? jest ich zaledwie dwudziestu paru na taki olbrzymi komisarjat, gdzie oprócz domów, mamy nowiuteńkie okopy, zaludnione włóczęgami. Nocą i we dnie można przejść całą Wolę wzdłuż, wszerz i na ukos i nie spotkać ani jednego policjanta, bo i skąd ich wziąć gdy ich jest tylu ile rodzynków w wojennym placku.

Cała linja kolei obwodowej na łasce Boskiej. Ile tu się może stać złego.

Przed paroma dniami, wracając z dworca Głównego do siebie do mieszkania, na przestrzeni od zbiegu ulic Królewskiej i Marszałkowskiej aż do kościoła na Woli nie spotkałem ani jednego policjanta. Spociłem się jak mysz czy z gorąca, czy ze strachu? — nie wiem dokładnie, bo byłem strasznie śpiący.

Polecając list mój uwadze Pana Redaktora, pozostaję zawsze uważnym i pełnym poważania czytelnikiem.

Mieszkaniec Woli *A. M,*

Wojskowa działalność policji.

Według raportów komendanta głównego policji państwowej, przedstawionych ministrowi spraw wewnętrznych, nowe szczegóły działalności wojskowej policji państwowej przedstawiają się jak następuje:

W czasie oblężenia Brodnicy przez armję bolszewicką, obronę podjęła policja wraz z miejscową strażą obywatelską. Nieprzyjaciel wprowadził w akcję artylerję, co obrońców zmusiło do cofnięcia się. W Gołębiu obiedwie pomienione siły atak wroga odparły. W Lubiczu policja odparła bolszewików, pomimo że byli uzbrojeni w kulomioty.

Raport komendanta P. P. okręgu XII (Pomorskiego) z d. 17 z. m.:

W powiatach przyfrontowych policja poza swemi właściwemi czynnościami, wzmożonemi jeszcze pracą na tyłach frontów, patrolowała okolice zagrożone. Policja chełmska czynny brała udział w walkach na terenach powiatu. Przy wsi Świerże oddział policji, złożony z 16 ludzi, udaremnił przeprawę przez Bug znaczniejszym siłom nieprzyjacielskim. W Urusku bronili policjanci przeprawy przez most. Przy obronie Chełma policja miejscowa z udziałem garwolińskiej i kieleckiej, łącznie w sile około 250 ludzi. pod dowództwem komisarza Kotlarewicza jako komendanta oddziału i podkomisarzy Grabowskiego i Mińskiego, jako dowódców kompanji, broniła odcinek frontu i w ciągu 6 dni trzymała się dzielnie aż do odrzucenia nieprzyjaciela. Miejscowe dowództwo wojskowe wyraziło oddziałowi policyjnemu swoje uznanie.

Z raportu komendanta pol. państw. okr. IV z d. 25 z. m.:

Oddział konny pol. państw. m. st. Warszawy był użyty do wywiadów w okolicy Wólki Mlądzkiej. Dn. 19-go późnym wieczorem w lesie pod wsią Dąbrówką, patrol policyjny warszawski pod dowództwem komisarza Szopy był ostrzeliwany gęstym ogniem karabinowym bolszewickim, strat jednak nie poniósł. W nocy na d. 25 z. m. aspirant Wiśniewski, p. o. przod. Złotkowski z 16 kom. i oficer insp. Kewczyński przy udziale wojska i członków S. O. dokonali obławy na polach przy Szopach Niemieckich. Zatrzymano: 22 dezerterów, 2 kobiety, chłopca, 29 koni, 15 furmanek, kilkanaście karabinów, naboje i inne przedmioty.

W wiadomości o udziale policji kolejowej pod Łukowem zaszła niedokładność. W walkach z bolszewikami, zakończonych zwycięstwem policji, odznaczyli się: przodownik Aleksander Tryglak, st. poster. Jan Madziar i wywiad. Aleksander Glinka.

Agencja telegraficzna „P.A.T. z d. 3 b. m. donosi: W Ostrołęce na przyjazd prezesa ministrów Witosa, na rynku obok trofeów zdobytych na nieprzyjacielu przez oddział „huzarów śmierci", osobno ustawiono też działa, zdobyte przez oddział policyjny, który brał również czynny udział w walkach".

Telefonogram kom. okr. IV z d. 24 z. m.

Zaświadczam iż komendant policji państwowej pow. Ostrowskiego p. Józef Czempiński wraz ze swoim oddziałem z 65 ludzi, dopiero w ostatniej chwili przed zajęciem Ostrowia przez nieprzyjaciela, miasto opuścił i przez cały czas t. j. od 3 do 23 sierpnia wspólnie z żandarmerją polową pełnił służbę bezpieczeństwa na tyłach armji, ostatnio w Zegrzu.

Zwalniając p. Czempińskiego i jego dzielny oddział do objęcia służby w swoim oswobodzonym od wroga powiecie, wyrażam mu, oraz wszystkim jego podkomendnym moje zupełne uznanie i podziękowanie w imieniu służby, za nadzwyczaj gorliwą i umiejętną współpracę w bardzo ciężkich warunkach.

Podpis nieczytelny Major i d-dca żand. pol. et. I arm. miejsce postoju 23.VIII-20 r.

KRONIKA.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że do powiatów Sierpeckiego, Ciechanowskiego, Przemyskiego, Mławskiego, Makowskiego, Ostrowskiego, Ostrołęckiego, Łomżyńskiego, Kolneńskiego, Wysoko-Mazowieckiego, Białostockiego i Bielskiego (Grodzieński) dozwolony jest obecnie powrót miejscowej ludności bez żadnych ograniczeń.

* * *

Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że w celu zbadania skutków inwazji bolszewickiej utworzona została przy min. spr. wewn. specjalna komisja pod przewodnictwem szefa sekcji Urbanowicza. Zadaniem komisji tej będzie zbadanie postępowania wojska i władz cywilnych bolszewickich na okupowanych terenach, oraz zebranie wiadomości, dotyczących stanu gospodarczego i militarnego w uwolnionych od najazdu powiatach.

* * *

Wobec tego, że niektóre państwa, jak naprzykład Królestwo Włoskie i inne, pozostawiły do tej pory w mocy przepisy z czasu wojny, obowiązujące wszystkich cudzoziemców do rejestracji w ciągu 24 godzin po przybyciu na miejsce, a niewykonanie tego może spowodować dla cudzoziemców niepożądane rezultaty, w tej liczbie wysiedlenie, min. spr. wewn. poleciło pp. wojewodom, komisarzowi rządu i generalnemu delegatowi rządu we Lwowie podać: Wszyscy obywatele polscy po przyjeździe do państw cudzoziemskich winni zgłosić się w ciągu 24 godzin do najbliższego konsula Rzeczypospolitej Polskiej, celem rejestracji i informacji o przepisach władz miejscowych, tyczących się cudzoziemców. Niewypełnienie tego może spowodować ewentualne represje aż do wysiedlenia.

KOMISJA OSZCZĘDNOŚCIOWA.

W tych dniach rozpoczyna urzędowo działalność komisja nadzwyczajna, złożona z b. ministra spraw wewnętrznych p. Wojciechowskiego, b. generał-kontrolera rządu rosyjskiego p. Żarnowskiego, oraz naczelnika wydziału organizacyjnego prezydjum rady ministrów p. Grendyszyńskiego, mająca za zadanie dokonanie kompletnej rewizji organizacji i biurowości wszystkich urzędów Rzeczypospolitej i przeprowadzenie reform w tym względzie, jakie uzna za właściwe ze stanowiska oszczędnościowego.

ŻĄDANIA PROKURATURY.

Z inicjatywy urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Lublinie opracowano memorjał w sprawie stanowiska prokuratury polskiej. W sprawie tej przeprowadzono przedtem ankietę, i na zasadzie jej wyników opiera się wspomniany memorjał. Po bardzo obszernych wywodach podpisani stawiają następujące trzy żądania:

By rząd polski w przyszłem prawodawstwie polskiem zapewnił prokuraturze to stanowisko, jakie ze względu na jej działalność i ciążącą na niej odpowiedzialność, prokuratura zajmuje we wszystkich prawodawstwach narodów cywilizowanych.

By rząd polski w obecnych warunkach wyjątkowo trudnych, zrównał stanowisko służbowe i pobory prokuratorów ze stanowiskiem służbowem i poborami prezesów odpowiednich sądów, oraz stanowisko i pobory podprokuratorów okręgowych ze stanowiskiem i poborami sędziów okręgowych, w przeciwnym bowiem razie tak ważne placówki w urzędach prokuratorskich będą obsadzane przez miernoty lub przez początkujących prawników.

By wreszcie urzędy prokuratorskie były odpowiednio reprezentowane przy województwach urzędach ziemskich, przemysłowych i komisjach wojskowo-poborowych. Memorjał w zakończeniu zwraca uwagę na konieczność jaknajszybszego zrealizowania powyższych postulatów.

DZIAŁALNOŚĆ POLICJI.

Na zasadzie porozumienia z p. komisarzem rządu, Samuel Liberman z polecenia komisarza ministerstwa aprowizacji został aresztowany. Liberman od dłuższego czasu był podejrzewany o nielegalny handel węglem, był pod stałą obserwacją pracownika policji państw. urzędu węglowego p. Stanisława Lasiaka i Bolesława Kuleszy st. przod. P. P. urzędu węglowego. Dzięki niezmordowanej ich pracy zostały ustalone fakty wagonowych dostaw węgla dla różnych osób w Warszawie. Rewizja u Libermana była robiona właśnie w celu ujawnienia dowodów nielegalnego handlu węglem i wykryła skład kosztowności. Węgiel kupowany przez osoby, darzące Libermana zaufaniem, pochodził przeważnie z kradzieży na kolejach, lub deputatów kolejowych. Liberman żadnego patentu handlowego nie opłacał. W skutek tak szkodliwej działalności Libermana, komisarz ministerstwa aprowizacji wystąpił do komisarza rządu z wnioskiem o ukaranie Libermana bezwzględnym aresztem i grzywną pieniężną.

* * *

Funkcjonarjusze P. P. w Poznaniu ujeli dwie osoby, które kradły urządzenia wagonów.

BANDYTA PRZEBRANY ZA OFICERA.

Na dworcu wiedeńskim, posterunkowy odbywający wartę, zauważył osobnika w uniformie rotmistrza, który podchodził do kasy biletowej. Pomimo dokładnego przebrania, policjant poznał w nim znanego bandytę Wiktora Marczewskiego, ostatnio poszukiwanego listami gończemi. Zaczepiony usiłował zbiedz, lecz przy ul. Marszałkowskiej został zatrzymany.

Przy mniemanym rotmistrzu znaleziono masę bardzo ważnej treści dokumentów wojskowych oczywiście sfałszowanych. Widząc się w położeniu bez wyjścia," bandyta i oszust, dwoma strzałami rewolwerowemi odebrał sobie życie. W zdarzeniu powyższem na podkreślenie zasługuje bystrość i przytomność posterunkowego, którego gorliwość doprowadziła do obezwładnienia zbrodniarza.

ARSENAŁ BOLSZEWICKI.

Policja państwowa warszawska, w domu № 8 przy ulicy Pomnikowej na Ochocie, w piekarni właściciela tejże posesji Stanisława Wiechowicza, wykryła istny arsenał zapasów wojennych, zgromadzonych przez anarchistów.

W kilku skrzyniach zaadresowanych po francusku do polskiego ministerjum wojny, znaleziono: 3 karabiny maszynowe, 35,000 nabojów taśmowych, 500 funtów pyroksyliny, 100 rewolwerów systemu hiszpańskiego, do nich 500 nabojów, oraz narzędzia rusznikarskie. Przydybany w piekarni czeladnik, przed otwarciem skrzyń usiłował wmówić w policjantów, iż paki zawierają „produkty spożywcze". W następstwie tego odkrycia dokonano rewizji u szwagrów Wiechowicza, mianowicie u Edwarda Morawskiego, członka O. S. oraz u Zygmunta Morawskiego, zapisanego do 1-go pułku Obrony Stolicy; u nich też broń znaleziono. Ogółem zaaresztowano 7 osób; dalsze śledztwo jest w toku.

W chwilę po zabraniu broni przez policję, do piekarni zajechał samochód z osobnikiem odzianym w mundur wojskowy. Osobistość ta domagała się wydania broni, wrzekomo z rozkazu władz wojskowych. Otrzymawszy odmowę, ów „wojskowy" czemprędzej odjechał. W tej sprawie charakterystycznej należy oczekiwać dalszych wyników śledztwa.

WYKRYCIE SKŁADÓW PASKARSKICH.

Przy ul. Grzybowskiej 62, w składach nazwanych „Polską udziałową agenturą celną Ogrodzki i S-ka", policja wykryła olbrzymie

ilości nagromadzonych zapasów żywności oraz przedmiotów najpilniejszej potrzeby. Również wielkie ilości towarów „paskarskich" odnaleziono w tejże posesji u Węgiełki i Sp.. Wartość towarów które skonfiskowano, jest obliczona na liczne miljony.

Inne skarby zgromadzone w celach spekulacyjnych, odnaleziono w dawnym browarze Junga przy ul. Ceglanej. W ogóle policja wykryła niemal miljardowej wartości artykuły jak: mączka dla dzieci, tkaniny, cygara, kakao, kawa, owoce suszone, mosiądz, kosy, naczynia kuchenne, gwoździe, szpagat lniany, rękawice, papier, obuwie, ołówki, pieprz, podkowy, sukno, skóry i t. p. Słowem karygodne wykroczenia lichwiarzy i spekulantów w pełni zostały zdemaskowane i to w czasie ogłoszenia sądów doraźnych za paskarstwo.

Trzeci wreszcie olbrzymi skład ukrywanych towarów, odnaleziono w domu nr. 59 przy ul. Żelaznej. Pomiędzy innemi były tam: 100.000 mtr. płótna, 128 bel metkalu, 50 beczek tranu, 300 worków kakao, 187 beczek chemikalji, 115 skrzyń kos i t. d.

PODZIĘKOWANIE.

„Praca" łódzka zamieściła list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Niech mi wolno będzie złożyć za Pańskiem pośrednictwem 300 mk. na żołnierza polskiego, oraz wyrazić podziękowanie policji kolejowej na st. Łódź—Kaliska za energiczne działania przeciwko złodziejom kieszonkowym.

Były oficer armji francuskiej

Jeen Liagre.

Łódź, d. 14 sierpnia 1920 r.

ZBIÓR USTAW.

Nakładem ministerstwa spraw wewnętrznych wydana została obecnie część I-sza „Zbioru Praw i Rozporządzeń administracyjnych Państwa Polskiego" w opracowaniu radcy ministerjalnego Andrzeja Longchamps. Zbiór ten, ułożony systematycznie, zawiera w części pierwszej ustawodawstwo w dziedzinie prawa państwowego; w szczególności obejmuje ustawy i rozporządzenia o naczelnej władzy państwowej, o władzy ustawodawczej, o organizacji urzędów państwowych, o organizacji służby bezpieczeństwa, oraz o stosunkach prawnych urzędników państwowych. W Zbiorze pomieszczono obok ustaw i rozporządzeń także odnośne okólniki i instrukcje władz centralnych. Całość obejmuje 76 arkuszy druku wraz ze szczegółowym spisem rzeczy. Cena jednego egzemplarza broszurowanego wynosi 110 mk.; zamówienia należy kierować do administracji Dziennika Urzędowego ministerstwa spraw wewnętrznych, Warszawa, Nowy Świat 69, III p.

SPROSTOWANIE.

W № 34 naszego pisma w kronice, do wzmianki o „Podręczniku dla przodowników" p. Misiewicza wkradła się pomyłka. Cena mianowicie tej pożytecznej książki wynosi nie 40, lecz 50 mk. Skład główny w Tow. „Rozwój".

OFIARY.

Wyżsi funkcjonarjusze tut. komendy zebrali między sobą w czasie pobytu na kursie w Warszawie kwotę 400 mk., którą przeznaczyli na rzecz uchodźców Polskich. Kwotę powyższą złożyła okręgowa komenda P. P. za potwierdzeniem w redakcji „Gazety Wieczornej".

* * *

Redakcja „Gazety P. P." zwraca uwagę czytelników na szlachetną inicjatywę p. komendanta krakowskiego okręgu wzywającą do składek na rzecz sierot po zmarłym żandarmie Chytrym i jego żonie. (Patrz końcowy ustęp R. K. z dn. 28 sierpnia). „Gazeta P. P." otwiera listę składek na ten cel, zebrano w swoim gronie kwotę 100 mk.

Kooperatywa Policji Państwowej.

—o—

Funkcjonarjusze Policji Państwowej, skutkiem wciąż wzrastającej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, jak zresztą i cały ogół pracowników państwowych, znajdują się w warunkach krytycznych. Brak artykułów wyżywienia, odzieży, obuwia i bielizny daje się odczuć wśród najwyżej nawet postawionych funkcjonarjuszy policji. Uposażenie rządowe, jakkolwiek znaczne w cyfrach, niewystarcza po większej części nawet na opędzenie codziennych wydatków domowych zwłaszcza tam, gdzie produkty żywnościowe nabyć trzeba na rynku po cenach paskarskich. Mowy niema o możliwości zakupu z pensji rządowej ubrań dla żony i dzieci, ciepłego okrycia na zimę, a często i o zapłaceniu wpisu i pokryciu innych potrzeb rodziny. Każde stale powiększane pobory, pochłania wzmagająca się drożyzna, czyni życie stekiem bezsilnych starań o zapewnienie bytu, odbierając energję i chęć do pracy.

Rząd w zupełności rozumie i odczuwa fatalne położenie pracownika państwowego. Rząd stara się zaradzić złemu bądź to zwiększając uposażenie, bądź też starając się o ulgi żywnościowe w formie deputatów lub świadczeń specjalnych dla pracowników państwowych. Ale wszystkie usiłowania rządu obracane są w niwecz z powodów bardzo prostych: podwyższenie pensji wywołuje większy napływ pieniędzy papierowych na rynku, a co zatym idzie, i drożyznę towarów dla łatwo zrozumiałej zasady, że rzecz, której jest mało, cenioną jest więcej, niż rzecz, którą mamy w obfitości. Kupiec ceni więcej zboże, o które mu coraz trudniej, niż markę, której jest coraz więcej i o którą mu coraz łatwiej. Rezultat pozostaje ten, że przy dwukrotnej zwyżce uposażenia, ceny artykułów pierwszej potrzeby idą w górę również dwukrotnie i stan rozpaczliwy, w jakim się znalazł pracownik państwowy nie polepsza się ani na jotę, wydatki zaś skarbu rosną, pochłaniając zasoby państwa i zubożając go z dniem każdym. Pozostaje więc jeszcze sposób polepszenia bytu pracownikowi państwowemu przez przyznanie mu deputatów i innych świadczeń w naturze, sposób ten uprzywiljowania urzędnika polega na tym, że produkty, które na rynku cenione są wysoko, sprzedawane są urzędnikowi przez państwo po cenach nominalnych.

Sposób to w zasadzie wyśmienity, gdyż polega na wyłączeniu pośredników, zarabiających na drożyźnie, jednakowoż jak to wiemy z doświadczenia po większej części i on zawodzi. Deputaty często przychodzą z trzymiesięcznym opóźnieniem, a częścią nie zostają wydane z powodu zupełnego braku zboża w danej miejscowości. Starania głównej komendy policji państwowej w ministerstwie aprowizacji, zmierzające do uregulowania i ustalenia kwestji uposażenia żywnościowego funkcjonarjusza policji, nie zawsze uwieńczone są pomyślnym skutkiem, bądź to z powodu rzeczywistego ogólnego braku artykułów wyżywienia, bądź też z powodu niezorganizowania odnośnych jednostek aprowizacyjnych. Zresztą rządowa pomoc żywnościowa może tylko w części polepszyć położenie pracownika państwowego, głównie dlatego, że obliczona jest na samego pracownika bez uwzględnienia jego stanu rodzinnego. Nawet w miejscowościach najlepiej postawionych pod względem punktualnego wydawania deputatów powstaje taka sytuacja, że kawalerowie, w dodatku często korzystający z wyżywienia w koszarach, są w położeniu zupełnie dobrym, żonaci zaś, a zwłaszcza obarczeni liczną rodziną, przymierają głodem i muszą uciekać się do pracy dodatkowej, aby zapewnić byt sobie i swoim rodzinom.

Tu już Rząd tylko z trudnością może okazać pomoc, bo przecież z punktu widzenia prawnego członek rodziny pracownika państwowego jest takim samym obywatelem państwa, jak i każda inna osoba prywatna i niema tytułu do uprzywiljowania go wobec innych. Liczne urzędy jednak starają się mimo to okazać pomoc rodzinom swych pracowników. Pomoc ta jednak jest nikłą wobec braku czasu zajętego pracą urzędową a zwłaszcza wobec braku pieniędzy, gdyż olbrzymie trudności nastręcza używanie w tym celu pieniędzy rządowych. Przytym brak zorganizowania pracowników państwowych danego urzędu jest powodem kolosalnych utrudnień przy przeprowadzeniu prawidłowego rozdziału zdobytych z trudem artykułów pierwszej potrzeby. Nieraz funkcjonarjusz nieobecny lub mniej śmiały, by się za sobą upomnieć, pozostaje zapomniany, co gorsza, wskutek prywatnych znajomości, równocześnie inni funkcjonarjusze bywają uprzywiljowani. Brak zrzeszenia daje się tu odczuwać na każdym kroku.

Zrzeszenie pracowników, należących do jednego urzędu, nie zastąpi tutaj zrzeszenia na polu ekonomicznym, gdyż urzędy w pierwszym rzędzie przeznaczone są do pełnienia włożonych na nie obowiązków państwowych i dodatkowo tylko mogą zająć się polepszeniem bytu swych funkcjonarjuszów, po drugie, zaś urzędy te nie posiadają funduszy, potrzebnych na hurtowy zakup artykułów pierwszej potrzeby i zaopatrzenia się w artykuły na czas dłuższy. Niejednokrotnie urzędy stają bezradnie wobec najkorzystniejszych nawet propozycji zakupu artykułów, gdyż niema głowy, któraby w imieniu funkcjonarjuszy mogła sprawę zadecydować i niema pieniędzy na przeprowadzenie zakupu, brak zaś organizacji nie pozwala na zebranie środków w krótkim czasie. Jedynym środkiam zaradczym, jedyną deską ratunku w coraz straszniejszym położeniu pracownika państwowego jest zrzeszenie się w organizację potężną, bogatą, mającą stosunki na całym obszarze państwa, mogącą nabywać wszystko u źródła i po cenach najniższych rozsprzedawać swym członkom. Organizacja taka musiałaby objąć całą policję państwową przedewszystkiem dlatego, aby drogą wymiany zaopatrzyć wszystkich swych członków w produkty nabyte u źródła. Tak naprzykład, funkcjonarjusze jednej miejscowości, w której tanie są produkty żywnościowe, mogliby w zamian za te produkty otrzymywać materjały włókniste z miejscowości fabrycznych wytwarzających je w ilościach znacznych i po cenie najtańszej.

Julian Suski.

PROJEKT STATUTU ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO OKRĘGU... POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Stowarzyszenie z ograniczoną poręką.

I. Firma i siedziba.

Par. 1. Firma Stowarzyszenia opiewa: „Związek Ekonomiczny okręgu ... Policji Państwowej", w skróceniu: Z. E. P. P.

Par. 2. Siedzibą Stowarzyszenia jest Warszawa.

II. Przedmiot przedsiębiorstwa.

Par. 3. Celem Stowarzyszenia jest dawać swoim członkom jaknajdalej idące korzyści materjalne i moralne:

a) przez dostarczenie po cenach hurtowych składom i sklepom Stowarzyszenia towarów spożywczych i innych artykułów domowego i gospodarczego zapotrzebowania,

b) przez sprzedaż drobiazgową towarów spożywczych i innych artykułów domowego i gospodarczego zapotrzebowania.

c) przez zniewalanie członków do oszczędności, a wrazie potrzeby udzielanie im zaliczek.

d) przez dawanie członkom pomocy oświatowej.

Par. 4. Dla osiągnięcia swego celu ma Stowarzyszenie prawo:

1) założyć hurtownię.....
2) zakładać składnicę na obszarze....
3) zakładać sklepy na obszarze....
4) zakładać piekarnie, rzeźnie, masarnie, mleczarnie, składy opałowe, przedsiębiorstwa rolnicze i inne wytwórnie oraz domy handlowe,
5) najmować, kupować, odnajmować i sprzedawać domy, magazyny, place i inne nieruchomości mogące służyć do celów stowarzyszeń,
6) zakładać i otwierać czytelnie, biblioteki i gospody dla członków,
7) otwierać oddziały wkładek, oszczędności i zaliczek przy sklepach stowarzyszenia wyłącznie dla członków na podstawie osobnego regulaminu.

III. Czas istnienia i rok administracyjny.

Par. 5. Czas istnienia stowarzyszenia jest nieograniczony.— Rok administracyjny trwa od 1 lipca do 30 czerwca roku następn.

IV. Fundusze stowarzyszenia.

Par. 6. Fundusze stowarzysz. powstają:
a) z majątku własnego
b) z kapitałów obcych.

Par. 7. Majątek własny stanowią: Udziały członków i fundusze rezerwowe.

Par. 8. Kapitał obcy stanowią: pożyczki zaciągnięte do obrotu, wkładki i oszczędności członków.

Udziały.

Par. 9. Udziały są osobistą własnością członków, którzy odpowiadają za wszystkie zobowiązania stowarzyszenia.

Par. 10. Udział członka wynosi 100 mk. z dwukrotną poręką — jak par. 28 i może być wpłacony w pięciu ratach miesięcznych po 20 mk. Dopiero po wpłaceniu całego udziału i podpisaniu deklaracji przystąpienia do stowarzyszenia, korzysta członek z praw przysługujących

członkom stowarzyszenia. Jeżeli przystępujący do stowarzyszenia od daty wpłacenia jednej, czy więcej rat na udział w okresie półrocznym nie złożył całego udziału, nie zostanie zaliczony w poczet członków i otrzyma wpłaconą przez siebie kwotę.

Par. 11. Członkowie są uprawnieni do posiadania więcej udziałów (par. 30 i 35 st.).

Par. 12. Dopóki członek zostaje w Stowarzyszeniu, udziału swego, ani w całości ani w części wyjąć, ani w inny sposób nim rozporządzać nie może. Wszelka cesja, zastaw, lub inne obciążenie udziału są wobec Stowarzyszenia nieważne, bo udziały odpowiadają przedewszystkiem za zobowiązania członków, tak że wrazie niedopełnienia ich, dyrekcja ma prawo kwotę dłużną odpisać od udziału, a to po wyczerpaniu wszystkich innych prawnych środków, przysługującej jej do ściągnięcia pretensji

Par. 13. Przeniesienie udziałów na inne osoby nie jest dozwolone.

Par. 14. Dalsze wpłaty na udział, również dopisana do niego, a nie podjęta w ciągu roku dywidenda — stanowią podniesienie udziału do wysokości wskazanej rachunkiem udziałowym członka.

Fundusze rezerwowe.

Par. 15. Fundusze rezerwowe tworzą się na straty specjalne z wpisowego, które oznacza rada nadzorcza na wniosek dyrekcji, z dotacji, wydzielonej z rocznych zysków i z nadwyżek kasowych i z przepadłych wkładek urzęd. albo z innych nadzwyczajnych wpływów.

Par. 16. Hurtownia, składnice i sklepy stowarzyszenia mają swoje specjalne fundusze rezerwowe pod nazwą: funduszu na pokrycie strat własnych. Oprócz tego stowarzyszenie rozporządza ogólnym funduszem rezerwowym, który służy wyłącznie na pokrycie strat, jakie nie mogą być zaspokojone zyskami w roku administracyjnym.

Par. 17. Członkowie występujący nie mogą sobie rościć żadnych praw do funduszów rezerwowych. W razie rozwiązania i pokrycia wszystkich długów stowarzyszenia, fundusze rezerwowe zostaną w stosunku proporcjonalnym dopisane do udziałów i wraz z nimi wypłacone członkom.

Kapitał obcy.

Par. 18. Stowarzyszenie jest uprawnione do zaciągnienia pożyczek, celem wzmocnienia obrotu. Pożyczki mogą być zaciągnięte w gotówce albo w towarze.

Par. 19. Z wkładek oszczędności swoich członków, korzysta stowarzyszenie w pierwszym rzędzie, najwyżej jednak do wysokości połowy ogólnego stanu wkładek. Druga połowa wkładek, zostanie użyta na zaliczki dla członków (patrz osobny regulamin).

V. Nabycie i utrata praw członka.

Par. 20. Członkiem stowarzyszenia może być funkcjonarjusz policji państw wraz z najbliższą rodziną, jak również funkcjonarjusz zarządu i biur, to jest osoba z poza grona policji państw. wybrana przez walne zgromadzenie lub przyjęta za umową.

Par. 21. Członkowie zgłaszają pisemnie swoje przystąpienie do stowarzyszenia w tym sklepie związkowym, do którego chcą należeć. Każdy sklep tworzy liczbą bieżącą oznaczone „Koło związku ekonomicznego", z prawem wybierania ze swego grona delegata na walne zgromadzenie i trzech członków, miejscowej komisji kontrolującej. Delegaci mają tyle głosów na walnem zgromadzeniu, ile miejscowe koło związku ma członków, którzy wpłacili wpisowe, pełen udział i podpisali deklarację przystąpienia.

Jednakowoż więcej jak... A głosów delegaci miejscowego koła związku ekonom. mieć nie mogą. O przyjęciu do stowarzyszenia orzeka dyrekcja, za uchwałą zapisaną do protokułu dyrekcyjnego. W razie odmowy przyjęcia przez dyrekcję rozstrzyga sprawę rada nadzorcza.

Przyjęty do stowarzyszenia po wpłaceniu wpisowego i pełnego udziału podpisuje deklaracje „przystąpienia". Z tą chwilą jest członkiem uprawnionym do korzystania z praw i podległym obowiązkom statutem określonym.

Par. 22. Utrata praw członka następuje: a) przez dobrowolne wystąpienie, b) przez wykluczenie, c) przez śmierć.

Par. 23. Dobrowolne wystąpienie może nastąpić tylko za piśmiennym zawiadomieniem najpóźniej na trzy miesiące przed końcem roku administrac. Członek, mający zobowiązania wobec stowarzyszenia, nie może zapowiadać wystąpienia z niego. Prawa członka, który zapowiedział wystąpienie, kończą się z rokiem administracyjnym tego zapowiedzenia.

Par. 24. W razie śmierci członka najbliższa rodzina wchodzi w jego prawa.

(D. c. n.)

Z TYGODNIA.

POLSKA.

□ Rząd polski zwrócił się do Rady Najwyższej z przedstawieniem konieczności przekroczenia granicy wschodniej, czyli t. zw. „Linji Cursona". Nie należy wątpić, że ententa zgodzi się na to, ze względu na konieczność strategiczną.

□ Rząd polski przedstawi Sowietom, w razie wznowienia konferencji w Rydze, nowe warunki, streszczające się w głównych punktach jak następuje: przesunięcie „linji „Cursona" na wschód; przeprowadzenie rozbrojenia tylko w razie ogólnej demobilizacji europejskiej, zwłaszcza Sowietów; małe narody (Litwa, Łotwa i Estonja) otrzymują prawo samostanowienia o sobie; majątki polskie, skonfiskowane przez Rosję carską, zostaną Polsce zwrócone; linja Grajewo dla handlu z Niemcami pozostanie ściśle pod kontrolą polską i pod warunkiem, że linja ta nie będzie używana do transportów wojennych.

□ Nasza delegacja pokojowa powróciła z Mińska, nie załatwiwszy sprawy, z powodu ciągłych matactw i krętactw ze strony reprezentacji bolszewickiej. Jak się zdaje, dalsze obrady przeniesione będą do Rygi.

□ Akcja wojsk polskich postępuje nadal pomyślnie na wszystkich frontach. Wojska nasze, w kierunku na Grodno, posuwają się wolno lecz stanowczo naprzód. Na froncie południowym otoczono konną armję osławionego Budjennego (b. sierżanta armji gen. Judenicza), która podsunęła się aż pod Zamość. Wojsko to, otoczone z trzech stron, stara się pospiesznie wycofać w kierunku wschodnim, gdzie jednak zagradza ucieczkę armja gen. Stan. Hallera.

Lwów został ostatecznie oswobodzony od nacisku wojsk sowieckich, a resztki armji najezdniczej przeparto za Bug.

□ Propozycje polskie, stawiane rządowi litewskiemu, aby władze tamtejsze nie przepuszczały band bolszewickich, które wpądzone na terytorjum Prus Wschodnich, usiłują przedostać się z bronią w ręku do Rosji, nie odniosły dotąd pożądanego rezultatu. Sprawa ta zagraża konfliktem z Litwą.

□ Pomimo że bolszewicy usiłują gromadzić siły do nowej próby kontrofensywy przeciw Polsce, kompetentni militaryści, nawet niemieccy, których o sympatje polskie posądzać niepodobna, są zdania, że siły sowieckie zostały do tego stopnia zniszczone przez wojsko polskie, że na zebranie nowych potrzeba dłuższego czasu. Kontrofensywa ta polega głównie na przechwałkach bolszewickich.

□ Na Górnym Śląsku zniesiono wszelkie „Sicherheitswehry" i t. p. instytucje, które pod płaszczykiem zaprowadzenia porządku, uprawiały politykę prowokatorską przeciw ludności polskiej, co—jak stwierdzają bezstronne źródła niemieckie—wywołało krwawe rozruchy ostatnie.

□ W konkursie na polską „Pieśń wojenną" pierwszą nagrodę zyskał piękny wiersz Artura Oppmana (Or-Ota) p. t. „Marsz Hallera". Prócz tego wyróżniła komisja 6 innych poezji.

ZAGRANICA.

═ Gen. Weygand, powracający z Warszawy do Paryża, doznał entuzjastycznego przyjęcia na dworcu kolejowym. W przyjęciu gorący udział brała polska kolonja paryska. Panie polskie ofiarowały generałowi wspaniałe bukiety.

═ Robotnicy Gdańscy postanowili zaniechać strajków antypolskich i brać udział w wyładowywaniu wszelkich transportów do Polski, nie wyłączając broni i amunicji.

═ Nowa nota Kamienjewa w Londynie grozi nową wojną Polsce, a zarazem zwraca się do robotników angielskich w zamiarach agitacyjnych. Skutkiem tego znaczna część opinji publicznej w Anglji, domaga się jaknajspieszniejszego wyjazdu z terytorjum wielkobrytańskiego wszystkich przedstawicieli sowietów, jako niebezpiecznych agitatorów. Równocześnie rząd angielski nie pozwala na przyjazd do Anglji nowej deputacji bolszewickiej, przebywającej obecnie w Chrystanji.

═ Wieści ze źródeł bolszewickich, jakoby armja gen. Wrangla została pobita i cofała się na Krym, okazały się kłamliwe. Wojska gen. Wrangla posuwają się naprzód, zajęły już znaczną część prawo i lewobrzeżnej Ukrainy, a na tyłach bolszewickich szerzy się krwawe i groźne powstanie chłopskie.

═ Ciężkie warunki zadośćuczynienia za zburzenie konsulatu francuskiego we Wrocławiu, otworzyły oczy niemcom na szkodliwość junkierskiego „hurra-patrjotyzmu". Niemcy targują się z ambasadą francuską w Berlinie o złagodzenie warunków. O zadośćuczynieniu za zburzenie konsulatu polskiego we Wrocławiu dotąd nie słychać.

═ Władze Czeskie zniosły wszystkie szkoły polskie w zajętej przez nich części księstwa Cieszyńskiego.

═ Stwierdzono, że pomiędzy rządem niemieckim a bolszewickim istniał formalny traktat zaczepno-odporny, zwrócony głównie przeciw traktatowi wersalskiemu, a więc przeciw Francji i Polsce.

═ Pomiędzy Francją a Belgją zawarty został traktat zaczepno-odporny.

═ Zmarł arcybiskup Paryża, kardynał Amette, jeden z najzasłużeńszych książąt kościoła i gorący patrjota francuski.

═ Arcybiskup brukselski, kardynał Mercier, znany z odważnego oporu przeciw niemcom w czasie 4-letniej okupacji Belgji, wydał list pasterski, wzywając do modłów dziękczynnych z powodu zwycięstwa polskiego nad bolszewikami.

OGŁOSZENIA.

PASZPORTY ZAGINIONE:

I.

Wajman Rojza, Smocza 14 4672
Wajgrodc Hersz, Elektoralna 14 4673
Szuryk Michał, Pawia 37 4674
Keniksman Bencjan, Żelazna 84 4675
Zdrój Zewek vel Ludwik, Nowol. 17 4676
Zylberstejn Abram, Dzielna 117 4677
Miłoszewski Andrzej Tar. Radzymińska 14 4678
Zakrzewski Edward, Hoża 40 4679
Sztejnbok Karol, Kapucyńska 7 4680
Dębiński Wolf, Dzika 10 4681
Bogusz Stefanja, Wilcza 15 4682
Wójcicka Marja, Pańska 52 4683
Pierczuk Izrael Lejb, Stawki 41 4684
Klepfisz Altern, Twarda 10 4685
Fiszelewicz Zysla, Nowolipie 12 4686
Naturalista Ludwika, Błońska 9 4687
Ofman Izrael, Marjańska 5 4688
Halbersztat Boruch, Nowolipki 41 4689
Ostrowski Moszek, Radzymińska 23 4691
Kryształ Abram Mendel, Nowolipie 41 4692-a
Wolman Nuchin, Nowolipie 66 4694-a
Mickiewicz Zina, Ogrodowa 26-a 4695-a
Różańska Felicja, Pańska 13 4696-a
Rosłoń Feliks, Niecała 14 4697-a
Stępowska Aleksandra, Żelaz. 89 4698-a
Nieporowską Bronisława, Sejm. 37 4699-a
Trakiner Mendel, Gęsia 23 4700
Fiszbojm Bencjan, Piękna 42 4701
Cyzyńska Pesa, Nowy-Dwór 4702
Byliński Andrzej, Białostocka 37 4703
Poznańska Fajga Mincza Nowok. 4 4704
Liwerant Chaskiel Lejzer, Nowolipki 49 4705
Rudzki Stanisław, Langnerowska 21 4706
Bornsztein Benjamin, Nowolipki 38 4707
Opłocki Franciszek, Grójecka 74 4708
Roguska Anna, Radna 4 4709
Jaworski Antoni, Krucza 22 4710
Jankowska Helena, Służewska 2 4711
Kowalczyk Helena, Lewicka 13 4712
Król Michał, Prosta 18 4713
Wolniak Marja, Powązki Barak 5 4714
Nowak Zofja, Mokotowska 15 4715
Karpińska Anna, Nowo-Czysta 16 4716
Rundo Ewa Rywka, Marszałk. 109 4717
Kaczewska Hawa, Dzielna 9 4718
Rojzman Beer, Grójecka 66 4719
Kazała Stanisław, Chłodna 47 4722
Tyk Chaim, Karmelicka 23 4723
Lejbensztein Moszek Chaim Tward. 8 4724
Trajkowska Melania, Radzymiń. 3 4725
Lampe Karol Jan, Nowowiejska 32 4726
Bednarska Antonina, Żyrardów 4727
Traskowska Zofja, Żyrardów 4728
Dudzińska Anna, Żyrardów 4729
Łazarczyk Franciszka, Żyrardów 4730
Materska Aniela, Żyrardów 4731
Frydman Abram, Janówek 4732
Nartowski Tomasz, Esplanadowa 8 4734
Kralkowski Stanisław, Wspólna 63 4735
Barchacki Jan, Śliska 16 4736
Sybilski Jan, Waliców 25 4737
Kowalski Józef, gm. Skoroszew 4740

Markiewicz Weronika, gm. Cząstków 4741
Wojewoda Marja, Obożna 2 4743
Kutyna Stanisława, Nowogrodz. 7 4744
Wiszniewska Marja, Polna 66 4745
Kozłowski Piotr, Ogrodowa 16 4746
Fanczyk Franciszek, Grzybow. 32 4747
Sobczak Augustyn, Świetojańska 13 4748
Sobczak Helena, Świętojańska 13 4749
Golfred Moszek, Hoża 7 4750
Daches Izrael Chaskiel Ogrod. 27 4751
Grobgas Szlama Jankiel, Muran. 14 4752
Wilda Paulina St. Ratunkowa 4753
Nysel Aleksander, Inżynierska 5 4754
Jurcz Marjanna, Wolska 187 4755
Morgiensztern Zelig, Chmielna 47-a 4756
Bojko Abisz, Złota 63 4757
Kukles Abram, Nowolipki 54 4758
Kochman Stanisława, Szopena 10 4759
Chromiński Stanisław, Miodowa 10 4760
Grynberg Mendel, Franciszkańska 33 4761
Pernikowicz Anna, Dzielna 14 4762
Zylberman Wolf, Brzeska 14 4763
Liwski Piotr, Obozowa 32 4764
Papierbuch Szaja, Prosta 17 4765
Remiszko Marja, Tamka 33a 4766
Szmidberg Ajzyk, Ber, Miła 20 4767
Kielczyk Bolesław, Złota 75 4768
Perlmuter Łaja, Waliców 14 4769
Nusfald Chaja, Ogrodowa 24 4770
Kuczyński Izrael, Muranowska 25 4771
Ostrowiec Adam, Przeskok 2 4772
Gercwolf Mojsiej, Nalewki 23 4773
Alperyn Estera, Nowolipki 43 4774
Plandowska Wacława, Kałuszyńs. 5 4775
Popławska Marja, Marszałkow. 138 4777
Hirsz Alter, Strzelecka 33 4778
Ziembiński Stanisław, Kowelska 6 4779
Siarkowski Rafał, Nowogrodzka 26 4780
Rundsztein Giszendla, Ś-Jerska 28 4782
Lesser Jakób, Krochmalna 25 4783
Moczyńska Marjanna, Wspólna 11 4784
Gnoińska Helena, Natolińska 5 4785
Łopuszyńska Janina, Natolińska 5 4786
Siennicka Halina, Hoża 25 4787
Kismanowska Magdalena Henryka Nowowiejska 11 4788
Korpusińska Anna, Boduena 3 4789
Timofiejew Aleksander, Karmel. 27 4790
Orzech Cadel, Dzika 3 4791
Ungier Sara, Dzielna 3 4792
Kierszenblat Giela, Karmelicka 13 4793
Sziensbaum Bajla, Szczęśliwa 3 4794
Drabczyk Teodor, Jerozolimska 51 4795
Weresińska Józefa, Krochmalna 89 4797
Gur-Arje Julja, Miodowa 3 4798
Derlis Barbara, Widok 14 4799
Zając Stanisława, Żbikówek 4800
Wyżyk Marjanna, Dzielna 80 4801
Walczak Helena, Sielce 4802
Budnik Masza, Dzielna 31 4803
Szotland Wena, Nowolipie 41 4804
Mandelbauer Abram, Przejazd 13 4805
Wejs Irena Zofja, Piękna 47 4806
Maciejewski Wojciech, Piękna 68a 4807
Inwentarz 4809
Hoppenstand Gienja, Ogrodowa 7 4810
Konopka Bronisława, Bracka 18 4811
Aszkienazy Majer, Grzybowska 5 4812
Parnas Giedalja Dawid, Tarnopol 4813
Kipel Mojsze, Świętojerska 34 4814
Przegaliński Stanisław, Piwna 13 4815
Galbarska Marjanna, Fortowa 7 4816
Golbarczyk Franciszek, Puławska 87 4817
Goldsztein Szlama, N-Karmelicka 20 4819
Narolewska Józefa 4820
Hopfenberg Icek, Żelazna 40 4821
Najgoldberg Szmul, Muranowska 31 4822
Krajewski Szczepan, Stalowa 34 4823
Rakocki Tomasz. Mokotów, Moniuszki 6 4824
Ciok Aniela, Karolkowa 56 4825
Janczak Eugenja, Ząbki 4826
Olszewski Teodor, Parafjalna 37 4827
Żątkowskawska Marja (Żyrardów) (niema adresu) 4828
Tygier Hein, Żyrardów 4829
Walewska Tekla, Nowolipki 33 4830
Kotkowski Stanisław, Zamkowa 16 4831
Gadela Ludwika, Hotel Szwajcarski 4832
Siedlecki Aleksander, N.-Miasto 1 4833
Pfeffenberg Chaim Hersz, Moczyńska 12 4834
Rosenblum Dawid, Kupiecka 14 4835
Najman Mojsie Lejb, Nowolipki 51 4836
Popławski Józef, Czerniakowska 210 4837
Ossowska Julja 4838
Jabłonowska Konstancja, Ciepła 26 4840
Rupfensztein Aron, Krochmalna 42 4841
Zielińska Stefanja, Nowy-Zjazd 7 4842
Marczakówna Marja, Bednarska 24 4843
Grzymek Chaja Ruchla, Muranowska 24 4844
Andrzejewska Janina, Nieporencka 4 4845
Mitminger Lejba, Mokotowska 71 4846
Wajnbaum Moszek, Nowolipki 62 4847
Waller Machla, Miodowa 17 4848
Zieliński Stanisław, Zalesińska 3 4849
Pilich Eugenja, Tarchomińska 5 4850
Andrzejewska Józefa, Wolska 26 4851
Czarneńska Felicja, Dzielna 81 4852
Ostrowska Janina, Mokotowska 67 4853
Niesłuchowska Janina, Niska 38 4854
Igiel Josek, Franciszkańska 11 4855
Morawski Stanisław, Cicha 4 4856
Graber Aram, Dzielna 5 4857
Bogacz Władysław, Pańska 7 4858
Rotkopf Frania, Smocza 39 4859
Majewska Franciszka, Brzozowa 10 4860
Jurczykowska Michalina, Srebrna 2 4861
Mizerska Walerja, Grzybowska 57 4862
Spryszyńska Leokadja, Langnerowska 15 4863
Rynt Malka, Petersburska 12 4864
Skurzyński Jan, Brudnowska 10 4865

Perec Izrelumer, Pawla 20 4866
Feitelbaum Szaja, Nowolipie 6 4866a
Berkowicz Estera Bajla, Towarowa 25 4867
Ciszewski Franciszek, Kopernika 31 4868
Zawoźnik Herman Josek, Nowolipie 51a 4869
Zilberberg Moszek, Muranowska 38 4870
Herszkowicz Michla, Stalowa 6 4871
Chudzyński Juljan, Burakowska 22 4872
Poredo Józef, Burakowska 20 4873
Wichrowska Katarzyna, Elektor. 6 4875
Ochberg Chaja, Marszałkowska 56 4876
Zylbersztejn Fabjasz Ber, Plac Grzybowski 14 4877
Głodowski Jan, Nowogrodzka 7 4878
Aksamitowska Janina, Palestyn. 21 4879
Bujalska Zofja, Tamka 40 4880
Wojciechowski Bronisław, Pustelnik 4881
Tajer Josek Icek, Dzielna 10 4882
Sobieraj Janina, Tarczyńska 30 4883
Rozensztejn Szajndla 4884
Brodowski Ludwik, Czerniakow. 208 4885
Bichniewicz Jan Tadeusz, Nowolipki 44 4886
Wróbel Błożej, Puławska 4 4887
Barankiewicz Adela, Chłodna 56 4888
Ostwind Wolf, Dzielna 25 4889
Adamski-Abram Hirsz, Krochmal. 42 4890
Michalska Helena, Obożna 10 4891
Orłowska Wanda, Nowe-Brudno 10 4892
Trębowska K., Gąski 4893
Leszczyńska Gabryela, Browarna 12 4894
Srebrzyńska Stanisława, Łucka 36 4896
Mark Abram, Muranów 8 4897
Adamczyk Stanisław, Leszno 25 4898
Pruszkiewicz Marja, Freta 10 4899
Abonduszlern Mirla, Świętojer. 32 4900
Dembska Stefanja, Skarszewska 3 4901
Chojnacka Fryda, Krakowskie 17 4902
Gartner Stanisława, Piotra Skargi 43 4903
Nosadzińska Zofja, Piaskowa 8 4904
Brestera Robert, Grzybowska 65 4905
Rzepkowski Bronisław, Pomorska 31 4906
Rejs Jakób, Hoża 7 4907
Rejs Aron, Hoża 7 4908
Kirsztejn Łaja, Targowa 14 4909
Cybulska Stanisława, Nowolipki 78 4910
Kotowski Leon, Złota 49 4911
Supieła Aniela, Nowomiejska 20 4912
Choińska Marta, Sienna 61 4913
Hymelblum Rojza, Ostrowska 6 4914
Ornadel Całen, Miła 37 4915
Szrut Hersz Lejb, Chłodna 20 4916
Zederman Szmul, 4917
Freimark Walerja, Żelazna 91 4918
Powelski Salomon, Nowolipie 20 4920
Nowakowska Anna, Żąbkowska 21 4921
Kruszewski Józef, Nowo-Mińsk 4922
Namieta Jan, Brzozowa 33 4922
Blumenfrucht Tauba, Wielka 54 4925
Zabłocki Mieczysław, Mała 14 4926
Wróbel Janina, Skierniewicka 5 4927
Miaciąg Marjanna, Solec 45 4928
Jaczkowski Szymon, Dzielna 31 4929
Zankier Ruchla Łaja, Dzielna 14 4930
Turobiner Anna, Pawia 31 4931
Kluska Katarzyna, Żórawia 13 4932
Guboła Wincenty, Śliska 20 4933
Woroszyłło Mieczysław, Browar. 17 4934
Giebot-Szrajber Szlama, Emilji Plater 33 4935
Janiszewski Grzegosz, Krochmal. 73 4936
Jabłoński Adam, Kawenczyńska 23 4937
Horowicz Herszel, Dzielna 54 4939
Wajntraum Czesza, Nowolipie 23 4940
Knaster Lajzer, Nowolipie 23 4941
Senator Michał, Kopieńska 7 4942
Rosenblatt Helena, Leszno 71 4943
Charo Nusyn, Muranowska 33 4944
Augustower Mendel, Niska 35 4945
Tonman Moszek Hirrsz, Miła 13 4947
Andruszkiewicz Paulina, Wiejska 1 4948
Dzikowska Frajda, Sierakowska 5 4949
Janklewicz Liba, Grzybowska 18 4950
Makowski Franciszek, Karowa 4 4951
Rozenpik Frajda Brucha, Miła 4 4953
Łopata Izrael, Dzika 17 4954
Pytel Bronisława, Nalewki 23 4955
Filipecka Franciszka, Młynarska 17 4956
Gromnicka Marja, Młynarska 17 4957
Kwiatkowska Aniela Torg. Przejazdowa 38 4958
Janczyk Kazimiera, Górczewska 74 4959
Erlich Srul, Dzika 21 4960
Antczak Józef, Browarna 4 4961
Karasin Zimel, Dzielna 33 4962
Lebendiger Majer, Dzielna 5 4964
Borensztein Rubin, Pruszków 4965
Brykierr Zofja, Wileńska 7 4967
Kamienny Jankiel Lejzor, Miła 53 4968
Segal Ber, Leszno 6 4969
Szwergold Dora, Nalewki 43 4970
Szwergold Nusyn Dawid, Kupiec. 3 4971
Ratajewicz Kazimiera N.-Miasto 7 4973
Frost Ludwik, Szwedzka 31 4974
Gradzka Józefa, Kamienkowska 13 4975
Makowska Zofja, Ogrodowa 43 4976
Jamiołkowska Scholastyka 4977
Frachtenberg Pinkus, Graniczna 13 4979
Jucho Janina 4980
Ochmańska Konstancja, Gęsia 48 4982
Kenigsberg Motel, Pl. Grzybow. 14 355
Woźniak Józefa, Chmielna 70 356
Futerman Izrael Josek, Pl.-Grzyb. 7 357
Krzypow Josek, Marszałkowska 111 358
Klinger Aron, Pańska 8 359
Wundteler Dawid Froim, Złota 52 360
Kupersztoch Majer, Śliska 12 361
Knedler Edward, Żelazna 22 362
Nikoniukowa Kunegunda, Wielka 63 363
Nikoniuk Juljan, Wielka 63 364
Ferder Izaak, Twarda 26 365
Rotfeld Abracham Icek, Pańska 36 366
Wygodny Mordka, Marjańska 11 367
Wald Josek Wolf, Sienna 32 368

Gołaszewska Zofja, Złota 44 369
Gieszychter Abram, Marszałk. 123 370
Chotkowski Juljan, Chmielna 65 371
Birencwajg Józef, Pańska 68 372
Grünbaum Enoch, Śliska 37 373
Suchowolska Chana, Marjańska 8 374

II.

Rosłońska Zofja, Wolność 2 4375
Sobotowski Juljusz, Nowolipki 55 76
Darko Zofja, Tarchomińska 5 77
Wygodzki Haśker, Dzielna 9 78
Jędrzejczyk Paulina, Miodowa 8 79
Grünfeld Izrael, Pawia 11 80
Ekie Stanisław, Świeża 4 81
Walfisz Nusen, Karmelicka 2-a 83
Sznajden Juljanna, Leszno 102 84
Mędrzycki Mosiek, Krochmalna 8 85
Łyszczyńska Cecylja, Nowogr. 12 86
Abend Laura, Sandomierska 4 87
Fuks Nusyn Dawid, Franciszkań. 29 88
Wolska Karolina, Siedlce 89
Kamińska Stanisława, Muranow. 3 4390
Steinhaurer Fajga, Marszałkows. 99 91
Blejberg Hersz, Świętojerska 32 92
Grünberg Eljasz, Rymarska 14 93
Legieć Aniela, Pięka 42 94
Komorowska Helena, Elektoral. 12 95
Kapłon Seko, Otwock 96
Brodziak Helena, Chłodna 47 97
Hopman Abram Herszek G.-Kalwarji 98
Olszewska Cecylja, Krucza 49 99
Luksenberg Eljasz, Nowolipie 4 4400
Apel Josi, Solec 37 1
Jabłoński Władysław, Wronia 65 2
Pieronier Josek, Targowa 2 3
Pierowicz Anna, Targowa 2 4
Honisberg Hersz, Nowolipki 31 5
Zangier Gdalja Nowolipki 49 6
Pływacz Marja, Wołowa 39 7
Samochocka Marja, Targowa 9 4408
Bryłowski Michał, Rozbrat 48 9
Borowiec Marja, Lewicka 7 10
Mrugała Paweł, Sienna 76 12
Pietruszewska Marja, Rakowiec. 27 13
Broder Hena, Waliców 5 16
Broder Haja, Waliców 5 17
Pilc Etla, Karmelicka 23 18
Bloch Fajwel, Pańska 60 19
Dudaszek Motel, Śliska 33 20
Šapiro Sulim, Pawia 15 22
Gizińska Anastazja, Warecka 12 23
Gładki Jan, Stalowa 47 24
Kwiatkowski Heronim, Wierzbowa 1 25
Jakubowicz Jan, Leszno 47 26
Łażewska Stefanja, Kamienna 10 27
Buterwoser Somer, Krochmalna 30 28
Gutkind Szmul Efroim, Krochmal. 30 29
Tomaszewska Kornelja, Wilcza 68 4430
Edelsberg Szajndla, Leszno 51 31
Ajdler Haskiel, Ciepła 6 32
Feldman Jakób Stawki 8 33
Czaplejewska Barbara, Żórawia 32 34
Bergier Jan, Królewska 1 35
Stefaniak Juljan, Nowolipki 92 36
Mesz Dora, Nowy-Świat 2 37
Wnorowska Apolonja, Zielna 6 38
Ambroz Marjanna, Rymarska 2 39
Grochala Stanisław, 40
Birenbaum Macha, Złota 65 41
Włoder Honorata, Czerniakows. 193 42
Braut Walerjan, Cicha 5 43
Gumowski Józef, Złota 31 44
Jerblum Dawid, Dzielna 9 45
Lewski Abel Jeruchin, Żelazna 85 46
Stańczyk Zofja, Żórawia 27 4447
Slaby Józef, Bednarska 8 48
Sapiro Josek, Pawia 35 49
Nowicka Etla, Nowolipki 42 50
Perman Jankiel, Marjańska 3 51
Gielman Icek, Nalewki 37 52
Wakuła Agnieszka Źródłowa 10 53
Warszawska Gustawa, Solna 16 54
Frachtenberg Szlama, Graniczna 13 55
Pajman Cyrla, Grzybowska 18 56
Wrocława Zygmunt, Wąski Dunaj 13 57
Goldsztein Abram, Leszno, 87 58
Sztajnbok Boruch Josek, Koszyk. 54 59
Kamiński Marjan, Targowa 25 60
Braun Gitla, Konwiktorska 5 61
Wesołowska Zofja, Instytutowa 10 63
Mioduszewski Aleksan., Marszał. 145 64
Matusik Feliks, Wiosenna 5 65
Laks Abram, Solna 1 66
Pałka Józef, Krzanów 67
Czerwiński Franciszek, Żórawia 9 68
Stenżyc Ruchla Łaja, Pawia 35 69
Stenżyc Szosia, Pawia 35 70
Stopiński Ignacy, Skórzana 4 71
Oreżak Antoni Czerniakowska 148 72
Popower Moszek, Dzielna 38 73
Aronowicz Berek, Franciszkańska 27 74
Helman Abram, Góra-Kalwarji 75
Jachowicz Jakób, Olesińska 9 76
Bobrowski Jan, Rycerska 9 77
Markus Wolf, Dobra 64 78
Fabisiak Józef, Młynarska 45 79
Obszański Karol, Ruda Polesna 80
Feldman Szaja, Chłodna 42 81
Kierszman Rywka, Wołyńska 22 82
Woźniak Jan, Łucka 34 83
Maksymiuk Bronisława, 84
Fridman Mosiek Lejb, Dzielna 17 85
Mikołajczyk Walentyna, Szymonow. 7 86
Cendak Dawid, Ostrowska 14 87
Trębińska Marja, Żelazna 30 88
Gerstenzeng Estera, Krochmalna 14 89
Finkielstein Chana, Brzeska 9 90
Sznek Berek, Targowa 19 91
Fenikson Jakób, Świętojerska 14 92
Kolucki Edward, Podwal 16 93
Petrzaft Izrael Boruch, Nowolipie 65 94
Meter Jan, Polna 40 97
Wegmajster Salomon, Żelazna 37 98
Karczmarek Ewa, Solna 99 99

Rozenberg Wul, Radzymińska 25 4500
Pawełczak Stanisław, Krak.-Przed. 5 2
Goldsztein Eljasz, Senatorska 24 3
Lisowska Marja, Piękna 48 4
Brams Owseja, Nowolipki 12 5
Wysypka Małka, Drugi Grochów 6
Mijalska Helena, Piękna 64-a 7
Piekarski Paweł, Hrubieszowska 3 8
Kania Helena, Wronia 19 9
Rutkowski Teodor, Bielańska 14 10
Lichtag Hersz Jechud, Świętojer. 34 11
Podgórska Aniela, Wronia 21 12
Barczak Marjanna, Grodzka 18 13
Laufgas Chuna, Ząbkowska 7 14
Kozikowski Leonard, Karolkowa 56 15
Goldberg Perec, Dzika 35 16
Zysman Josef Lejba, Chmielna 83 17
Małecka Józefa, Piotra-Skargi 4 18
Snarska Aleksandra, pl. Witkow. 7 19
Jabłczyński Jan, Szczęśliwicka 46 20
Idzichoński Józef, Nowo-Czysta 8 21
Kowalczyk Adam, Pańska 107 22
Warga Hersz, Dobra 8 23
Twardziełowski Franciszek, Śliska 44 24
Wajs Estera, Franciszkańska 21 25
Apt Abram, Nowolipki 19 26
Łagona Józef, Stalowa 27 27
Grzelewska Teofila, Leszno 21 28
Jędrzejewska Marja, Szwedzka 29 30
Grankiewicz Jerzy, Hortensja 5 31
Zelechower Jakób Borucha, Święt. 34 32
Poziomek Szaja Nuchin, Moskiew. 45 34
Kalinowski Bogdan Emilji, Platera 14 35
Kopyto Szaja Icek Nowolipki 56 36
Jędrzejewska Józefa, Palestyńska 16 37
Ostaszewska Janina, Jerozolimska 49 38
Soiberg Mordka, Nowolipki 29 39
Tęglarz Josek, Wołyńska 21 40
Frankiel Pinkus, Grzybowska 6 41
Altuski Abram Dzika 40 42
Kon Hinda, Targowa 17 43
Kalonicznik Ester, Dzika 1 44
Ejbuszyc Chil, Chmielna 83 45
Milsztein Aron, Brukowa 26 46
Chachman Bencjan, Karmelicka 2 47
Hulamicki Kazimierz Fortunat Hortensja 5 49
Wajnberger Szlama, Miła 17 50
Dapuza Mordka Hersz, Gęsia 21 51
Bercholc Kejla, Nowolipki 14 52
Ajzenberg Josek, Petersburska 12 53
Siennicka Marja, Leszczyńska 5 54
Matuszewicz Aron, Miła 53 55
Zilman Tiszel, Karmelicka 53 56
Rosiński Andrzej, Puławska 19 57
Dyner Jakób Majer, Pawia 29-a 58
Finkielkraut Łaja, Nowolipie 40-a 59
Goldfenig Mosiek, Nowy Dwór 60
Gąsiorowski Stan. Andrzej, Krucza 38 61
Gewelbe Szaja, Muranów 14 62
Sałamońska Stefanja, N.-Karmel. 20 63
Woźniak Józef, Zaokopowa 6 64
Mangos Jan, Nowy-Świat 6 65
Chojnowska Janina, Siedzibna 13 66
Chojnowska Eugienja, Siedzibna 13 67
Lewin Pinkus Jakób, Twarda 10 68
Wojno Marja, Obozowa 32 69
Gliksón Estera, Łucka 2 70
Felzenchart Józef, Twarda 15 71
Szrajbman Moraka, Muranowska 42 73
Rieramski Antoni, Freta 39 74
Sogalska Bronisława, Krochmalna 89 75
Szrajberowa Wanda, Miodowa 17 76
Dusoge Stefanja, Źródłowa 3 77
Silbbergield Uszer Gode, Leszno 38 78
Filanowska Walentyna, Koszykowa 33 79
Keller Stanisław, Krak. Przedm. 69 4580
Mirowski Mikołaj, Bączka 5 81
Dub Nachman, Dzika 3 82
Gutowicz Moszek Abram, Śliska 42 83
Tuchwerger Moszek, Śliska 18 84
Zylberman Moszek, Karmelicka 9 85
Felman Tudeks, Nowolipie 36 87
Tarłowska Melanja, Chłodna 60 88
Rubinstein Hersz Dawid, Dzielna 32 89
Nowosielski Antoni, Tarchomińska 13 90
Wysokier Luba, Karmelicka 15 91
Męczycki Józef 93
Danielak Franciszek, Nowosielska 8 94
Kołodziejczyk Ludwik, Sielce, Łączna 2 95
Klajszmit Franciszka Helena, Wolska 42 96
Jegier Natalja, Górczewska 6 97
Antonowicz Zofja, Górczewska 6 98
Glejzor Daniel, Pawia 33 99
Posserowska Sura, Nowolipie 58 600
Wejsbaum Pinkus, Pawia 74 1
Dancigier Abram, Czerniakowska 181 2
Helbert Stefan, Grójecka 11 3
Goldwag Chaim, Nowolipki 23 4
Radzikowski Władysław, Młynarska 3 5
Rybarczyk Eugenja, Wolska 47 6
Goldszpigiel Hersz Lejb, Pawia 3 7
Dubik Eufruzyna, Al. Jerozolimskie 113 9
Pilot Kacper, Zielenice 10
Kleinsinger Dwojra, Smocza 5 11
Mucha Antoni, Chmielna 52 12
Kunicka Janina, Koszykowa 22 13
Wajnberg Nison Mendel, Dzielna 42 14
Kolanowski Stanisław, Hoża 52 15
Blumowicz Mozes, Bonifraterska 11-13 16
Mikołajczyk Adam, Kościelna 10 17
Finkielstein Luba, Dzielna 48 18
Halpern Dawid Haskiel, Karmelicka 27 19
Łyczba Helena, Wspólna 38 20
Kumec Jankiel Icek, Pawia 40 21
Mascienica Karolina, Elektoralna 22
Pałgan Teodor, Stare Miasto 30 23
Zeleski Bolesław, Hoża 10 24
Maliniak Gabryel, Twarda 16 25
Sienkiewicz Helena 26
Sobiborski Icek, Krochmalna 42 27
Rabinowicz Lejzor, Leszno 41 28
Pawlak Jan, Wronia 73 29
Lejbensztein Wolf, Rymarska 16 30

Ziólkowska Jadwiga, Kopińska 29 4631
Ramet Szaja, Nowolipki 28 32
Bryiski Jan, Ogrodowa 35 * 33
Grzeszczek Rozalja, Mokotowska 26 34
Szukmacher Hersz, Gęsia 75 35
Świec Chaim, Złota 49 36
Łuczyńska Helena, Wierzbowa 8 37
Kenyksman Chaim Mordka, Miła 67 38
Betlejewska Józefa, Ząbkowska 40 39
Itkin Chaja, Nowolipki 31 40
Moszkowicz Abram, Nowolipki 31 41
Glumb Juljan, Dworska 2 42
Landau Mojsze Josek, Nalewki 34 43
German Janina, Mała 4 44
Tomaszewska Helena, Dzielna 93 45
Turski Kazimierz, Marszałkowska 77 47
Nowakowska Wiktorja, Nowolipki 96 48
Wiśniewska Władysława, Nowolipki 96 49
Kalinowski Kazimierz, Ordona 10 50
Wasielczyk Jan, Przelotna 6 51
Wasielczyk Elżbieta, Przelotna 6 52
Lewkowicz Pinkus, Dworska 17 53
Podróżnik Józef, Twarda 36 54
Wiesel Stanisław, Wierzbowa 8 55
Józefowicz Eljasz, Pańska 41 56
Wierzbicka Marja, Dzielna 60 57
Potuczyn Anna, Gabinetowa 6 58
Hetler Horacy, Al. Jerozolimskie 59 59
Stepnowski Józef, Pańska 103 60
Brylin Dynia, Chłodna 41 61
Pociej Marja, Pawia 65 62
Zakrzewska Bronisława, Żytomier. 2 63
Robak Aleksandra, Leopoldyny 8 64
Gieszatt Ruchla, Pl. Grzybowski 16 65
Wysocki Adam, Moskiewska 5 66
Siemiński Anrzej, Browarna 11 67
Kac Boruch, Nowolipie 38 68
Sznajder Mandel, Chłodna 39 69
Niemirowski Bronisław, Nadwiśl. 30 70
Szyperska Jadwiga, Bagatela 15 71
Mińsk Frajda, Świętojerska 28 72
Kowalczyk Józef, Wronia 13 73
Bergman Josek, Nowolipki 5 74
Ederwelt Regina, Krucza 20 75
Bączyński Jan, Pańska 21 76
Czciński Jan, Czerniakowska 181 77
Lach Muchar, Żórawia 40 78
Frenkiel Mordka Mendel, Pl. Witk. 6a 79
Górfajn Gdal, Wilcza 57 80
Mak Dawid, Nowolipie 65 81
Kalkulator Chaim, Nowolipie 69 85
Rozengarten Samuel, Wierzbowa 9 86
Woźniak Mikołaj, Puławska 14 87
Wyszyński Rubin, Ząbkowska 12 88
Grinszpan Gdal, Ząbkowska 12 89
Mundlak Chil Majer, Nowolipki 36 90
Kmiecińska Helena, Wesoła 12 91
Brewczyński Jan, Wołowa 24 92
Dzięcioł Władysław, Jeziory 93
Mesyn Icek Majer, Góra Kalwarji 94
Szaeinberg Arje Lejb, Gęsia 51 95
Zajdenfeld Sura Gitla, Złota 14 96
Taube Chanina, Ogrodowa 20 97
Rozenthal Mirla, Pawia 46 98
Takarski Marjan, Wronia 24 99
Zielinski Jan, Puławska 87 4670a
Mierzwińska Helena, Bonifrater 3 4671a
Lamsztejn Symcha Zelik, Niecała 12 235
Owczarczyk Franciszka, Solna 4 236
Goldsztejn Mordka Lipa, Miodowa 3 237
Gorodecki Zoruch, Miodowa 3 238
Cieślicka Juljanna, Leszno 87 m. 1 239

III.

Osipuk Michał, Źródłowa 3 4155
Pasemiuk Teofil, Nowoczyste 22 4156
Górnicki Jakób, Tamka 42 4157
Wnorowska Janina, Wolska 38 4158
Mundlak Abram Aron, Nowolip. 36 4159
Szyrzyk Mindla, Dzika 1 4160
Szycowna Marja, Gęsia 83 4161
Borucińska Zofja Anastazja, Nowolipie 16 4162
Kuzmiecki Franciszek, N.-Karolk. 56 4164
Flancmal Finel, Marszałkowska 148 4165
Kochanowski Stanisław, Wiktorska 3 4166
Sawicki Rafał, Smocza 5 4167
Król Tomasz, Brukowa 9 4168
Rudnicki Piotr, Lipowa 9 4169
Pilacik Stanisława, Koszykowa 31 4170
Czechowska Marja, Pruszkowska 27 4171
Rozenblit Zysla, Wolska 26 4172
Bromowska Marja, Marszałkow. 2 4173
Sztrauch Berek Hersz, Nalewki 28 4174
Wachowicz Stanisława, Dworska 13 4175
Jungerman Tołba, Dzika 38 4176
Zylberberg Hawa, Leszno 110 4177
Piaska Marjanna, Kaczew 4178
Heifgot Moszek, N.-Karmelicka 17 4179
Zymler Alter, Grójecka 94 4180
Reisfeld Dawid, Grójecka 53 4181
Zaniewska Bronisława, Wspólna 66 4182
Florek Michalina, Królewska 29 4183
Awerbuch Szołon, Otwock 4184
Lipowicz Pesa, Nowolipie 62 4185
Jasmisz Jan, Wolska 22 4186
Krajze Juljan, Gorczewska 86 4187
Królikowski Walery, Pelcowizna 4188
Fisz Hana, Sierpce, 4189
Fuksiewicz Leokadja, Forteczna 3 4190
Plewka Hilary, Czerniakowska 74 4191
Kesicka Marja, Solec 111 4192
Racki Józef, Piwna 11 4193
Grinsztein Jankiel, Nowolipki 28 4194
Kochanowska Zofja, Modlińska 15 4195
Tratkiewicz Helena, Krasny Staw 4196
Turska Marja, Piękna 42 4197
Kalmanowicz Jakób, Żórawia 24 4198
Gersztenkorn Aron, Nizka 4 4199
Nitkowski Stanisław, Wilcza 44 4200
Ceglinska Bronisława, Gabinet. 8 4201
Ciechański Józef, Strzelecka 29 4202
Szymański Jakób, Tatary 4203
Goldhaar Adolf, Widok 12 4204
Holcman Regina vel Reweka Długa 9 4205
Szynkier Moszek, Muranowska 32 4206
Mirel Szyja, Miła 68 4207
Gawlikowska Bronisława, Ruda Górna 24 4208
Brodacka Janina, Marszałkowska 68 4209
Klein Anna, Czerniakowska 74 4210
Prechner Mindla, Nowolipki 43 4211
Teitelbaum Berek, Chmielna 47 4212
Klein Feliks, pl. Witkowskiego 4 4213
Passensztein Szyja, Chłodna 8 4214
Gontarczyk Michał, 42 5
Dams Leokadja, Aleja Szucha 6 4216
Jachimowicz Stefanja, Chmielna 76 4217
Balkowska Małka, Biała 3 4218
Lesiak Wiktorja, Służewska 2 4219
Przybysz Józef, Dobra 32 4220
Bartel Piotr, Tomaszów 4221
Prokopiak Franciszka, Freta 1 4222
Feldgajer Szachna Dawid, Pańs. 78 4223
Zalcma Daniel 4224
Modrzycki Florjan, Grzybowska 64 4225
Pfeferberg Hersz, Senatorska 9 4226
Zenkiewicz Władysław, Elektoral. 9 4227
Arbizer Moszek, Targowa 35 4228
Kupfersztein Szyja, Š-to Jerska 02 4229
Marjański Ryszard, Nowowiejska 17 4230
Gimsel Edmund, Elektoralna 10 4231
Gimsel Bronisława, Chłodna 18 4232
Karpinska Romualda, Piekarska 8 4233
Muszczyk Michalina, Al. Jerozol. 137 4234
Rubinsohn Chaim, Elektoralna 14 4235
Gadomski Roman, Kacza 10 4236
Hass Jadwiga, Krucza 40 4237
Jaszuńska Fajga, Nowolipki 7 4238
Pągowska Jadwiga, Żytnia 18 42-9
Włosowicz Zuzanna, Sandomiers. 4 4240
Barańska Magdalena, Freta 42 4241
Tahn Alfred, Leszno 92 4242
Lichtensztein Boruch, Chłodna 52 4243
Pomarańska Marja, Wilcza 28 4244
Blumenfrucht Chana, Wielka 54 4 45
Fryc August, Puławska 23 4246
Maciejczyk Józef, Niecała 7 4247
Bogdanowicz Marja, Leszno 61 4248
Kaczmarska Marjanna, Eksplandow. 4249
Różański Józef Andrzej Tylno-Młynarska 19 4250
Karczmarczak Stanisława, Młynar. 4 4251
Pinsker Alta Cyna, Nalewki 21 4252
Zysman Rywka Ruchla, Nalewki 21 4253
Zysman Tauba Gitla, Nalewki 21 4254
Wagner Jan, Czerniakowska 225 4256
Morgiensztern Mendel, Pawia 49 4256
Kucharski Józef, Dobra 49 4257
Auslender Lejzor, Dzielna 79 4259
Borguska Franciszka pl. Kazimierza Wielkiego 6-a 4260
Borensztein Dawid Heljoch, Miła 15 4261
Borensztein Pasa Bajla, Miła 15 4262
Grzelecki Józef, Krochmalna 39 4263
Pietrzak Andrzej, Wspólna 59 4264
Miodownik Szmul, Nalewki 37 4265
Sypniewska Aleksandra, Wileńs. 15 4266
Dobrowolska Henryka, Łucka 24 4267
Hendel Stanisław gm. Grodzisko 4268
Rondio Bogusław, A., Miedz. 13 4270
Karpiuk Jan, Żelazna 78 4271
Szlarzyński Antoni, Poraj 150 4272
Kornacka Konstancja, Stalowa 47 4273
Kępka Eugenja, Grodzka 16 4274
Palmowski Ignacy, Leszno 35 4275
Zaleska Stanisława, Nowogrodz. 22 4276
Kaniewska Marja, Leszno 32 4277
Żyłka Wacław, Nowo-Czysta 11 4278
Warszawiak Daniel Mendel, Franciszkańska 10 4279
Orczykowska Jadwiga, Wiejska 2 4280
Błones Marjam, Miła 25 4282
Krakowiak Stanisława, Jasna 8 4283
Modrzejewski Edward, Nowmiejs. 3 4284
Hylmon Mendel, Leszno 104 4285
Kornberg Adolf, Nowolipie 69 4286
Wwldrych Stefanja, Nowolipie 35 4288
Frunkiel Ikla, Świętojerska 22 4289
Kalenczyńska Zofja, Nowo-Dobra 16 4290
Kandel Rywka, Franciszkańska 33 4293
Wiśniewski Antoni, Natolińska 9 4294
Sadowski Stanisław, Belwederska 4 4295
Białkiewicz Czesław, Woilność 8 4297
Grzebień Icek, Dęblin 4298
Cimuchowski Roch, Sielce-Grocholska 9 4299
Banaszkiewicz Stanisław, Królikar. 4300
Matysiak Julja, Łucka 10 4301
Turzyńska Józefa, Grodzka 4 4302
Helt Franciszka, Krochmalna 55 4303
Kagan Rywka, Nowolipie 8 4304
Zerman Majer Chil, Nowolipie 58 4305
Rubinsztein Symcha, Nowomiej. 20 4306
Bąkowski Stefan, Śliska 7 4307
Mackiewicz Zofja, Radna 12 4309
Mackiewicz Aniela, Radna 12 4310
Szpiner Jakosz-Lejzor. Mylna 9 4311
Zylberberg Lejbuś, Mylna 5 4312
Skonieczny Wojciech, Siedlce Długa 33 4312-a
Przybysz Anna, Browarna 4 4313
Skorupka Balbina, 4314
Szmidberg Sura, Dzika 13 4316
Opalska Marja, Piękna 21 4317
Feinberg Izrael, Leszno 73 4318
Paterek Bronisława, Sławińska 66 4319
Ryżek Ludwika, Sielce-Górska 14 4320
Kamińska Goldyna, Siel.-Górska 14 4321
Wilczek Bronisława, Górna 4 4322
Krysiak Felicja, Nowomiejska 19 4323
Garfiszkiel Dawid, Wielka 77 4324
Regińska Stanisława, Leszno 104 4325
Toda Stanisław, Augustowska 5 4326
Kuszyńska Kazimiera, Hoża 26 4327
Mazanka Benedykt, Młynarska 10 4328
Bajer Anna, Nowolipki 32 4329
Bajer Ewa' Nowolipki 32 4330
German Dwojra, Furmańska 10 4331
Spoczyńska Julja, Marjensztadt 11 4332
Rabinowicz Jankiel, Marjańska 5 4 33
Kumez Lejzor, Dzielna 28 4334
Łaźniak Julja, Nowowiejska 17 4335
Lewi Florentyna, Solna 6 4336
Jachowski Michał, Potok Warsz. 13 4337
Sobolewska Genofefa Potok Biel. 8 4338
Wajsbrot Abram, Smocza 2 4339
Ajzenberg Szlama M. Nowolipie 34 4340
Puter Szmul, Ceglana 10 4341
Gwiazda Aleksander, Sejmowa 12 4342
Hirszon Józef, Książęca 7 4343
Glanc Moszek, Karmelicka 9 4344
Kordaszewska Kazimiera, Polna 46 4345
Capuł Teodozja, Mokotowska 52 4346
Badower Ludwik, Podwal 46 4347
Badower Bronisława, Podwal 4348
Zenisz Jakób Dawid, Leszno 78 4352
Piotrowski Adam, Nowogrodzka 14 4353
Mikanowski Josek, Puławska 7 4354
Mędygroł Aleksadnra, Marszałk, 142 4355
Zawadzki Jan, Litewska 7 4356
Czerniawska Bajla, Mostowa 18 4357
Kilberg Henoch, Gęsia 31 4358
Kilberg Lejba, Gęsia 31 4359
Kowalski Stanisław, Browarna 16 4360
Kopernian Moszek, Żelazna Br. 9 4361
Kupernian Ruchla, Żelazna Brama 9 4362
Deszczka Wojciech, Gęsia 8 4363
Rejsswaser Edward, Mylna 3 4364
Białostocki Abram Pinkus, Mylna 15 4366
Goldsztap Sura Dwojra, Nowolipie 4 4368
Cypłuckin Marjanna, Puławska 23 4370
Majerson Julja, Świętokrzyska 35 4371
Rutkowski Edward, Solec 53 4372
Tatarkiewicz Marjan, Senatorska 28 4373
Gierszt Rachmil, Sochaczew 4374
Roguski Jan 3011
Pietrzak Franciszek, Chmielna 67 298
Biberfeld Dora, Mokotowska 41 299
Teodorczyk Anna, Chmielna 48 300
Rozengarten Judko, Sienna 69 301
Szpiro Chawa, Sosnowa 9 302
Dymentbort Mordchaj Pl. Grzyb. 7 303
Goldsztajn Mendel, Śliska 42 304
Kopańska Józefa, Złota 83 305
Sinykamień Mordka-Hersz, Plac Grzybowski 2 306
Kantor Szyja, Pl. Grzybowski 2 307
Wilczyński Stanisław, Złota 25 308
Pabjan Stanisław, Śliska 50 309
Wasilewska Julja, Wielka 82 310
Białowiejska Janina, Marjańska 4 311
Warthalter Lipa, Złota 27 312
Makowski Władysław, Śliska 41 313
Nurtman Szmul, Grzybowska 1 314
Kosik Józef, Złota 22 315
Aronowicz Gerszon, Wielka 77 316
Furgalski Antoni, Złota 24 317
Sokorski Michał, Marszałkowska 151 318
Oliwensztein Icek, Pańska 36 319
Gołębikier Icek, Pańska 43 320
Horenblass Izrael 321
Brydowska Stanisława 322
Kosiarek Marcin, Śliska 42 323
Liberman Sura, Bagno 3-5 324
Aronsztejn Matjas, Sienna 25 325
Kamusiewicz Małka, Złota 49 326
Jeżewski Kazimierz, Sienna 53 327
Heyman Anna-Tekla, Zielna 45 328
Rutkowski Jan, Złota 61 329
Baumwol Izrael-Mordka, Pańska 27 330
Elbich Henryk, Grzybowska 17 331
Sztutman Chaim, Marjańska 8. 332
Godlewska Janina i Antonina, Złota 54 333
Nowakowska Marta, Chmielna 58 334
Lejman Szymon, Sienna 30 335
Antonowicz Sabina, Wielka 65 336
Cynlak Marjanna, Złota 75 337
Rojel Abram, Pańska 8 338
Nowicki Franciszek-Jan, Złota 59 339
Makowski Franciszek, Marszałk. 153 340
Macioł Kazimierz, Śliska 6 341
Matuszewski Ferdynand, Złota 76 342
Frymer Lipa, Złota 52 343
Zapaśnik Bronisław, Sienna 69 344
Szpilfidel Abram-Jakób, Wielka 71 345
Herszenfis Jakób-Josek, Marjańsk. 11 346
Bańkowska Anna, Zielna 13 347
Zilberberg Chaja, Pańska 37 348
Rozenfeld Perla, Twarda 5 349
Gralewicz Jan, Królewska 41 350
Cygielsterjch Stefanja, Próżna 9 351
Grzybowski Romuald, Chmielna 104 352
Fijałkowski Piotr, Złota 59 353
Zemel Chaja, Sienna 9 354

ZAGUBIONE:

I

Zginął dowód osobisty na imię Wandy Sobotko, Hoża 58. 4690

Zgubiono paszport i książkę odroczenia Kaminera Josla, Miła 37 4693-a

Zgubiono paszport zagraniczny Spilbaum Ruchli, Świętojerska 30 4720

Zgubiono paszport i odroczenie od wojska Lejzora Jakubowicza Ciepła 19 4733

Zgubiono paszport i patent Rawskiego Frymeda Webera, Śliska 52 4738

Zgubiono dowód osobisty Czarneckiej Petroneli, Marszał. 91 4739

Zgubiono paszport wydany w miasteczku Ożenicy guber. Grodzieńskiej Szachny Markus, Miodowa 3 4742

Skradziono paszport Lejby Rudnia, i dzieci: Basi, Benjamina i Hewela, Nalewki 32 4776

Zgubiono paszport i kartę rejestracji Nordwinda Abrama, pl. Krasiński 10 4781

Skradziono paszport i odroczenie od wojska Gewykzmana Gelty, Gęsia 55 4 96

Zgubiono paszport i bilet wojskowy Rackibowskiego Adolfa, Stalowa 28 4806

Zgubiono kartę odroczenia Kamińskiego Józefa, Nowy-Świat 14 4874

Zgubiono kartę odroczenia i paszport Grejnberga Dawida, Miła 4 4924

Skradziono legitymację urzędniczą i Straży Obywatelskiej Ciszkiewicza Wilhelma, Chmielna 30 4938

Zgubiono paszport Haskiel Marie i metryki dzieci Emanuela i Sulamita, Karmelicka 20 4946

Zgubiono legitymacje Straży Obywatelskiej Grotte Władysława, Langnerowska 13 4952

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Sosnowskiego Tadeusza Wawer 4963

Zgubiono paszport rosyjski Gutweja Aleksandra, Senatorska Grand Hotel 4966

Zgubiono paszport i świadectwo Handlowe № 11877 Lewkowicza Binema 4972

Zgubiono paszport Grunwalda Hermana i dwa weksle wystawione przez N. Gutermana, Gęsia 18 4978

Zgubiono dowody szeregow. 1-szej autokolumny Ostrowicza Henryka

I.

Zgubiono odroczenie od wojska na imię Godala Golickiego gm. Wawer 4421

Skradziono paszport Pawła Antoniego Maleckiego i dwa świadectwa pożyczki długoterminowej 50000 marek Nr. 0995421 i 5000 mk. Nr. 2566056, Leszno 29 4462

Zgubiono paszport i odroczenie od wojska na imię Nuchina Herszenhorna, Miła 25 4495

Skradziono paszport i kartę węglową Paradowskiej Jadwigi, Hoża 34 4501

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Fryzera Herca Naftala, Wołyńska 7 4529

Zginął kwit na 20.000 mk. polskich z podpisem Jakób Sztark na stycznia 1921 r. na imię Izraela Muszkata pieniędzy nie otrzymano, prosze o oddanie Chłodna 22 4548

Skradziono portfel z pieniędzmi i dokumentami. Zaświadczenie na prawo stałego pobytu w Warszawie, zaświadczenie z Czerwonego Krzyża poświadczenie na prawo praktyki na imię dr. Niewiarowskiego Romana, Widok 11 4572

Zugiono paszport zagraniczny wydany w Warszawie na wyjazd do Palestyny na imię Abram Zilberwasser, Twarda 44 4586

Skradziono dublikat paszportu, przepustkę C. U. G. kartę tygodniowych wypłat, zaświadczenię K. O. T. Z. i dowód Tow. Akc. Warszawski Lombard, Marszałkowska 151 za Nr. 230700. wydanych na imię Michała Michałowskiego, inwalidę, Żórawia 14 4593

Skradziono paszport na imię Fidelskiej Marji i Wiktorji, Marszałkowska 77 4646

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Majman Abram Zelig, Nowowiniarska 11 4608

Zgubiono odroczenie od wojska na imię Szyja Hersz Hajtman, Ząbkowska Nr. 12 4414

Zgubiono kartę opałową i paszport na imię Stanisławy Kępner, Książęca Nr. 19 4415

Lenger Jakob zgubił kartę odroczenia Ceglana 7 4532

III

Zgubiono paszport i kartę odroczenia od wojska Korna Natana, Franciszkańska 21 4258

Zgubiono legitymację inwalidzką Kotkowskiego Aleksandra: Wspólna 62 4281

Ukradziono paszporty Łazara Anny i Henryka Karpowskich, Senatorska 6 4287

Zgubiono zaświadczenie Dyrekcj Poczty i Telegrafu Wagnera Jana, Czerniakowska 226 4291

Zgubiono paszport i dowód osobisty kolejowy Bońkowskiego Stanisława, Ogrodowa 25 4296

Zgubiono paszport i legitymację policyjną Pułka Szymona, Grzybows. 59 4308

Zgubiono zagraniczny paszport wydany we Lwowie Grinberg Anny, Nalewki 40 4315

Zgubiono paszport na rok 1920 i legitymację Fortela Joska, Pańska 16 4351

Hersz Zajdman w Strudze na okopach zgubił paszport oraz 500 mk., paszport odnieść do Hotelu Krakowskiego. 4365

Zgubiono paszport i metrykę Bronisławy Kulesza, Leszno 76 4367

Zgubiono karte powołania do wojska Ajdelmana Szachny, Dzielna 48 4369

Ukradziono paszport Amerykański i pożyczkę odrodzenia na 50 dolarów Tworkowskiego Konstantego, Miedz. 15 4382

Gimpelson Jeruchim zgubiono paszport i kartę pobytu, Pawia 32 4163

Przybłąkała się wyżlica, Piwna 4 kawiarnia 4349—1

22)

PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

b. prefekta paryskiej policji śledczej. (Ciąg dalszy).

— Róbcie co chcecie, — przemawiał z emfazą Duval — ale pamiętajcie, że niebawem będziecie musieli wszyscy zadrżeć, kiedy nadejdzie dzień zapłaty!

Podczas gdy oskarżonego wyprowadzano z sali, wykrzyknął z osobliwym patosem.

— Niech żyje anarchja! Niech żyje rewolucja socjalna! Gdybym tylko wyszedł na wolność, wszystkich was wysadził bym wpowietrze! Tylko na to chciałem mieć owe pieniądze!

Około dziesięciu mężczyzn i kobiet podniosło się z ławek i poczęło z kolei krzyczeć: „Niech żyje anarchja!" Hałas i zgiełk coraz bardziej się powiększały, tak, że dla przywrócenia porządku, trzeba było wprowadzić żołnierzy z bronią w ręku, którzy opróżnili salę, podczas kiedy, w nieobecności Duvala, sąd wygłaszał wyrok śmierci mordercy i złodzieja - anarchisty.

Zatrzymałem się dość długo na tej sprawie, dłużej niż będę się zatrzymywał na innych podobnych sprawach, ponieważ wywarła ona wówczas na mnie osobliwe wrażenie. Proces ten, niemal już dziś zapomniany, był pierwszem zachwałem wyzwaniem rzuconem przez ową buntowniczą doktrynę, którą tegoż wieczora streściłem w sposób następujący: „Cel wszystkich tych wartogłowów skierowany jest do tego, aby złączyć w jedną organizację wszystkie te mnogie tysiące osobników, którzy wychodzą co rok z więzień i, przy ich pomocy, wywołać rewolucję socjalną". Ale, jeżeli udało mi się przepowiedzieć prawdziwy obraz przyszłego anarchistycznego ruchu, to, z drugiej strony, jeszcze nie przewidziałem drugiego bardziej niebezpiecznego zjawiska od anarchji Duvala i jemu podobnych — owej anarchji, która niebawem przejawiła się w samym rządzie i swoim rozkładającym przykładem napiętnowała rząd trzeciej rzeczypospolitej i jego działaczów.

ROZDZIAŁ VII.

Pani Limousin i sprawa kupczenia orderami.

Sensacyjna denuncjacja. — Mniemany kupiec. — Rewizja u p. Limousin. — Generał Caffarelle. — Rouvier, prezydent rady ministrów.—Minister wojny Ferrou.—Sensacyjny artykuł w gazecie „XIX wieku".—Aresztowanie generała Caffarela. —Dziennikarze aresztują panią Limousin.—Generał Thibaudin.—Wilson.—Dymisja Gragnona, prefekta policji.

Wstąpiłem do wydziału policji śledczej, w d. 29 września 1887 r., kiedy p. Taylor nagle rozchorował się i powierzył mi wszystkie sprawy wydziału. W tym nowym charakterze jeździłem z raportem do prefekta policji, pana Gragnona, któremu składałem go, zgodnie z przyjętym zwyczajem, codziennie, w rannych godzinach.

Otóż pewnego razu prefekt zwrócił się do mnie z następującemi słowami:

— Kochany panie Goron! Chcę dać panu pewne bardzo ważne polecenie, którego wykonanie wymaga wielkiego taktu i ostrożności. Posłuchaj mnie pan uważnie. Wczoraj, około północy, kiedy siedziałem przy mojem biurku, zajęty praca, dano mi znać, że jakiś jegomość prosi o przyjęcie go, w nader ważnej sprawie. Przytem doręczono mi ten oto bilet wizytowy: „G. H. Dyrektor agentury, ulica *,*". Kiedy poleciłem przyjąć go, p. H. począł od usprawiedliwiania się, że mnie zaniepokoił, o tak późnej godzinie, ale nadmienił, że poczytuje za swój obowiązek zawiadomić mnie o tem, co mu się wydaje być sprawą bezpieczeństwa publicznego. Poczem zakomunikował mi co następuje: Na Wagramskim bulwarze, w domu pod № 32, zamieszkuje niejaka pani Limousin, która,—zapewnił mnie—uprawia przewidziane kodeksem karnym, interesa, proponując chętnym nabywanie za pieniądze orderu Legji Honorowej i—co jest jeszcze ważniejsze—przechowuje u siebie niektóre plany mobilizacyjne. Pan H. dodał, że on sam na własne oczy oglądał owe ważne państwowe dokumenty i że o słuszności jego słów będzie łatwo przekonać się, przy pomocy rewizji u wymienionej osoby; jednocześnie z tem zaproponował on wydelegowanie do p. Limousin, jednego z naszych agentów, który może zgłosić się do niej, jako handlowiec, pragnący otrzymać order Legji Honorowej. Wówczas, jak zapewniał p. H., jejmość ta niewątpliwie zaproponuje mu załatwienie całej owej sprawy za 25.000 franków. Ze wszystkiego tego — zakonkludował prefekt—widzi pan, że jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Ale przedewszystkiem należy się przekonać, czy denuncjacja p. H. zasługuje na uwagę i, jeżeli tak jest w istocie, to my naturalnie nie mamy prawa przejść nad nią do porządku dziennego, zwłaszcza, że sprawa ta dotyczy obrony narodowej.

W milczeniu skłoniłem się prefektowi, prosząc go o danie mi jaknajdokładniejszych instrukcji, w przedmiocie dalszych moich kroków. Postanowiono, że będę się znajdował nieopodal od domu p. Limousin i, zależnie od tego, co mi powie agent, który będzie towarzyszył panu H., sam postanowię, czy należy, czy też nie należy robić rewizji. Postępowanie prefekta było w moich oczach najzupełniej prawidłowe i poprawne. I w samej rzeczy, cóż mógliby o nim nazajutrz powiedzieć, gdyby ów denuncjator był ogłosił w pismach, że prefekt policji nie zwrócił uwagi na jego informację i tem samem nie zechciał zdemaskować niebezpiecznego szpiega, p. Limousin.

Właściwie powiedziawszy, to ani p. Grognon ani ja nie nazbyt wierzyliśmy w słuszność owej denuncjacji, ale jeżeli mieściła się w niej choćby szczypta prawdy, to tem samem p. Limousin już stawała się niebezpieczną intrygantką, która przechwalała się swoimi stosunkami z wpływowemi osobistościami i na którą niepodobna było nie zwrócić uwagi.

Prefekt policji wręczył mi papier urzędowy, upełnomacniający mnie na podstawie § 10 Ustawy kryminalnego postępowania sądowego, do przeprowadzenia w razie potrzeby formalnej rewizji. Przed mojem wyjściem, prefekt przypomniał mi o nieprzyjemnościach, które zmuszony był znieść, z powodu sprawy niejakiego Aubanela. Aubanel był małym urzędniczkiem jednego z departamentów ministerjum wojny i sprzedał za 250 franków gazecie „Figaro" pierwiastkowy plan mobilizacji XVII-go korpusu armji. Naturalnie, że policja, do której nie zwracało się ze ze skargą ministerjum wojny, nie poszukiwała Aubanela, podczas gdy pisma opozycycyjne głośno oskarżały prefekta, za to że pozwolił mu zbiedz do Belgji. Na zakończenie rozmowy, dodał p. Gragnon—proszę nie rachuj się pan z przeprowadzeniem rewizji na wypadek jeżeli agent dostrzeże coś podejrzanego. Mam już dość jednej sprawy Aubanela.

Obiecałem jaknajściślej zastosować się do jego wskazówek i natychmiastowy brałem jednego z najdoświadczeńszych agentów, przypominającego powierzchownością swą kupca z prowincji, któremu poleciłem udać się do p. Limousin, w towarzystwie pana H. Agent winien się był przedstawić, jako kupiec z Rouen, nazwiskiem Langlet.

(D. c. n.).

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej Nr. 655. 4.9.1920.